

**PROTOKÓŁ Nr
XXXVII/2012**

XXXVII sesji

**Rady Miasta Ostrów Mazowiecka
odbytej
w dniu 28 grudnia 2012 roku**

PROTOKÓŁ Nr XXXVII/2012

XXXVII sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka odbytej w dniu 28 grudnia 2012r.

Stan Radnych Rady Miasta - 21,

Liczba Radnych obecnych na sesji - 20,

Listy obecności Radnych w załączeniu do Protokołu.

Obrady rozpoczęto o godzinie 13⁰⁰ a zakończono o godzinie 19⁰⁵.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dokonała otwarcia XXXVII sesji Rady Miasta, zwołanej w trybie postanowień art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym / Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 ze zm. / wypowiadając formułę „Otwieram XXXVII sesję Rady Miasta Ostrów Mazowiecka”. Następnie przywitała serdecznie zaproszonych gości oraz wszystkich przybyłych na obrady.

W obradach udział wzięli:

- | | |
|--|--|
| 1. p. Władysław Krzyżanowski | - Burmistrz Miasta, |
| 2. p. Danuta Janusz | - Pierwszy Zastępca Burmistrza Miasta |
| 3. p. Tadeusz Legacki | - Sekretarz Miasta |
| 4. p. Anna Wilczyńska | - Skarbnik Miasta, |
| 5. p. Anna Bylińska | - Radca Prawny Urzędu Miasta |
| 6. p. Halina Ambroziak | - Naczelnik Wydziału C-3 Urzędu Miasta |
| 7. p. Halina Bardyszewska | - p.o. Naczelnika Wydziału B-2 Urzędu Miasta |
| 8. p. Grzegorz Czyronis | - Naczelnik Wydziału D-4 Urzędu Miasta |
| 9. p. Tomasz Kołodziejczyk | - Naczelnik Wydziału F-6 Urzędu Miasta |
| 10. p. Beata Rewkowska | - Naczelnik Wydziału A-1 Urzędu Miasta |
| 11. p. Waldemar Skurzyński | - Naczelnik Wydziału E-5 Urzędu Miasta |
| 12. p. Janusz Borawski | - p.o. Naczelnika Wydziału G-8 Urzędu Miasta |
| 13. p. Dariusz Nowacki | - Komendant M-11 |
| 14. p. Jacek Modest Kalinowski | - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury |
| 15. p. Elżbieta Chojnacka | - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej |
| 16. p. Waldemar Konarzewski | - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sport i Rekreacji |
| 17. p. Kazimierz Zacharski | - Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp.z oo |
| 18. p. Andrzej Bukłacha | - Prezes Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. |
| 19. p. Mirosław Przastek
Sp. z o.o. | - Prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego |
| 20. p. Barbara Kędziora | - Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej |

- 21. p. Anna Łepicka - Dyrektor Miejskiego Zakładu Obsługi Jednostek Oświatowych
- 22. Dyrektorzy Szkół i przedszkoli w mieście.
- 23. Przedstawiciele prasy i telewizji lokalnej i regionalnej: Tygodnik Ostrołęcki, Kurier Wyszowski, Telewizja Ostrow.
- 24. Mieszkańcy miasta

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że na sesji obecnych jest 20 Radnych, w związku z czym wszystkie uchwały podjęte w toku obrad, będą prawomocne.

Punkt 2.

Informacja o porządku obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że w dniu 13 grudnia 2012 roku, do Rady Miasta wpłynął wniosek Burmistrza Miasta o zwołanie sesji wraz z projektami uchwał i uzasadnieniami. Radni materiały otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, który przedstawia się następująco :

Porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja o porządku obrad.
3. Interpelacje i zapytania.
4. Przyjęcie Protokołu z XXXII sesji Rady Miasta.
5. Przyjęcie Protokołu z XXXIII sesji Rady Miasta.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta na rok 2012 uchwalonego Uchwałą Rady Miasta Ostrow Mazowiecka Nr XIV/103/2012 z dnia 27 stycznia 2012.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrow Mazowiecka na lata 2012 – 2041.
8. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2012.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania miasta Ostrow Mazowiecka.
10. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia uchwały budżetowej na 2013 rok.
11. Podjęcie uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrow Mazowiecka na lata 2013 – 2041.
12. Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami
13. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.
14. Zakończenie obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że w związku z tym, że w obradach sesji biorą udział przedstawiciele z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa w Warszawie, którzy przygotowywali projekt miejscowego planu zagospodarowania miasta Ostrów Mazowiecka, wnosi o zmianę kolejności procedowania proponowanych punktów na następujący :

Punkt 3 - Podjęcie uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania miasta Ostrów Mazowiecka,

Punkt 9 – Interpelacje i zapytania.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski wyraził zgodę na proponowaną zmianę w porządku obrad XXXVII sesji.

Radny p. Eugeniusz Gałązka zapytał Radcę Prawnego, w jakim trybie procesowana jest dzisiejsza sesja rady Miasta. Stwierdził, że uważa, że jest to sesja zwyczajna. Jeżeli Rada ma traktować dzisiejsze obrady sesji jako sesję zwołaną na wniosek Burmistrza Miasta, to uważa, że jest to niezgodne z prawem. Poinformował, że zgodnie z § 24 punkt 4, jak się nie myli, Statutu Miasta, oraz w ustawie o samorządzie gminnym w art. 20 ust 3, mówi się, że na wniosek burmistrza lub ¼ ustawowego składu rady, przewodniczący jest obowiązany zwołać sesję w ciągu 7 dni. Raz jeszcze podkreślił słowo – obowiązany. Dodał, że to nie jest dowolna interpretacja tego przepisu, jest jednoznaczna. To jest obowiązek Przewodniczącego. Tutaj tak się złożyło, że radni o zwołanej sesji otrzymali powiadomienia na 14 dni przed. Te przepisy dotyczą uchwały budżetowej. Stwierdził, że uważa, że jest to niezgodne z prawem. Dodał, że żąda kategorycznej odpowiedzi Radcy Prawnego, czy występuje naruszenie prawa, czy nie. Czy jest to sesja procesowana według 7 dniowego obowiązku, który jest dopuszczalny, czy to jest sesja zwyczajna, ponieważ tamte przepisy zostały nie zachowane.

Przewodnicząca Rady miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że nie był to wniosek do porządku obrad.

Radny p. Eugeniusz Gałązka potwierdził, że zgłosił wniosek do porządku obrad.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że wnosi, aby Przewodnicząca Rady wprowadziła do porządku obrad następujące punkty :

Punkt 3 – Odwołanie Przewodniczącej Rady Miasta,

Punkt 4 - Powołanie Przewodniczącego Rady Miasta,

Punkt 5 – Powołanie Wiceprzewodniczącego Rady Miasta.

Stwierdził, że sesja została zwołana w trybie zwykłym i wniosek jest zasadny.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że dzisiejszy porządek obrad sesji jest niezwykle poważny i ważny dla obywateli miasta, gdzie Rada będzie procedować budżet miasta na 2013 rok oraz plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Przypomniał, że na sesji obecni są również zaproszeni goście i zgłaszane wnioski nie mają nic wspólnego z dobrem dla tego miasta, z jego rozwojem. Dodał, że można się spierać, nawet należy, ale nie w tym momencie, kiedy poddano procedowaniu tak ważne, pełne powagi dokumenty, dla bytu wszystkich obywateli. Nie wyraził zgody na wprowadzenie do porządku obrad wnoszonego wniosku radnego.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „panie Burmistrzu, pani Przewodnicząca, padło pierwsze fundamentalne pytanie, na które radni nie otrzymali odpowiedzi, w jakim trybie została zwołana sesja. Dopiero wtedy będziemy mogli pytać Pana Burmistrza czy się na coś zgadza, czy nie zgadza.”

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że zgłoszone przez niego wnioski są bardzo ważne dla miasta, ponieważ dalsza praca w takim trybie Rady nie ma sensu. Dodał, że uważa, że dzisiejsza sesja jest ta sesją, na której powinno odbyć się odwołanie Przewodniczącej rady, powołanie Przewodniczącego rady, powołanie Wiceprzewodniczącego Rady. Dodał, że są potrzeby ważniejsze czy mniej ważne, to nie szkodzi. Sesja rozpoczęła się o godzinie 13.00, to może zakończyć się i o 22.00.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski jeszcze raz podkreślił, że na dzisiejszej sesji będą procedowane dokumenty niezwyklej wagi. W tym momencie, kiedy procedowane są sprawy podstawowe dla miasta i jeżeli mamy rozpoczynać sprawami, które mogą zejść na drugi plan, to nie może się z radnym zgodzić, żeby to dzisiaj czynić. Dzisiaj najważniejsze są sprawy uchwalenia budżetu miasta na 2-13 rok i plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Dodał, że w tej drugiej sprawie było bezprecedensowe zaangażowanie się społeczeństwa w ten dokument i społeczeństwu należy się jak najszybsze uchwalenie tego planu. Zaapelował, by zaprzestać tego typu rozwijania dzisiejszej sesji, by zacząć procedować najważniejsze dla miasta wymienione dokumenty.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że owszem, stawiane sprawy są niezwyklej wagi i dlatego jak każde inne stawiane sprawy Radzie Miasta powinny być stawiane i procedowane zgodnie z prawem, z poszanowaniem ustawy o samorządzie gminnym. Dodał, że nadal domaga się odpowiedzi od Radcy Prawnego w jakim trybie zwołana jest dzisiejsza sesja, ponieważ od tego będzie zależeć czy porządek obrad może być rozszerzony o proponowane punkty.

Radca Prawny p. Anna Bylińska odpowiedziała, że do obowiązków i kompetencji Przewodniczącego Rady, tak jak to wynika z ustawy o samorządzie gminnym i ze statutu miasta, jest to jeden z kluczowych kompetencji. W oparciu o ustawę o samorządzie gminnym, Przewodnicząca zwołuje sesję. Do zwołanej sesji, przy zaproszeniu radnych, podana jest podstawa prawna, która zwołana jest w trybie art. 20 ust. 3. Dodała, że nie ma tutaj żadnych podstaw do kwestionowania trybu w jakim Pani Przewodnicząca zwołała dzisiejsze obrady sesji.

Radny p. Eugeniusz Gałązka zapytał, „Pani mecenas, ja pytam jeszcze raz, bo Pani jako Radca Prawny jest radcą prawnym i Rady i Burmistrza i całego społeczeństwa. Tym bardziej, że Burmistrz stwierdza, że dzisiejsza sesja jest tak ogromnej wagi, na której będziemy procedować i budżet i plan zagospodarowania przestrzennego miasta, należałoby jednoznacznie stwierdzić i mieć przekonanie, że jest to zgodne z prawem. Ja cały czas twierdzę i będziemy szukać rozwiązania innego, ponieważ nie są utrzymane przepisy ustawy o samorządzie gminnym i złamany jest i statut miasta i ustawa. Art. 20, ust. 3 mówi, że przewodniczący na wniosek wójta, burmistrza, lub ¼ składu rady, obowiązany jest zwołać sesję w ciągu 7 dni. Ta sesja nie została zwołana w ciągu 7 dni. Wobec tego jest wyraźny zapis i nawet, gdyby Pani, tak jak poprzednio, starała się tłumaczyć, że to jest termin instrukcyjny, to ja, z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że cała ustawa o samorządzie jest instrukcyjna, statut miasta jest instrukcją, i całe ustawodawstwo w Polsce jest instrukcyjne. Chce jeszcze pani nadmienić, że nawet jeżeli jest to instrukcja, to instrukcji należy przestrzegać. Złamanie instrukcji, gdy przedmiot jest na gwarancji, grozi utratą gwarancji. Tutaj dochodzi do kuriozalnej sytuacji. Pani teraz będzie się w jakiś możliwy sposób dla siebie krygować, żeby zagmatwać sprawę, ale to nie jest sesja zwołana zgodnie z art. 20 ust. 3, na wniosek Burmistrza, ponieważ od zawiadomienia minęło 14 dni. Burmistrz mówi, że to są tak ważne sprawy, to dlaczego te ważne sprawy mamy procedować nie wiedząc, czy sesja zwołana jest zgodnie z prawem. Niech Pani w zdecydowany sposób odpowie. Chyba stać Panią na to, aby zajęła Pani jednoznaczne stanowisko, nie pod przymusem”.

Radca Prawny p. Anna Bylińska odpowiedziała, że „Pan radny Gałązka zarzuca mi, że ja próbuję coś gmatwać. Otóż wcale nie gmatwam i chciałam powiedzieć jedno, że nie mam w tej chwili takiej technicznej możliwości, ale po sesji udostępnię Panu Gałązce wykładnię dotyczącą przepisów w zakresie zwoływania sesji. I nie jest to wcale mój wymysł, że jest to termin instrukcyjny, ja też śledzę literaturę prawniczą dotyczącą wykładni przepisów ustawy o samorządzie, gdzie tak ten przepis został oceniony jako przepis instrukcyjny, który wskazuje przewodniczącemu termin na zwołanie sesji, siedem dni, ale powiem tak, że nawet gdy nie jest zwołany, to nie oznacza to, że sesja która została zwołana choćby i dzień po upływie terminu, nie jest sesją zwołaną w tym trybie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski kolejny raz zwrócił się z prośbą, zwłaszcza do radnego p. Gałązki, by nie obrażał, również urzędnika, jakim jest radca prawny. „Pan używa słów, krygować, zagmatwać. Pan od razu stawia tezy, że osoba tak chce uczynić, a potem Pan stawia oskarżenia. Pani Przewodnicząca, raczyła zaproponować zmianę w porządku obrad, kolejności obradowania poszczególnych punktów, ponieważ są z nami goście. Przedłużanie tej dyskusji może tylko utrudnić późniejsze procedowanie tego podstawowego dokumentu, a może i o to chodzi?”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „Pan nie jest sędzią i nie będzie Pan o tym decydować”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „Proszę jeszcze raz, Pani Przewodnicząca, wyczerpano sprawę, co do porządku obrad. Widać wyraźnie, że rozstrzygnięcie prawne, być może nie będzie następować w tym pomieszczeniu. Dlatego też, proszę o przystąpienie do realizacji porządku obrad. Dziękuję”.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz zaproponowała 5 minut przerwy, aby radca prawny przedstawiła radnym interpretację przepisów w poruszanej sprawie.

Radca Prawny p. Anna Bylińska odpowiedziała, że „przedstawię, ale nie w tym momencie”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, „Pani jest nieprzygotowana”.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, „ja mam dwie sprawy. Pierwsza dotyczy zarządzenia 10 minutowej przerwy i zapoznanie się z wykładnią prawa, może ma Pani faktycznie rację. My nie musimy aż tak znać się na prawie jak Pani. Druga sprawa, mam wniosek do porządku obrad, do Pani Przewodniczącej, proszę o umieszczenie w porządku obrad dodatkowego punktu - sprawy różne. Dopominałem się tego już na poprzednich sesjach, bo od iluś tam sesji nie było spraw różnych. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby gdzieś tam na końcu dodać sprawy różne.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że w porządku obrad jest punkt - interpelacje i zapytania, w którym radny może zadać pytanie burmistrzowi.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że „ja mam taką propozycję, żeby już nie przedłużać, przecież to ostatecznie radni podejmują uchwały, podejmują decyzje. Niech radni wypowiedzą się jakiej sesji oczekują. Pani Przewodnicząca, zgłaszaliśmy dziesięciokrotnie wniosek o zwołanie sesji w trybie art. 20. Niestety na nasz wniosek ta sesja nie została zwołana. Natomiast na każdy wniosek Pana Burmistrza Pani sesję zwołuje. Proszę Panią o przegłosowanie dzisiaj tego wniosku, żeby można było się zorientować czy radni chcą obradować przy tak ważnych tematach na sesji nadzwyczajnej, czy na sesji zwyczajnej.”

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że raz jeszcze prosi o umieszczenie w porządku obrad punktu – sprawy różne. Jeżeli Przewodnicząca tego punktu nie chce zamieścić, to prosi, aby Przewodnicząca w punkcie - interpelacje i zapytania nie odbierała głosu, nie przerywała wypowiedzi stwierdzając, że nie są na temat.

Radny p. Krzysztof Laska poinformowała, że „zwracam się do Pani mecenas, Jak Pani mecenas wie, Rada Miasta pracuje na podstawie Uchwały o planie pracy Rady Miasta. Na miesiąc grudzień, w planie pracy były zawarte wszystkie te punkty, które dzisiaj procedujemy. Od miesiąca kwietnia, Pani Przewodnicząca nie realizuje uchwały Rady Miasta, która jest katechizmem, a Pani na to nie reaguje. Pani obowiązkiem, nawet nie czekając na zgodę czy też protesty radnych, winno być zgłoszenie, że Pani Przewodnicząca narusza ustawę i nie wykonuje uchwał, które są obowiązkiem. Zgodnie z planem pracy Rady, od miesiąca kwietnia, nie odbyła się żadna sesja zwyczajna. W prawie jest napisane, że sesja w trybie zwykłym powinna się odbyć przynajmniej raz na kwartał. Od kwietnia, mija III kwartał, a sesji zwyczajnej, określonej w planie pracy Rady, nie ma. Czy to według Pani jest normalne i czy zgodne jest to z przepisami prawa. Jeśli Pani to toleruje, to ja uważam, że ktoś się powinien tym zająć jeśli chodzi o Pani kompetencje. Dziękuję”.

Radca Prawny p. Anna Bylińska odpowiedziała, że „chciałabym wyjaśnić, że co do moich kompetencji, uprawnień i sposobu wykonywania zawodu radcy prawnego, to w tym momencie muszę Państwa odesłać do ustawy o radcach prawnych, która określa w jakiej formie i w jaki sposób jest ten zawód wykonywany. Jeżeli były zgłaszane wnioski Burmistrza Miasta o zwołanie sesji nadzwyczajnej, to w takim trybie te sesje były zwoływane. Nie mam prawa tutaj tego kwestionować. Jeśli chodzi Państwu o sesje, które tak jak Pan tutaj mówi, powinny być zwoływane, dotyczy to obowiązku obradowania, bo oczywiście ten przepis należy interpretować w taki sposób, że Rada musi się zebrać, a w jakim trybie, nie ma to znaczenia. Chodzi o obradowanie i rozstrzyganie spraw istotnych dla jednostki samorządu terytorialnego”.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że tak jak powiedział Wiceprzewodniczący Rady p. Eugeniusz Gałązka, Pani radca prawny jest radcą i Burmistrza i Rady Miasta. Dodał, że „jak Pani coś mówi, to proszę operować paragrafami, bo my nie musimy się znać na przepisach. Pani jak mówi, to niech podaje §, art., ust. Konkretnej ustawy i my wtedy stwierdzimy, czy Pani mówi prawdę, czy nie. Ja uważam i jak Pan Burmistrz tutaj powiedział, to spotkamy się może w innym budynku i ja śmie twierdzić, że to jest sesja zwyczajna. To nie jest sesja z art. 20 ust. 3 i jeśli nie mam racji, no to przekonajmy się, są sądy. Pani Przewodnicząca, ja zgłosiłem wniosek i proszę, żeby go Rada przegłosowała”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał jaki wniosek.

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział „no jaki wniosek, co, Pan nie słyszał jaki wniosek? Ma Pan problemy? To takie są ważne sprawy dla miasta i Pan Burmistrz je lekceważy? Przecież Komisje pracowały, Komisje zgłosiły wnioski i Pan Burmistrz żadnego wniosku nie uwzględnił. Jak my możemy procedować na tej sesji? To jest śmiech, kpiny”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Pan radny, raczy zupełnie mieszać i plątać kompetencje. Jest rzeczą i obowiązkiem burmistrza stawienia poszczególnych spraw, jest prawem Rady i radnych zgłaszać swoje opinie w tej sprawie i decydować w głosowaniu i to jest wszystko, i na tym polega demokracja. Jak będzie głosowanie, będzie Pan głosował.”

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że burmistrz kłamie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „to Pan kłamie, nie rozpoczęła się sesja, nie rozpoczęło się rozpatrywanie wniosków, a Pan już stawia zarzuty. Pani Przewodnicząca, z szacunku dla gości, bardzo proszę, jest dobrym zwyczajem, żeby własne sprawy załatwiać wewnątrz siebie. To nie jest dyskusja na temat porządku obrad, tylko zupełnie odległe sprawy”.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, „Pani radco, jest różnica w jakim trybie się pracuje. Jeżeli pracuje się pod prężeniem, w trybie nadzwyczajnym, pod presją to każdy nasz wniosek nie może być przegłosowany przez radnych jeżeli Pan Burmistrz na to się nie zgodzi. W ten sposób eliminuje się nasze wnioski. To nie jest praca nad tak ważnymi dokumentami jak plan zagospodarowania przestrzennego i budżet miasta. Panie Burmistrzu, zgodzi się Pan na to”.

Radna p. Maria Bębenek stwierdziła, „Panie radny, co Pan opowiada. Przy omawianiu określonego tematu, radni mają prawo zgłaszać wnioski i mają prawo głosować. Burmistrz nie ma prawa zabronić. To jest punkt obrad sesji, o czym wy mówicie?”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że „bardzo dobrze Pani powiedziała, bo ja postawiłem wniosek.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że „przechodzimy do punktu 3 obrad”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał „nie, wniosek proszę przegłosować Pani Przewodnicząca, nie zgadzamy się na to, rozumie Pani?

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że „przechodzimy do punktu 3 i jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał „wniosek proszę przegłosować do porządku obrad”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała „proszę nie przeszkadzać Panie radny, proszę o spokój”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał „proszę przegłosować wniosek do porządku obrad, a jak nie to proszę jeszcze policje wezwać, bo to już nie jest demokracja, my się wracamy do lat 80-tych”.

Radny p. Lech Godlewski dodał, że on i drugi radny prosili o 10 minut przerwy celem zapoznania się z wykładnią prawa, „bo musimy wiedzieć nad czym dyskutujemy i musimy znać to prawo w jakim trybie obradujemy”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że „już mówię nad czym będziemy dyskutować”.

Radny p. Lech Godlewski dodał, „nie, 10 minut przerwy i zapoznamy się z wykładnią. Nie pozwolimy Pani prowadzić sesji, jeżeli Pani nam nie pozwoli skorzystać z przysługujących nam praw. Pani nie jest jakimś tam pupilkiem burmistrza, Pani nie mówi na skinięcie palca nic robić, a pani ciągle tak robi. Jak ja proszę o wprowadzenie do porządku obrad spraw różnych, to Pani mówi, że nie”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że „bo sprawy różne to inaczej interpelacje i zapytania”.

Radny p. Lech Godlewski dodał, że „inaczej to już wiadomo, że nie na temat. Tak samo na Komisji nie możemy rozmawiać, bo jest nie na temat, bo tego nie dotyczy”.

Radny p. Jacek Wilczyński „proszę o 10 minutową przerwę, nie będziemy obradowali w taki sposób”.

Radny p. Lech Godlewski dodał „czy Pani chce dopuścić do tego, żebyśmy wyszli i zmusili Panią do przerwy? Czy Pani chce naprawdę, żeby Panią wynieść. Ja nie wiem jakich argumentów,”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała „czy to jest Pana styl Panie radny?”

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał, „a jaki Pani ma styl?”

Radny p. Lech Godlewski dodał, „jeżeli do Pani nie dociera, że radni chcą 10 min. przerwy i chcą zapoznać się z wykładnią prawa i do Pani nie dociera, to Pani nas zmusza, żebyśmy wzięli ten fotel i wynieśli. Ja pierwszy będę i wyniosę. Naprawdę, bo nie może być tak, czy Pani chce tu Koreę, Ukrainę wprowadzać, bo Pani to próbuje robić. Prosimy o 10 min. przerwy, zapoznanie z wykładnią prawa”.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał, „co Pani się śmieje, z czego Pani się śmieje?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że zachowanie Państwa radnych,

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, „Pani się zachowuje jak u siebie na podwórku. U siebie na podwórku ma Pani do tego prawo”. Dodał, że Przewodnicząca wyprowadziła radnych z równowagi, bo „nie można doprosić się o 10 min. przerwy i zapoznanie się z tym, co radca prawny chce nam przekazać. Co Pani tu dyktat jakiś stawia?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że „ja mam obowiązek poprowadzenia sesji,”

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że „Pani ma obowiązek, jeszcze raz Pani powtarzam, bo Pani jest Przewodniczącą Rady, a nie pracownikiem burmistrza. Zrozumiała pani to, czy nie?”

Radny p. Lech Godlewski zaproponował, aby przegłosować wniosek o zarządzenie 10 min. przerwy. Dodał, że jeżeli większość rady nie zechce przerwy to jej nie będzie, „to ja Panią ładnie przeproszę”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że „ja uważam, że skoro, mamy tak ważnych gości i tak ważny temat do podjęcia,”

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, „ to że Pani uważa,”

Radny p. Lech Godlewski dodał, „to niech ważni goście zobaczą jak my pracujemy. Pokazuje Pani styl swojej pracy”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że „przechodzimy do punktu 3 obrad”.

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, „nie przechodzimy, tylko 10 min. przerwy”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „proszę o 10 min. przerwy, przerwę prosimy. Nie będziemy w takim klimacie pracować. Mamy takie Prawo”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała, „czy wy szanujecie obecnych” . Następnie zarządziła 5 minut przerwy.

/ 5 min. przerwy /

Wiceprzewodniczący Rady Miasta p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że „ponieważ padły pytania do Pani radcy prawnej, żeby nam udostępniła interpretacje postępowania w jakim trybie została zwołana dzisiejsza sesja, Pani najpierw stwierdziła, że udostępni wykładnię prawną, do tej chwili takiej interpretacji przepisów nie udostępniła. Pomimo naszych usilnych żądań na ten temat. Wobec tego, dostarczono mi tu w trybie szybkim, ponieważ w tej chwili

możliwości są dosyć duże, interpretację do ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku prof. Ireneusza Krześnickiego, który jest znanym prawnikiem w zakresie samorządu. W publikacji Pt. Przewodniczący Rady łamie prawo, napisano, dotychczasowe rozważania do kolejnego, bardzo interesującego wniosku. Przyjmując sytuację, w której przewodniczący rady zwołuje sesję w konsekwencji poprawnie złożonego pod względem formalnym wniosku radnych lub wójta, ale w terminie późniejszym niż 7 dni wyznaczonych przez ustawę np. dnia 8-go, mimo, że mamy do czynienia z oczywistym złamaniem przepisu ustawowego, zwołana sesja będzie legalna, a w dodatku, nie będą miały do niej zastosowania dotychczasowej zgody wnioskodawcy na zmianę porządku obrad. Także wnioskodawca nie ma wpływu na zmianę porządku obrad. Nie będzie to już sesja nadzwyczajna. Postępowanie przewodniczącego polegające na zwołaniu sesji na wniosek po upływie ustawowego terminu, wymyka się spod jakiegokolwiek odpowiedzialności prawnej i może być rozpatrywana co najwyżej w kategoriach odpowiedzialności porządkowej, wewnątrz rady.”

poprosił, aby obecni zwrócili uwagę, że jest już odpowiedź i po co były pytania do radcy prawnego i przerwa w obradach. Dodał, że to jest jedna z opinii, takich opinii jest wiele, bardzo sprzecznych. Dodał, że literatura w tym zakresie jest bardzo obszerna i rozstrzyga to, nawet nie jedna opinia profesora, tylko rozstrzygają w tej sprawie sądy.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że „a u nas sądem jest Burmistrz Miasta”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że w tych sprawach Ostrów Mazowiecka nie jest wyjątkiem. Jest wiele spraw takich, które muszą rozstrzygać i interpretować to sądy, a to jest jedna z opinii, która jest znana, ale nie jest wyłączna opinia. „Proszę Państwa, my nie obradujemy nad interpretacją prawną, tylko nad porządkiem obrad”.

Punkt 3

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że w dzisiejszych obradach bierze udział dr p. Piotr Fogel, który jest głównym wykonawcą i kierownikiem tego projektu planu zagospodarowania przestrzennego miasta.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że procesowanie planu zagospodarowania przestrzennego miasta rozpoczęto w roku 2010, w roku wyborczym. Prace nad planem podjął instytut z Warszawy, a obecny p. Piotr Fogel ze swoim zespołem jest „szefem” tego projektu. Poinformował, że wielokrotnie na Radach, przez ostatnie dwa lata, informowano radnych i społeczeństwo o etapach procedowania. Procedowanie tego dokumentu było bardzo upublicznione. Zgłoszono do planu bezprecedensową ilość uwag. Wszędzie tam, gdzie było można, do ostatnich granic miasto starało się, by pójść na rękę wnioskowi społecznemu, bo przecież ten plan nie jest dla miasta, tylko ten plan jest dla społeczeństwa miasta. „Nie chciałbym wracać do wielu drobnych kwestii, które omawialiśmy tu na sesjach. Wielokrotnie, podkreślam, wielokrotnie były one przedstawiane i z inicjatywy miasta i na prośbę radnych i podawane informacje o postępach w tych pracach. W tym miejscu, dzisiaj, chciałem podziękować Panu dr i całemu Zespołowi za wielką cierpliwość, bo tych wniosków istotnie było bardzo dużo, musieliśmy mozolnie przechodzić różne etapy tych uzgodnień. Wreszcie ten plan przybierał kształt i może być szansą wielu oczekiwań naszych mieszkańców. Stąd, zwracam się już w tym miejscu do Wysokiej Rady, by Rada zechciała

przyjąć ten plan wraz z uszanowaniem dalszych wniosków społecznych w tej sprawie. Myślę, że pytania będą rozstrzygały o dalszej dyskusji”.

Przewodniczący Komisji ds. Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki gruntami p. Edward Zaleski poinformował, że Komisja, analizując miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka, na posiedzeniu w dniu 17 grudnia, wypracowała następujące wnioski :

1. Komisja wnosi, aby przeznaczenie terenów oznaczonych jako U/MN-27, U/MN-28 było zgodne z przeznaczeniem w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka.
Powyższy wniosek przyjęto w głosowaniu 3 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”.
2. Komisja wnosi, aby przeznaczenie terenu U/MN-70 było zgodne z przeznaczeniem w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka, czyli, aby teren ten, pozostał jako teren leśny.
Powyższy wniosek przyjęto w głosowaniu 4 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
3. Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 1, Państwa Marzeny i Jana Ogrodnik o zmianę przeznaczenia działek Nr 5300, 5301, 5302, 5303 przy ul. Jana Kochanowskiego i Jana Długosza pod budownictwo wielorodzinne. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m.
Powyższy wniosek przyjęto w głosowaniu 4 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
4. Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 48, Pana Lecha Godlewskiego w zakresie dopuszczenia na działkach Nr 4044/4, 4044/5 i 4044/6 budownictwa wielorodzinnego. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m.
Powyższy wniosek przyjęto w głosowaniu 4 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
5. Komisja wnosi o zmianę zapisu § 86 punkt 3, który otrzymuje brzmienie : „ dla terenu P-2 dopuszcza się utrzymanie istniejących budynków zabudowy wielorodzinnej”.
Powyższy wniosek przyjęto w głosowaniu 4 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie Komisja w głosowaniu 5 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”, jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka w uwzględnieniu powyższych wniosków.

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, że wniosek Nr 5 jest fałszerstwem.

Przewodnicząca rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła, aby p. piotr Fogel, odniósł się do wniosków Komisji.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel podziękował, że może uczestniczyć w wydarzeniu jakim jest przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego. Jak powiedział Pan Burmistrz, ta procedura dosyć długo trwała. „Ja pozwolę sobie na początek odnieść się tylko i wyłącznie do wniosków, które tutaj radni zgłosili i przegłosowali na posiedzeniu Komisji.

Jeśli chodzi o punkt 1 - Komisja wnosi, aby przeznaczenie terenów oznaczonych jako U/MN-27, U/MN-28 było zgodne z przeznaczeniem w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka. Oświadczam Państwu, że przeznaczenie tego terenu jest zgodne z przeznaczeniem obowiązującym w studium warunkowym. Żeby była jasność, państwu radnym przypomnę i mieszkańcom wyjaśnię czym się różni studium od planu zagospodarowania przestrzennego. Otóż studium jest pewnym pomysłem i pewnym bardzo szeroko zarysowanym sposobem na przyszłe zagospodarowanie terenu, które musi być w planie zagospodarowania przestrzennego doprecyzowane. W związku z tym, jeśli mamy zapis, dla tych dwóch okręgów, o których mówimy UMN/27 i UMN/28, przeznaczenie terenów jako tereny wielofunkcyjne z dominującą funkcją zabudowy jednorodzinnej, to jest to tylko i wyłącznie nazwa. Teraz popatrzmy, co pod tą nazwą się kryje. W ramach tego wydzielenia możliwe jest zlokalizowanie terenów mieszkaniowych, mieszkaniowo usługowych lub publicznych i innych usług nieuciążliwych. Dopuszcza się możliwość zmiany przeznaczenia terenów w ramach w/w, czyli jeśli mamy duży obszar oznaczony symbolem UMN, to nie oznacza, że na tym terenie nie mogą być lokalizowane wolnostojące usługi. Wolnostojące, oznacza, że na jednej działce geodezyjnej jest np. pawilon, w którym znajduje się sklep, albo fryzjer lub jeszcze coś innego, tylko musi być to funkcja mieszana. W związku z tym jeśli chodzi o punkt 1, co państwo sugerujecie i wnosicie, żeby było przeznaczenie w planie zagospodarowania zgodne z obowiązującym studium wydaje mi się, że wniosek ten jest bezprzedmiotowy”. Poprosił o ewentualne pytania.

Radny p. Bogusław Konrad stwierdził, że to co projektant proponuje jest słuszne. Łatwiej się odnieść do kolejnych wniosków, niż później do nich powracać. Zaproponował, aby na bieżąco każdy wniosek omawiać z możliwością zadawania pytań.

Następnie poinformował, że w chwili obecnej, w studium zagospodarowania przestrzennego teren oznaczony jako UMN/28 oznacza teren usług z dopuszczalną zabudową usługową jednorodzinną. „W planie, który widziałem, tam jest sześć działek. To dla rozpatrywania tej sprawy nie ma większego znaczenia czy właścicielem wszystkich sześciu jest jedna osoba, czy jest więcej. Odrzucenie tego wniosku może skutkować oto taką sytuacją, że właściciel tego terenu zlokalizuje tam usługi jakie będzie uważał za właściwe, natomiast słowo dopuszczalna zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oznacza, że on może tam sobie pobudować budynek jednorodzinny, ale wcale tego nie musi robić. Natomiast uciążliwość swojej działalności może zamknąć w granicach działki, możliwości jest więcej. W studium jest w tej chwili jest to teren budynków jednorodzinnych z dopuszczalnymi usługami. Jest to różnica. Ja rozumiem, że w tej chwili odbywa się dyskusja, Pan może przedstawiać swoje sugestie, natomiast w myśl obowiązujących przepisów Rada Miasta za chwilę będzie głosowała poprawki”.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że „problem jest troszeczkę inny. Państwo sformułowaliście wniosek następujący, żeby te ustalenia, które są w planie miejscowym były zgodne ze studium. Więc ja panu mówię, że są zgodne ze studium. Możecie państwo ustalić wniosek, żeby projektant był facetem, ja państwu mówię, że jestem facetem. I teraz, albo trzeba zmienić wniosek, który Państwo stawiacie, albo musicie się Państwo zgodzić z tym, co ja mówię. Innej wersji nie ma. Mówimy w tej chwili o przeznaczeniu terenu. Ponieważ studium dopuszcza taką tolerancję w przeznaczeniu terenu i jeżeli nie chcecie tam Państwo

funkcji usługowej, to proszę to inaczej sformułować. Na dzień dzisiejszy tak sformułowany wniosek, żeby było zgodne ze studium, a proszę pamiętać, że studium to nie jest tylko sama nazwa. Przypominam, tereny wielofunkcyjne z dominującą funkcją zabudowy jednorodzinnej, ale to oznacza ni mniej ni więcej tylko tyle, że w ramach tego wydzielenia już wiadomo, że są to tereny wielofunkcyjne. Generalnie rzecz biorąc rolą studium jest to, żeby nie rozstrzygało precyzyjnie jakie ma być przeznaczenie terenu, tylko żeby wskazywało pewne kierunki. Do tego, jest plan zagospodarowania przestrzennego. Więc ogromna prośba o to, żeby ewentualnie skoncentrować się na tym jak taki wniosek z Państwa strony powinien brzmieć, żeby on był do przegłosowania prawidłowy.”

Radny p. Bogusław Konrad dodał, że „łatwiej byłoby tą sprawę rozstrzygnąć, a przynajmniej wyjaśnić, gdybyśmy mieli tutaj, tak jak mamy mapę zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta, taką samą mapę dotyczącą studium. Łatwiej jest wtedy mówić, bo jak się widzi to jest prościej. Wiem, że taka mapa jest w posiadaniu wydziału. Dla mnie jest zasadnicza różnica, jeżeli jest sześć działek i tam jest budownictwo jednorodzinne z dopuszczalnymi usługami i na tym osiedlu wiele osób ma usługi np. biuro projektowe, biuro rachunkowe, to nikomu to w niczym nie przeszkadza. Natomiast spowodowanie żeby w tej chwili był to teren usług z dopuszczalną zabudową mieszkaniową jednorodziną oznacza, że ktoś sobie może tam ulokować usługi takie jakie będzie chciał, a wcale tam mieszkać nie musi, bo jest zapisane z dopuszczalną zabudową. Wie Pan, my możemy tutaj długo dyskutować, natomiast jeżeli jest w studium wyraźnie powiedziane, że funkcją dominującą jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z dopuszczalnymi usługami. Raptem dlaczego 40, czy 50 działek miałyby zabudowę jednorodziną z usługami i ostatnich 6 byłoby zmienionych. To zostało zmienione na czyjś wniosek i mnie w tym momencie mało interesuje czyj on był, po prostu ktoś jest tym zainteresowany i słusznie z resztą”.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że raz jeszcze powtarza, to, co mówił przed chwilą. Nie ma możliwości, żeby przegłosować wniosek, że przeznaczenie terenu ma być zgodne ze studium, ponieważ ono jest zgodne ze studium.

Radny p. Krzysztof Laska poinformowała, że „intencją radnego Konrada i Komisji i mieszkańców, którzy byli obecni na tej Komisji, było utrzymanie dotychczasowych zapisów. Jest różnica w tym jeśli jest zapis MNU, to o czym p. radny Konrad mówi, czyli wtedy jest dominująca część budownictwa mieszkaniowego i jest różnica w nazwaniu tego terenu zgodnie ze studium UMN. W związku z tym, wtedy jest tylko dopuszczona ewentualna działalność. Taka była intencja mieszkańców. Jeśli ten wniosek jest nieprecyzyjny, sugerowałem, że on jest nieprecyzyjny, to wniosek należy poprawić, żeby utrzymać dla tego terenu nazewnictwo przyjęte w poprzednim planie, zgodne ze studium. Jeśli jedno jest zgodne i drugie jest zgodne i się nie kłócimy, to po co robić zamieszanie, po co robić zmianę”.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, „zatem przenieśmy się do roku 2006, gdzie mamy dla terenu UMN/27, to w obowiązującym planie, przeznaczenie 1/UMN1. Jeśli chodzi o UMN/28 to mamy przeznaczenie MN2. Teren UMN to nieuciążliwe usługi, 80% działki niezabudowanej, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna jako przeznaczenie dopuszczone. Więc jeśli chodzi o ten obszar UMN/27, to wniosek zarówno, który Państwo wypracowali, i o którym mówi radna Laska jest bezzasadny.” Na tym terenie jest wykluczenie usług uciążliwych. Na tych terenach może powstać żłobek, przedszkole, sklep i inne. Jeśli chodzi o ten teren, to faktycznie jest taka sytuacja, że w obecnie obowiązującym planie przeznaczenie UMN/28, jest propozycja, żeby był terenem MN2.

Radny p. Bogusław Konrad stwierdził, że „ja w ogóle nie mówiłem, ani jednym słowem o terenie UMN/27. Pierwsza moja wypowiedź i na razie jedyna dotyczy terenu UMN/28. W projekcie uchwały, teren ten mamy jako teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Natomiast w tej chwili, w projekcie uchwały jest propozycja, żeby zmienić teren ten pod usługi z dopuszczalną zabudową mieszkaniową, jednorodzinną. Jest to dla mnie różnica. Jeżeli to jest teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, i ktoś tam założy np. usługi typu korepetycje, to nikomu nie będzie przeszkadzało, ale jeżeli ktoś założy tam inne usługi, nie wiem jakie, ale uciążliwe, to jest to zasadnicza różnica. Ja byłem na posiedzeniu Komisji i Pan nie może kwestionować, no może Pan kwestionować, tylko ja nie muszę się z tym zgodzić, że ten teren UMN/28 zmieni w sposób zasadniczy w tej chwili swoje przeznaczenie. Dotychczas to był teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, Pan przed chwilą to powiedział, a w tej chwili w projekcie jest, żeby to zostało zmienione na teren usług z dopuszczalną zabudową jednorodzinną. Dopuszczalna, to oznacza, że funkcją nadrzędną mogą być usługi, a wcale nikt nie musi tam pobudować żadnego budynku. Co ja uważam, lub czego nie uważam to jest sprawa drugoplanowa, za chwilę będzie głosowanie wniosków Komisji, a w kwestii dyskusji Pan może przedstawiać swoje argumenty, a inni własne.”

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że „ja mam tutaj wnioski z posiedzenia Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa Gruntami i jeśli chodzi o teren UMN/28, na etapie opracowania projektu planu wpłynął wniosek od mieszkańca o zmianę przeznaczenia terenu i wniosek ten został pozytywnie rozpatrzony przez Burmistrza. Na etapie wyłożenia do publicznego wglądu nie było uwag dotyczących tego terenu i nikt nie zgłaszał uwag, zarówno mieszkańcy okolicznych domów jak i radni, którzy również mogą brać udział w tejże procedurze. Uchwalanie planu nie jest związane tylko i wyłącznie z posiadaniem prawa własności do jakichś nieruchomości. W związku z tym, tak na dzień dzisiejszy wygląda projekt tego planu. Jeśli Państwo chcecie, żeby ten teren UMN/28 był terenem MN2, to szczerze powiedziawszy stawia to w kłopotliwej sytuacji, a przede wszystkim właściciela tego terenu, który przyszedł na wyłożenie, zobaczył, że teren ten będzie o charakterze usługowym z możliwością budowy domu. I teraz, nagle okazuje się, że w momencie kiedy plan miejscowy wchodzi w życie, już tego zrobić nie może. Więc, gdyby to na mnie trafiło, to ja nie ukrywam, że chyba bym poszedł do WSA z prośbą o uchylenie tej uchwały Rady Miasta. Jedną ważną sprawą, otóż w czasie naszych spotkań na Komisji mówiliśmy, aby Państwo pamiętali o ważnej rzeczy, że prowadzenie tylko i wyłącznie możliwości realizowania zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem usług, często się kończy tym, że ktoś kto dążył do zmiany przeznaczenia terenu w planie chce wybudować przedszkole i nagle okazuje się, że nie może tego zrobić, bo musi mieć również część mieszkalną. Tyle na temat przeznaczenia. Jeśli Państwo radni chcecie, żeby teren UMN/28 zmienił swoje przeznaczenie, to proponuję żebyście troszeczkę zmodyfikowali wniosek”.

Radny p. Krzysztof Łaska poinformował, że chciałby ogólnie odnieść się do tematu, przed dyskusją nad następnymi wnioskami. „Pan Burmistrz na wstępie stwierdził, że plan był szczegółowo omawiany i procedowany. Nie mam prawa wątpić, że tak było, bo kto był zainteresowany z mieszkańców i takie jest prawo, podejrzewam, że o swoje sprawy dbał i pilnował. Podejrzewam, i nawet pytałem Pana doktora przed sesją, czy jest gdzieś znany przypadek oto taki, że pracuje się nad planem zagospodarowania przestrzennego i Rada Miasta, radni, Komisja nie otrzymują w trakcie pracy nad planem żadnych informacji co do postępu prac. Na dzień dzisiejszy śmiem twierdzić, że żaden radny, jeśli się mylę to niech się zgłosi, że jest inaczej, żaden radny nie zna załatwionych wniosków pozytywnie. Znamy tylko załatwione sprawy negatywnie. Trudno było pracować nad planem praktycznie od 10 grudnia,

bo z tą datą radni otrzymali materiały do pracy. W związku z tym nie było to procedowane w sposób jaki powinno być to robione, z poszanowaniem wszystkich. Ja się zgadzam, że czasami jest tak, że jedna rzecz, która odpowiada zainteresowanemu, nie musi odpowiadać większej liczbie społeczności obok mieszkającej, lub celowości. Oto do Burmistrza mam zasadniczą pretensję, że powinniśmy mieć wgląd do wniosków nie załatwionych i załatwionych pozytywnie. Wtedy mielibyśmy ogólny obraz, że nad planem pracowano w sposób solidny i równomierny. Ja przytoczę taką rzecz, tak jak radny p. Konrad powiedział, że każdy mieszkaniec ma prawo dbać o swoje prawa i ja też bym to czynił, gdybym składał takie wnioski, ale jest odpowiednia procedura jeśli chodzi o planowanie i procedowanie dokumentów do planu. Pan Burmistrz był łaskaw zaprosić niektórych mieszkańców, powiadomić na temat kiedy jest sesja, jakie Komisja wnioski przyjęła, a jakich nie przyjęła, ale nie był łaskaw zaprosić innych mieszkańców, którzy mają również bardzo żywotne interesy jeśli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego miasta, ponieważ grozi to w pewnych segmentach miasta, a o wielu my nie wiemy, zbliżaniem się terenów przemysłowych, uciążliwych usług pod płoty terenów zamieszkałych. I tych mieszkańców akurat Pan Burmistrz nie powiadomił. Uważam, że to Panie Burmistrzu nie fair i generalnie Pan zawsze twierdzi, że powinniśmy pracować przy otwartej przyłbicy, ja się z tym zgadzam, ale cóż to za tajemnica jest, żeby i mieszkańcy i radni poznali jakie wnioski załatwiono pozytywnie, a jakie negatywnie.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „głos Pana radnego Laski jest głosem wtedy, kiedy nie ma się już argumentów. Trzeba coś pomyśleć, powiedzieć i jeśli jest tu ktoś po raz pierwszy, żeby usłyszał, że coś jest nie pewne”.

Radny p. Krzysztof Laska wtrącił, że „spodziewałem się tego”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „no widzi Pan jaki Pan jest jasnowidz. Szanowni Państwo, radny wie dużo więcej jak każdy, przeciętny obywatel w mieście. Skąd miałem sygnały o niepokojach, tam prosiłem o spotkanie i takie spotkanie w tej Sali się odbywało. Dlaczego pan ma do mnie zarzuty Panie radny, że takie spotkanie czyniłem? Gdyby Pan, zgłosił do mnie, chociaż raz, że są z jakichś innych dzielnic osoby, które chcą spotkać się, to niezwłocznie bym to uczynił. Także panie radny, dzisiaj jest nie pora o tym mówić. To jest kolejna sprawa. Pan straszy znów jakimś przemysłem uciążliwym, który jest groźny. Panie radny, tak nie można mówić, bo chyba Pan nie ma wątpliwości, że przemysłu uciążliwego w Ostrowi nie będzie. Ten, który jest, coraz bardziej jest przyjazny środowisku. Pan znów, a to już było mówione wyczerpująco, gmatwa sprawę i chce Pan grzebać w sprawach, które prawo nie określa, że musi być przedstawiane. Nie da się tak pracować, żeby wszystko przekazywać, co czynimy w ratuszu. Jest wyraźnie w ustawie powiedziane, że burmistrz jest zobowiązany przedłożyć Radzie projekt planu zagospodarowania przestrzennego miasta wraz z uwagami załatwionymi negatywnie. W związku z tym, to czynimy. No więc, Pan znów chce czegoś więcej. Chciałem powiedzieć Panie radny Laska, czy Pan uważa, że projektant z zespołem, to w jakiejś złej wierze pracuje? Tak nie można oceniać. Każdy człowiek i myślę, że i Pan, podejmując jakąś czynność chce wykonać ją jak najsolidniej, zgodnie ze swoją wiedzą i swoimi umiejętnościami. Oczywiście, nad każdym skutkiem pracy można dyskutować, ale nie w przedziale zarzutów czy uwag. Ja chciałem zapytać Panią naczelnik wydziału ile razy, w ciągu dwóch lat, na sesji, stawały informacje w zakresie prac nad planem zagospodarowania przestrzennego miasta. Ile razy tu się spotykaliśmy. Pisałyście Panie wielokrotnie o bezprecedensowym zaangażowaniu społecznym i też już nie chcę interpretować tego, dlaczego. Także Panie radny, myślę, że pana uwagi przeczą temu, co się działo z planem. Dokładaliśmy wszelkich starań w ratuszu,

by właśnie kontakt społeczny i nie ukrywam, że może bardziej staraliśmy się o kontakt społeczny, bo radni sobie zawsze poradzą, są bardziej biegli, są przygotowani, ja sam się tego uczyłem przez wiele miesięcy, aniżeli Pan, który kolejny raz proceduje ten plan. Wiele było spotkań z projektantem, nie zawsze kolorowych, ale dlatego, aby ten plan służył społeczeństwu, a nie pojedynczym osobom siedzącym przy tym stole. Część spraw tu poruszanych wynika, że ten plan przestrzenny ma odpowiadać, niektórym osobom siedzącym przy tym stole. W tych kwestiach, za chwilę będzie mowa o tym dalej, bardzo zdecydowanie się przeciwstawiałem, bo plan ma służyć społeczeństwu. Bardzo Panie doktorze dziękuję, że przez ten szmat czasu dochodziliśmy do coraz większego consensusu, i że Pan wytrwale dzierżył tą pracę, bo chwilami była ona bardzo trudna, ale w imieniu całego swojego zespołu chciałem Panu i zespołowi podziękować jeszcze raz.”

Naczelnik wydziału C-3 p. Halina Ambroziak poinformowała, że w chwili obecnej nie jest w stanie podać dokładnej liczby składanych informacji w przedmiocie prac nad planem zagospodarowania przestrzennego miasta. Jednocześnie poinformowała, że wielokrotnie szczegółowa informacja stawiana była na sesjach Rady Miasta. Dodała, że radni również wielokrotnie o te prace pytali w swoich interpelacjach, na które miasto również udzielało odpowiedzi na jakim etapie znajduje się opracowanie tego planu. Miasto informacje te zamieszczało na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz informowało o jego wyłożeniu, o spotkaniach z projektantem planu. Stwierdziła, że nie pomyli się, że w sumie miasto Radzie przekazało około dziesięciu takich informacji.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że w dniu dzisiejszym jest również zaproszony na sesję innej gmina, która także ma uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego, w związku z tym prosi o merytoryczną dyskusję w przedmiocie sprawy.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że „ja myślę Panie radny Laska, i Pan się ze mną zgodzi, że jeżeli jest tylko pięć wniosków z Komisji to naprawdę świadczy o tym, że ten plan jest bardzo rzetelnie i dokładnie opracowany”.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że Komisja wnosi, aby przeznaczenie terenu U/MN-70 było zgodne z przeznaczeniem w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka, czyli, aby teren ten, pozostał jako teren leśny. Dodał, że jest to teren wskazany pod las. Zgodnie z wnioskiem jednego z mieszkańców, któremu zależało, aby teren ten był terenem usługowym, Pan Burmistrz przychylił się do tego wniosku. „to jest sytuacja powiedziałbym delikatna, kwestia związana jest przede wszystkim z miejscami pracy dla mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej. Tyle w tej sprawie mam do powiedzenia.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy sformułowanie, aby ten teren pozostał jako teren leśny jest zasadny.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że „Panie Burmistrzu, sytuacja jest następująca, zmiana przeznaczenia dokonywana jest w planie zagospodarowania przestrzennego, natomiast wszystkie tereny leśne, żeby mogły być przeznaczone na cele inne muszą uzyskać stosowną zgodę. W przypadku lasów państwowych, a tutaj mówimy o lasach państwowych ministra środowiska, w tym wypadku pewnie zgodę podpisał wiceminister odpowiedzialny za lasy, a w przypadku lasów prywatnych marszałka, w tym wypadku województwa mazowieckiego. Przy procedowaniu tego planu, wystąpiliśmy z wnioskiem zarówno o ten teren jak i o lasy prywatne. Na część lasów uzyskaliśmy zgodę, na ten teren

również. Mimo tego, że organ, który wydawał zgodę wiedział, że jest rozbieżność między studium a planem zagospodarowania w tym projektowanym, nie wniósł żadnych zastrzeżeń. „

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że każdy ma prawo brać udział w dyskusji. „Ja bym chciał Panie Burmistrzu, żeby Pan nie oceniał z gruntu i nie łapał mnie za słówka, bo niczego nie mówię tu zdrożnego, mówię to, co wiem, mówię to, co mieszkańcy mi przekazują i o czym z mieszkańcami rozmawiam. Jeśli wtedy użyłem takiego o to zwrotu, że grozi pewna sytuacja, że tereny o dość specyficznym zagospodarowaniu, niebezpiecznie przybliżają się do terenów zamieszkałych bardzo gęsto przez indywidualnych mieszkańców, co potwierdził pośrednio Pan doktor. Jak Pan wie, w swoim czasie, na mocy ustawy Rada Miasta, miasto, przekazało lasom państwowym 600 ha lasów, żeby nimi gospodarowali, żeby dbali o zielone płuca poszczególnych miasta, żeby nie dochodziło do paradoksalnych wylesień. Dzisiaj okazuje się, że gro części tego terenu jest własnością lasów państwowych, które o to wystąpiły o wylesienie i prawdopodobnie sprzedaż tych działek. Ja jestem jak najbardziej za tym, żeby powiększać tereny mieszkaniowe. Jak Pan wie, na tej Komisji był przedsiębiorca, który stara się o pewne ułatwienia i ja się z nim zgadzam w odpowiednim kierunku, ale tereny przemysłowe powinny mieć swoją granicę. W tamtym rejonie, tą granicą i nikt nie będzie chyba sensacyjnie zaskoczony, jest ul. Parcelacyjna. Po prawej stronie mieści się potężny salon meblowy i zakład metalowy, który występuje o przeznaczenie terenów leśnych w kierunku obwodnicy i Rada Miasta i Komisja z tym się zgodziła. Ale nie uzyskał Pan zgody Komisji na poszerzanie tych stref o zagospodarowaniu innym niż np. leśno – mieszkaniowe, czy mieszkaniowo – usługowe. To byłoby nie fair wobec mieszkańców ul. Matejki, Mikołajczyka, Pasterskiej, żebyśmy ten teren, państwowy, przeznaczali wyrabując las i zmieniając jego klasyfikację, gdzie można umiejscawiać usługi o czym mówił p. radny Konrad w uciążliwości tzw. granicach. Mieszkańcy też doskonale wiedzą co to jest uciążliwość w granicach, że czasami one są gorsze niż te, które mają uciążliwość poza granicami. Także tylko w tym kontekście mówiłem i proszę Pana, dzisiaj jeśli lasy państwowe występują o jakiekolwiek wylesienie i sprzedaż, to rolą pana Burmistrza powinno być wystąpienie do lasów państwowych o zwrot tego terenu, ponieważ to były tereny miasta, przekazane lasom państwowym do utrzymania zieleni w mieście”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Panie radny, ja tutaj nie stoję z jakąś barierą swojego argumentu, żeby nie było przegłosowane, to, co sobie życzy Rada, ale chciałem Panu zwrócić uwagę, Panie radny, takie były wnioski i tak były załatwione a Rada zdecyduje. Będą miejsca, gdzie będę zdecydowanie bronił społeczeństwa. Natomiast Panie radny, tu nie miejsce, ale Pan podniósł sprawę, że miasto przekazało 600 ha lasów. Panie radny, czynnie zawodowo, bo ja w Ostrowi jestem troszeczkę dłużej jak Pan, i chciałem Panu powiedzieć, że przez co najmniej kilka lat, część społeczeństwa z oburzeniem przyjęła, że nieudolność władz miasta spowodowała, i dziękuję Panu za informację ile hektarów, zostało zaprzepaszczone i stał się nimi inny właściciel. Wiele miast broni, aby te lasy były własnością miasta.”

Radny p. Bogusław Konrad zapytał jak brzmi drugi wniosek.

Przewodniczący Komisji ds. Planowania Przestrzennego i Budownictwa Gruntami p. Edward Zalewski poinformował, że Komisja wnosi, aby przeznaczenie terenu U/MN-70 było zgodne z przeznaczeniem w obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka, czyli, aby teren ten, pozostał jako teren leśny.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że przechodzi do omawiania wniosku Nr 3 „Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 1, Państwa Marzeny i Jana Ogrodnik o zmianę przeznaczenia działek Nr 5300, 5301, 5302, 5303 przy ul. Jana Kochanowskiego i Jana Długosza pod budownictwo wielorodzinne. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m”. Poinformował, że swoje stanowisko w sprawie lokalizowania zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, pośród zabudowy niskiej już wyraził na posiedzeniu Komisji. Dodał, że uważa, że nie jest to „najszcześniejszy pomysł, natomiast co Państwo zrobicie z tym wnioskiem, bo Komisja mimo wszystko przychyliła się by dopuścić tam zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, no to już pozostawiam Państwu”. To samo dotyczy wniosku Nr 4, gdzie „Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 48, Pana Lecha Godlewskiego w zakresie dopuszczenia na działkach Nr 4044/4, 4044/5 i 4044/6 budownictwa wielorodzinnego. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy podjęcie uchwały, w której Rada określa wysokość zabudowy, czy jest to zgodne z prawem i czy takie określenie jest logiczne. Zapytał kto ma respektować taką uchwałę Rady.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że jeżeli chodzi o uchwałę Rady i o to, co Rada robi z planem zagospodarowania przestrzennego miasta, to zgodnie z ustawą o planie zagospodarowania przestrzennym przede wszystkim reguluje kwestie związane z przeznaczeniem terenu. Państwo jako radni macie prawo działać w tym zakresie. Gmina, a w tej sytuacji miasto posiada tak zwane władztwo planistyczne. Czyli może sobie ustalać różnego rodzaju rzeczy, które będzie chciało lub nie będzie chciało realizować. To wszystko musi się odbywać w granicach prawa. „Czyli mówiąc krótko, gdybyście Państwo w tej chwili stwierdzili, że ten ratusz jest za niski i chcemy wybudować tu piętnaście pięter, to nie ma żadnego problemu, ale pod warunkiem, że projekt tego planu zagospodarowania przestrzennego będzie uzgodniony z tak zwanymi wszystkimi świętymi”. Lista tych wszystkich świętych jest bardzo długa, poczynając od konserwatora zabytków, który coś by w tej sprawie powiedział, bo jest to obiekt wpisany do rejestru zabytków oraz przez inne mniej istotne instytucje. Jeśli chodzi o wysokość zabudowy, taką do 12 m, nie ma żadnego problemu. Rada może w tym zakresie podjąć odpowiednie działania. Pan Burmistrz jako ten, który jest wskazany do realizowania tej uchwały, będzie musiał ją realizować, natomiast realizować nie w tym znaczeniu, że „proszę tam wybudować dom, nie wyższy niż 12 m, no właściwie tak, wydając wypis z planu zagospodarowania przestrzennego informuje Pan o tym, że budynek ma mieć nie więcej niż, a w przypadku kiedy nastąpi przekroczenie to już jest kwestia zgłoszenia do nadzoru budowlanego. Tak to właśnie wygląda. Także w tej kwestii Rada gminy w zakresie planu zagospodarowania przestrzennego miasta ma pewną działalność”.

p. Jerzy Mincewicz, mieszkaniec miasta, zapytał czy wypracowany wniosek Nr 4 przez Komisję ds. Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki Gruntami jest zgodny z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów Mazowiecka.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że z tego co mu wiadomo, wniosek jest zgodny ze studium, on dotyczy przeznaczenia działek i uwzględnienia uwag, Pana Lecha Godlewskiego. Wtedy kiedy było uchwalane studium w 2009 roku też miał przyjemność kierować pracami zespołu, które to studium przygotowywał, również na Sesji Rady Miasta, tak w zasadzie „rzutem na taśmę ta kwestia została przyjęta. Czyli dopuszczenie zabudowy wielorodzinnej na tym terenie, może dlatego, że staram się nie zmieniać poglądów w

pewnych kwestiach, teraz wniosek znów staje na posiedzeniu Rady, a mianowicie czy dopuścić zabudowę wielorodzinną przy ul. Techników”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że chciałby wyraźnie podnieść głos Pana doktora. To małe gremium zdecydowało o zmianie przeznaczenia tego terenu, właśnie rzutem na taśmę. Dodał, że nie wszyscy byli zorientowani co znaczy takie sformułowanie w studium – zabudowa wielorodzinna. Nikt z mieszkańców tego terenu nie przewidywał, mieszkańców, którzy kilkadziesiąt lat temu budowali swoje nieruchomości, że tam może powstać wysoka zabudowa. Poinformował, że był przeciw w tej sprawie o czym informował Radę. „Wnoszę do Wysokiej Rady, aby ten wniosek był oddalony”. Dodał, że przyzwoitość nakazuje do takiego postępowania, zwłaszcza dlatego, że osobą zainteresowaną jest radny.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała czy Rada może przejść do omówienia kolejnego wniosku Komisji , Nr 5.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że ostatni wniosek dotyczy zmiany zapisu § 86 punkt 3, który otrzymuje brzmienie : „ dla terenu P-2 dopuszcza się utrzymanie istniejących budynków zabudowy wielorodzinnej”. Poinformował, że „przy ul. Stacyjnej znajduje się duży teren B-2. Teren ten jest terenem produkcji składów magazynu. W punkcie 3 tego paragrafu mówi się, że dla terenu P-2 dopuszcza się utrzymanie istniejących budynków zabudowy wielorodzinnej oraz budowy wielorodzinnych budynków mieszkalnych, socjalnych, komunalnych, noclegowni dla bezdomnych oraz zmianę użytkowania istniejących budynków na w/w cele. Cały kłopot polega tak naprawdę na tym, że dla tego dużego obszaru, taki zapis jest dosyć pojemny i pozwala tak naprawdę, żeby te budynki i obiekty, które się na tym terenie znajdują zamieniać na budownictwo socjalne, które miastu jest niezwykle potrzebne. Wszystko rozbiło się o ten jeden budynek, w którym aktualnie znajduje się hotel robotniczy, w którym część ludzi mieszka i chcieliby mieć możliwość remontu i być może wykupienia tego. W związku z tym, o ile się nie mylę, to na Komisji stanął wniosek, żeby pozostało następujące sformułowanie : dla terenu P-2 dopuszcza się utrzymanie istniejących budynków zabudowy wielorodzinnej. Czyli skoro jest to budynek zamieszkania wielorodzinnego, to może być on utrzymywany. Wnoszono, aby wykreślić następujące sformułowanie : oraz budowę wielorodzinnych budynków mieszkalnych, socjalnych, komunalnych, mieszkań noclegowni dla bezdomnych oraz zmian użytkowania istniejących budynków na w/w cele. Mówiąc krótko, żeby poza tym terenem, poza tym istniejącym obiektem wielorodzinnym nic więcej nie mogło jednorodzinne powstać. Nie było mowy o wykreśleniu całego punktu 3, ze względu na to, że jest tutaj już jakaś zabudowa wykorzystywana na cele mieszkaniowe.”

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że „mówi Pan, Panie doktorze o istniejącym biurowcu ZURAD. Wniosek nie miał takiej intencji. Wniosek miał intencję taką, że po drugiej stronie, na terenie P-2 istnieją budynki miejskie komunalne lub socjalne i chodziło o utrzymanie tamtych obiektów, a nie wkraczanie w stronę następną tej ulicy. W związku z tym, jeśli tak mamy to interpretować, wniosek należy doprecyzować, że dla terenu P-2 nie dopuszcza się budownictwa i żadnej zabudowy mieszkalnej. Inaczej, będziemy mieli konflikty z masą przedsiębiorców. To jest nielogiczne. Władza z terenów przemysłowych wyprowadzać powinna mieszkańców, to jest celem miast, żeby z terenów przemysłowych wyprowadzać ludzi, a nie wprowadzać ludzi na tereny przemysłowe. Bo wiecie państwo, co to rodzi w przyszłości, tego nie wiemy. Dzisiaj jest tak jak jest, dzisiaj jest kryzys, jest problem, a za chwilę, za rok, za dwa mogą być z tego bardzo potężne konflikty, których Rada Miasta nie chce i Pan Burmistrz podejrzewam też nie chce. Mamy tak dużo terenów mieszkaniowych, że

generalnie na terenach przemysłowych umiejscawianie budownictwa mieszkaniowego mija się z celem”.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel dodał, że w tym co mówił radny, przemawia trochę rozsądku. Jednak jest jeden mały problem, a mianowicie teoria i praktyka czasami się ze sobą rozmiągają. Kwestia dotyczy tego, w jakim miejscu należałoby wskazać nowe tereny, by można było realizować budownictwo mieszkaniowe, a w jakim przemysłowe. Po wprowadzeniu proponowanego zapisu nie będzie możliwości wydania pozwolenia na budowę na tym terenie P-2, które wydaje się przy okazji robienia jakiegoś ważniejszego elementu np. wymiana okien, docieplenie budynku.

Pierwszy Zastępca Burmistrza p. Danuta Janusz poinformowała, że jeżeli chodzi o ten fragment tego całego terenu określonego P-2 i o ten fragment, który Pan doktor pokazał, to tam istnieje budynek na terenie należącym do przedsiębiorstwa ZURAD, w którym na artele znajdowały się biura. Na piętrze były to mieszkania. Dzisiaj jest sytuacja wyższej konieczności. Miasto w tym roku dotknięte zostało kilkoma pożarami budynków socjalnych, wiele rodzin straciło mieszkania. Ten budynek jest w dobrym dosyć stanie technicznym. Więc gdyby miasto pozyskało ten obiekt za niewielkie pieniądze, a może to kupić i takie wstępne rozmowy trwają, to tam można wiele rodzin, które wymagają natychmiastowego przydziału mieszkania, umiejscowić. Poinformowała, że zarząd w każdy wtorek ma w Urzędzie wiele odwiedzin osób, które nie mają mieszkań. W Ostrowi nie budowało się w ostatnich kilkunastu latach obiektów lokali socjalnych czy komunalnych. W tej chwili rozpoczęła się budowa budynku socjalnego przy ul. Wołodyjowskiego, gdzie będzie mieściło się trzydzieści mieszkań. Będą tam mieszkania jedno i dwu pokojowe, z łazienką bez kuchni. Przypomniała, że jeden z radnych określił ten budynek apartamentowcem. Dodała, że na listach oczekujących wpisanych jest w mieście 300 rodzin. „Bardzo proszę Państwa radnych, abyście nie wykreślali tego punktu, dlatego, że jest to naprawdę wyższa konieczność dla mieszkańców naszego miasta, którzy bardzo oczekują na każdy możliwy kąt do zamieszkania.”

Radny p. Jacek Wilczyński podszedł do mapy geodezyjnej. Następnie poinformował, że „mówimy o tym budynku, tu znajduje się firma ZURAD, a tu jest główna brama, a tu znajdują się przedsiębiorcy tacy jak Ziemak, ZURAD, Schneider, i inne. Z tych terenów miasto pozyskuje potężne pieniądze z wpływu podatku. My się zgadzamy na wszystko tylko nie możemy dopuścić, żeby w tzw. dzielnicy przemysłowej wprowadzić budynki mieszkaniowe.” Taka sytuacja koligowałaby z interesem firm, bo teren ten zawsze będzie terenem przemysłowym. Miasto posiada budynki socjalne przy ul. Lubiejewskiej, przy Carwar, przy stacji benzynowej. Te budynki nie nadają się do zamieszkania, ale budynki te można rozebrać i pobudować nowe. Miasto ma teren na tego typu inwestycje. Stwierdził, że błędem jest wprowadzanie budownictwa mieszkaniowego na tereny przemysłowe. Podejrzewa, że jeżeli miasto dopuści na terenie P-2 budownictwo jednorodzinne to wszyscy właściciele prowadzący działalność na tym terenie będą protestować.

Radny p. Mieczysław Równy poinformował, że jak była wcześniej rozmowa o tym, że mieszkańcy bronią się przed wejściem przemysłu w swoje sąsiedztwo, tak samo, a nawet gorszą rzeczą jest, wprowadzanie terenów mieszkaniowych w tereny przemysłowe. Spowoduje to, że na długie lata zostanie zahamowany rozwój i działalność firm, ponieważ istnieje takie prawo, które w łatwy sposób ogranicza działalność firm. Dodał, że przy takim bezrobociu w mieście, braku miejsc pracy, byłoby to wielką niestosownością, wielkim barbarzyństwem budowanie na terenie P-2, przemysłowym, budynków mieszkalnych.

Prezes TBS p. Mirosław Przastek poinformował, że „pozwolę się nie zgodzić z argumentacją radnych dotyczących adaptacji budynku przy ul. Stacyjnej”

Radny p. Krzysztof Laska wtrącił, „a co Pan ma do zgody, albo nie”.

Prezes TBS p. Mirosław Przęstek poinformował, że „budynku dawnego biurowca ZURAD. Jest to działka wyodrębniona geodezyjnie, posiadająca dostęp do drogi publicznej, gdzie od dosyć długiego czasu ZURAD w kilku przetargach próbował zbyć tę nieruchomość, ale ze względu na zapisy jest to praktycznie niemożliwe. Z punktu widzenia miasta, chciałbym przypomnieć, że miasto ma ogromne trudności jeśli chodzi o mieszkania socjalne i komunalne. Ta działka jest proszę Państwa z dostępem do mediów, sieci ciepłowniczej z zakładu mebli FORTE, sieci kanalizacyjnej i wodociągowej z ZGK. My mówimy w tym momencie tak naprawdę o około 2.000 m² działki, na której już jest budynek, gdzie niewielkim nakładem środków można byłoby ten budynek adoptować dla potrzeb budownictwa komunalnego. Przecież po drugiej stronie ul. Stacyjnej jest cały szereg domów jednorodzinnych i to proszę Państwa jakoś nikomu nie szkodzi. Przecież dzisiaj zakłady przemysłowe to nie jest uciążliwość jaka była kiedyś, lecz muszą prowadzić swoją działalność w zgodzie z różnymi normami środowiskowymi. Nie wiem dlaczego Państwo uważacie, że to ma być jakąś przeszkodą. Chciałbym jeszcze zauważyć, że wniosek o zmianę przeznaczenia tego gruntu z możliwością adaptacji na budownictwo socjalne lub komunalne złożył właściciel, zakład ZURAD, gdzie Państwo przejawiacie taką wielką troskę o byt tego zakładu. Oni chyba najlepiej wiedzą czy jest im to potrzebne, czy nie”.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz poinformowała, że w przedmiocie dyskusji nad budownictwem socjalnym, od początku była przeciwna kupnie tego budynku, dlatego, że remont przekroczy wartość zakupu. Dodała, że miasto ogłosiło przetarg na budowę trzydziesto mieszkaniowego bloku na ul. Wołodyjowskiego za ponad 2.000.000 zł „i na pewno radni nie byliby przeciwni, żeby postawić następny taki budynek i podejrzewam, że każdy rękę by za tym podniósł. Dla mnie kłótnia o ten jeden budynek, który stoi nam na przeszkodzie jest bez sensu.”

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „szanowni radni, Pani radna, tym radnym, który byłby przeciwny budowania następnego budynku socjalnego będę ja. Są rzeczy ważne i ważniejsze. Są rzeczy ważne dla mieszkańców, jest ważna opieka nad ludźmi, którzy mają utrudniony dostęp do mieszkań, ale wszystko powinno odbywać się w myśl powiedzenia, mierz siły na zamiary. Jeśli miasto już zainwestowało prawie 2 mln. w budownictwo socjalne, projekt już jest kilkuletni i ten temat w którymś momencie musiał dojrzeć, to na jakiś czas wystarczy ponieważ budżet miasta nie jest z gumy i budżet miasta nie jest, i ja nikogo nie chcę obrazić, nie jest ukierunkowany tylko w jednym kierunku. Są mieszkańcy, którzy budują to miasto, którzy płacą podatki, centrum miasta jest w takim stanie w jakim jest w związku z tym trzeba inwestować, ale jest budowany jeden obiekt i wystarczy. Jeśli chodzi o następną sprawę to w tym wniosku jak Państwo wiecie, nie chodzi o działkę, tylko chodzi o teren P-2. Także ja po prostu nie wiem, w którym miejscu zasiadam, żeby ja dzisiaj mógł podnieść rękę, żeby na terenie przemysłowym umiejscawiać budownictwo mieszkaniowe. Odnosnie budownictwa socjalnego jest już niedługi okres, podejrzewam, że jesień 2013 roku, z tego co wiem zwolniło się sporo mieszkań z różnych przyczyn naturalnych i innych. Jeśli Państwo tak usilnie zaadoptować ten budynek to wynajmijcie go od ZURAD-u. Ja bym prosił Panią Przewodniczącą i Pana Burmistrza, aby Pan Prezes jednak powściągał trochę język i wypowiadał się w swojej kwestii, a nie w kwestiach tak żywotnych dla miasta ponieważ nie on, ani nie ja indywidualnie i personalnie będę decydował o tym co my mamy robić, co Rada ma robić. Panie Prezesie, gdyby Pan nie mógł sprzedać obiektu przez 8 -10 lat, to by Pan w rękę Burmistrza pocałował, żeby chciał ten obiekt kupić, ja też bym to zrobił. Ale dzisiaj nie jest to interes miasta.”

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że też się nie zgadza z tym absurdalnym pomysłem. Poinformował, że nie będzie mówił o zasadności wprowadzania terenów mieszkaniowych w

przemysłowe, ale chce powiedzieć o stronie ekonomicznej. „Pan Burmistrz i cały zespół mają rozeznanie ile kosztuje wybudowanie 1m² budynku w standardzie dość wysokim. Adaptacja budynku przy ul. Stacyjnej, to jestem na 100% pewny, że przewyższy, albo wyrówna się z kosztami postawienia nowego budynku. Eksperti wiedzą, że cała instalacja hydrauliczna jest do przeróbki, elektryczna, to wiąże się również z nowymi tynkami. Następna sprawa to klatki schodowe. Jest na sali pracownik z wydziału budownictwa, te klatki są z lat dwudziestych, kto je dopuści. System oddymiający będzie kosztował 60.000 zł. Inaczej nadzór budowlany ani projekt nie zostanie dopuszczony do adaptacji, bo tam są za wąskie klatki schodowe ewakuacyjne. Jak prosiliśmy na Komisjach, żeby przedstawić nam wstępny zarys, i kosztorys, co może przedstawić to każdy pracownik w Urzędzie, radni nie otrzymali. Ten budynek, jeżeli ktoś chciałby mi go dać za darmo i kazał go adoptować na cele mieszkaniowe, to mocno bym się zastanawiał. Bo tu nie chodzi o kupno. Dodatkowo w takim miejscu, gdzie usytuowany jest w strefie przemysłowej. Ja nie wnikam już w inne sprawy, ale czy ktoś się zastanowił nad sprawą ekonomiczną. Ja to podnosiłem, że ta adaptacja będzie kosztować więcej. Miasto ma tereny np. ul. Taczanowskiego, tereny, na których można budować trzykondygnacyjne budynki, systemem kanadyjskim, bez fundamentów, to jest system lekkiej zabudowy. Te budynki mają stropodachy, można je ładnie wykończyć. Tereny pod budownictwo miasto ma, ale nie mamy pieniędzy na budownictwo socjalne”.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że raz jeszcze podejdzie do planszy. Dodał, że dobrze powiedział p. radny Laska. „Panie Burmistrzu, firmy, które by się zgłosiły do Ostrowi Mazowieckiej chcąc wybudować jakąś fabrykę, zakład produkcyjny, który mógłby zatrudnić 100 – 200 osób nie mają terenu tzw. przemysłowego. Pan Burmistrz ma ten teren przemysłowy. Jak dobrze Pan wie, tu jest wjazd od ul. Lubiejewskiej i obok leży działka, która mierzy około 30.000 m², teren zwany glinki, bo był to teren dawnej cegielni. My mamy teren przemysłowy, gdzie możemy firmom proponować, że mamy około 30.000 m² terenu przemysłowego, żeby może jakaś firma zainwestowała, może kupiła i zatrudniła ludzi z Ostrowi Mazowieckiej. To Pan chce tu postawić budynki socjalne ? To jest idealne miejsce na tereny przemysłowe. Pan nawet o tym nie pomyślał.”

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że podpisuje się obiema rękoma pod tym co powiedzieli jego przedmówcy. Poinformował, że wraz z innymi radnymi był na wizji lokalnej tego obiektu. Członkowie Komisji oglądali ten budynek. Budynek ten nadaje się do kapitalnego remontu. W piwnicach nie było światła, ale było mokro, czyli w piwnicach stoi woda. Tynki, dach, elektryka, hydraulika wymagają wymiany. Nie ma przejazdu, ponieważ stoi tam kolektor. Do budynku połączona jest 1,5 m rura, co może się również wiązać z hałasem. Burmistrz nawet o tym nie wie, a tak może być. Dodał, że myśli, że w tym miejscu w tej strefie, gdzie od dziesiątek lat była strefa przemysłowa, planować budownictwo mieszkaniowe „powtórzę jeszcze raz Panie Burmistrzu, to jest szatański pomysł”.

p. Jerzy Mincewicz, mieszkaniec miasta, poinformował, że chciałby nawiązać do wniosku Komisji Nr 4. Poinformował, że w imieniu mieszkańców tego terenu, którzy zainteresowani są tym, aby ograniczyć wysokość zabudowy wielorodzinnej. Dodał, że teren ten jest zabudowany zabudową jednorodzinną, po drugiej stronie znajduje się szkoła. Podniesienie budynków do wysokości 12 m, będzie szpeciło ten teren. Apel mieszkańców do Rady jest taki, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy przynajmniej do 9 m.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że nie zgadza się z wypowiedzią swojego poprzednika. Dodał, że wysokość do 12 m nie jest zabudową wysoką, ponieważ jego dom jednorodzinny mierzy 12 m wysokości. Poinformował, że istniejąca szkoła na wysokość około 16 m. Zapytał, że w takim razie o „jakiej wysokości zabudowie jest mowa”.

p. Janina Kempisty, mieszkanka miasta, poinformowała, że nie rozumie pewnej rzeczy i prosi o wyjaśnienie. Poinformowała, że była na spotkaniu w Urzędzie Miasta, które dotyczyło omawianej sprawy, zabudowy wielorodzinnej. Poinformowała, że wszyscy obecni na spotkaniu wyrazili niechęć temu budownictwu. Poinformowała obecnych, że czuje się ograbiona, ponieważ zanim teren ten przekazano pod oświatę, należał do niej. Dodała, że skoro szkole nie był potrzebny ten grunt, to należało go w pierwszej kolejności zwrócić byłemu, prawidłowemu właścicielowi. „Przepraszam, że tak powiem, ale można powiedzieć, że przyjdzie ktoś, nie wiadomo skąd i rządzi się w Ostrowi”. Dodała, że nie można tak postępować.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że za 10 minut prosiłby o zwolnienie go z uczestniczenia w dalszym posiedzeniu sesji z powodu pilnych spraw służbowych.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że „my nie powinniśmy tutaj dyskutować na temat budynku jaki jest na tej działce ZURAD, bo to jest najmniej istotne. Dyskusja powinna dotyczyć przeznaczenia tego terenu, a przeznaczenie tego terenu powinno być zgodne ze studium. Chcę nadmienić, że w maju kiedy radni oglądali całą dokumentację i była zgodność ze studium, to w § 83 nie było w ogóle czegoś takiego jak zapis P-2. W tej chwili wprowadzenie tego, i pytam Pana doktora, co się stało, że raptem został dodany następny punkt, tak szeroko rozbudowany. Uważam, że zapis – pozostawienie istniejących budynków, jest ze wszech miar ostateczny. Teren P-2, to jest tyle hektarów, chce się takim rozszerzonym zapisem, dać wszelką możliwość, na to zgody być nie powinno.”

Następnie stwierdził, że w zakresie budownictwa do 12 m, to nie jest to żadnym uciążliwym budownictwem, ponieważ na ul. Sportowej po jednej stronie stoją trzy piętrowe bloki spółdzielcze, a po drugiej stronie indywidualne mieszkania. „I żaden się nie pogryzł jeden z drugim”. Dodał, że budownictwo wielorodzinne daje ta możliwość, że jest więcej potrzeb mieszkaniowych zaspokajanych. Dodał, że na pewno należy uszanować głos p. Kempisty, ale to nie obecna władza, nie obecny Burmistrz czy Radny, brali udział w tych decyzjach. Stwierdził, że w tej chwili to jest zaszłość, która istnieje. Jeżeli jest możliwość „to proszę bardzo, zwrócić nabywcy koszty nabycia i można je Pani przekazać. Tylko kto ma za to zapłacić. Radny tu siedzący już kiwa głową, że on to co zapłacił jutro może wziąć te pieniądze od miasta, a teren zwrócić właścicielowi”.

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, że zgadza się i może teren ten miastu sprzedać.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że będzie to zgodne z podejściem społecznym i na pewno Panią to usatysfakcjonuje. Zapytał tylko jak to zrobić. Dodał, że nie są winni tutaj siedzący, bo było to X lat temu zrobione, w sposób administracyjny. Tak wtedy postępowano, tak tworzone osiedla.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że nie ma śmiałości podsumowywać zabranych głosów, ale chciałby się do nich odnieść. Poinformował, że dużo racji ma p. Radny Gałązka, ale jak można w tej chwili uszanować wolę mieszkańców. Stwierdził, że albo się głosu Pani Kempisty nie szanuje, bo robi się inaczej. Dodał, że zaszłości można w inny sposób regulować. Poinformował, że nawet po 60 latach występują zwroty mienia i one są dokonywane. Podał pod rozważę, aby przynajmniej nie brnąć dalej i nie budować budownictwa wysokiego. Dodał, że z głosu Pani Kempisty słychać również, że nie stawia absurdalnych wniosków, tak jak radny p. Dylewski „szatana wzywa”, bo jak nie ma argumentów to wzywa szatana. Stwierdził, że pani Kempisty mówi bardzo poważnie i nie sprzeciwia się, żeby było tam budownictwo, ale tylko jednorodzinne.”

Następnie poinformował, że jeżeli chodzi o sprawę terenu P-2, to „szanowni Państwo, to się skończy tak, że ten budynek stanie się ruiną, jeżeli jeszcze tak postoi niezagospodarowany.

Dotychczas właściciel budynek ogrzewa. I proszę to są właśnie głosy radnych – niech tak się stanie -, tak jak w sprawie terenu, o którym mówiła Pani Kempisty, walka tutaj była określonych osób, to tak wygląda mi na to, że walkę o budynek przy ul. Stacyjnej prowadzona jest na śmierć i życie w imię jakiejś ideologii. W budynku tym od początku mieściły się mieszkania, więc zgłaszam do Wysokiej Rady, aby tą działkę przeznaczyć na budownictwo socjalne. Jeżeli miasto tego nie kupi, to kupi kto inny. Zupełnie absurdalne są tu sugestie, co niektórzy już wiedzą, że to będzie drożej, ile będzie, wszystko wiedzą i to jest argument. Wiedzą wszystko, że ktoś tego nie przemyślał. Cały zespół ludzi, którzy są zatroskani i to co mówiła Pani Pierwszy Zastępca Burmistrza, proszę przyjść we wtorek, ile ludzi w dramatycznych warunkach mieszka. W związku z tym miasto musi poszukiwać pośpiesznie rozwiązań szybszych. Adaptacja obiektu jest szybsza jak budowanie nowego. Trudno się nie zgodzić z głosem Pana radnego Laski, że mogą być trudności w wybudowaniu kolejnego budynku socjalnego. Proszę Państwa, w mieście jest tyle budynków do rozbiórki i miasto ma pilne potrzeby pozyskiwania mieszkań socjalnych. Stąd wnoszę, by przynajmniej ta działkę i stosowny zapis dokonać, przeznaczyć pod budownictwo socjalne. Ten obiekt, który był i de facto świadczył usługi mieszkaniowe od początku wzniesienia, żeby ta działka była przeznaczona do możliwości adaptacji na cele budownictwa socjalnego. Chcę dodać, że są nieprawdziwe używane tutaj argumenty o trudnościach z wjazdem, one nie istnieją. Nic takiego nie ma. Przecież ten zakład to kierownictwo z logiczną dokładnością dokonało wydzielenia tej działki, nawet myśleliśmy, że za duża jest ta działka, ale właściciel tak wydzielił w trosce o parkingi i wszystko inne co stworzyli. Wnoszę zatem, by przynajmniej tą jedną działkę wpisać, że jest możliwość istnienia budynków socjalnych. No już zupełnie obłudne są te dyskusje, że do dzielnicy przemysłowej wciska się budownictwo mieszkaniowe.

Radny p. Mieczysław Równy wtrącił „a Pan wie, co Pan mówi Panie Burmistrzu? Bzdury!”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że przecież po przeciwnej stronie ulicy jest cały ciąg zabudowy obiektów mieszkaniowych.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że wie, że głównemu projektantowi się bardzo spieszy, Rada szanuje jego osobę i jego czas. Stwierdziła, że jest wielu radnych chętnych do dyskusji. Zapytała czy radni mają bezpośrednie pytania do głównego projektanta p. Piotra Fogla.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał, „czy ten budynek, o którym mówimy przy ul. Stacyjnej to miasto jest już właścicielem? Bo my tak rozmawiamy jakby miasto już nim było, jakby było już kupione, zapłacone. Jeśli miasto jest właścicielem to zmienia to postać rzeczy. Z tego co się orientowałem trzy dni temu to jeśli będę miał 350.000 zł i zapłacę, to ja będę właścicielem. O czym my rozmawiamy, znów to jest jakiś kanał? Panie Burmistrzu, ja bym Pana rozumiał w 100%, gdyby to Pan był właścicielem, miasto, a my jeszcze nie wiemy czy będziemy właścicielami. Wie Pan jakie są teraz czasy, kto więcej da ten wygra. A Pan nie swoim budynkiem już chce zarządzać. Skończyły się te Pana czasy”.

Radny p. Bogusław Konrad zapytał czy teren U/MN – 28, jeżeli projektant mógłby do tego terenu wrócić. Poinformował, że w chwili obecnej, wokół tego terenu występują tereny MN2, MN2 50, MN2 51, MN2 54, a więc wszędzie jest zabudowa jednorodzinna z dopuszczalnymi usługami. W dotychczasowym planie zagospodarowania przestrzennego też jest jako zabudowa jednorodzinna. Stwierdził, że w projekcie, zachodzi ewidentnie zmiana przeznaczenia tego terenu.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że oczywiście, że w projekcie jest zmiana względem tego co jest obecnie w obowiązującym na dzień dzisiejszy stanie prawnym, nie w studium. Dopóki Radni nie uchwalą tego planu, nie zostanie opublikowany w Dzienniku

Urzędowym Województwa Mazowieckiego, to obowiązuje plan, który jest w tej chwili z 2006 roku.

Radny p. Bogusław Konrad poinformował, że jego intencją w składanym wniosku było, aby teren U/MN, był terenem MN2, czyli terenem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że z tego co pamięta, Radny opuścił wcześniej posiedzenie komisji i wniosek radnego zapewne został źle zinterpretowany.

Radny p. Bogusław Konrad odpowiedział, że zapewne tak właśnie się stało i nikogo nie chce tu posądzać, tylko wnosi o to, aby teren U/MN, te sześć działek, został terenem MN2.

Natomiast teren U/MN-27 w studium jest terenem niewielkiej aktywności gospodarczej. Zapytał czy jest różnica pomiędzy określeniem w studium, teren niewielkiej aktywności gospodarczej, a UMN, czyli usługi z dopuszczalną zabudową jednorodzinną.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że nie przypomina sobie, aby w ogóle miał takie wydzielenia „teren niewielkiej działalności gospodarczej”.

Radny p. Bogusław Konrad dodał, że chodzi o teren niewielkiej aktywności gospodarczej.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że „powiem tak, nie ma żadnej różnicy, są tylko między terenami AG, na których dopuszcza się lokalizowanie przedsięwzięć, które mogą negatywnie oddziaływać na środowisko. Terenami AGN, na których nie wolno dopuszczać przedsięwzięć, które mogą negatywnie oddziaływać na środowisko, ze względu na to, że są to tereny położone wśród zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Natomiast chodzi o to, że istnieje możliwość prowadzenia usług na tym terenie, takich które są potrzebne mieszkańcom tych okolicznych terenów”.

Radny p. Bogusław Konrad stwierdził, że dobrze, że projektant ten wątek wyjaśnił. Dodał, że ciężko mu w tej chwili formułować wnioski, ale chodzi mu o to, aby tereny U/MN, były terenami MN2

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że jeżeli Radni obiecują, że się nie będą kłócić, to w ciągu 5 minut sformułuje za Radnych te wnioski, a radni je przegłosują. Dodał, że później będzie życzył obecnym najlepszego Nowego Roku i opuści salę obrad.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że uważa, iż jest to teren miasta i nic się nie stanie jeśli ten teren zostanie terenem mieszkaniowym. Miasto może teren ten podzielić na działki, które sprzeda i tylko mieszkańcy na tym skorzystają. Zapytał czy teren U/MN-27 może być terenem MN2.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel odpowiedział, że były złożone wnioski przez mieszkańców, bez względu na to czy, byli to mieszkańcy czy miasto. Kolejna kwestia to jest taka, że nikt nie kwestionował przeznaczenia terenu, w związku z tym Radni wychodzą troszeczkę, ale tylko troszeczkę, po za swoje, tak zwane władztwo planistyczne.

Reasumując, Komisja wnosi o to, żeby tereny U/MN-27 i U/MN-28 miały przeznaczenie terenu odpowiednie dla obszaru MN2. Czyli przeznaczenie - zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i dopuszczalne usługi do 30 % powierzchni budynków przeznaczenia podstawowego.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 20 głosami „za” jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że jeżeli Rada w takiej postaci uchwali plan miejscowy, to znika z mapy przeznaczenie U/MN-28 i będzie to MN2 50. Znika z mapy obszar U/MN-27, i pojawia się MN2 148.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że jest to logiczne, ponieważ z tyłu obszaru znajdują się działki.

Radny p. Eugeniusz Gałązka zaproponował, aby Główny projektant sformułował kolejny wniosek.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że Komisja wnosiła o to, aby teren przeznaczony jako U/MN 70 pozostał terenem leśnym.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 14 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że reasumując z mapy znika teren U/MN70, zostaje powiększony teren ZL34.

Następnie poinformował, że Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 1, Państwa Marzeny i Jana Ogrodnik o zmianę przeznaczenia działek Nr 5300, 5301, 5302, 5303 przy ul. Jana Kochanowskiego i Jana Długosza pod budownictwo wielorodzinne. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 14 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 5 głosami „wstrzymującymi się” pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że w związku z tym teren MN5 13 zniknie z mapy i dla terenu proponuje przeznaczenie M1 14. Dodał, że wynika to z faktu, że dla terenu MN5 nie jest dopuszczona zabudowa wielorodzinna. Natomiast dla terenu M1 jest dopuszczona zabudowa wielorodzinna do 12 metrów.

Następnie poinformował, że Komisja wnosi o uwzględnienie uwagi Nr 48, Pana Lecha Godlewskiego w zakresie dopuszczenia na działkach Nr 4044/4, 4044/5 i 4044/6 budownictwa wielorodzinnego. Jednocześnie ustalono, aby ograniczyć wysokość tej zabudowy do 12m.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 10 głosami „za”, przy 6 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poprosił o odnotowanie w protokole, że w sprawie p. Lecha Godlewskiego, Pan Lech Godlewski brał czynny udział w głosowaniu i głosował „za” wnioskiem.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że powyższy wniosek dotyczy trzech działek. W związku z tym zaproponował, aby nie zmieniać przeznaczenia terenu MNU/117, po całości, tylko, aby dla tych trzech działek wydzielić przeznaczenia na M1 15. Poinformował, że dla terenu M1, przeznaczenie podstawowe to zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i wielorodzinna. Przeznaczenie dopuszcza usługi i drogi wewnętrzne, w

kwestii usług to usługi nieuciążliwe, wysokość zabudowy do 12 metrów nad poziom terenu, wysokość zabudowy usługowej do 9 metrów, maksymalna liczba kondygnacji trzy. Poinformował, że taka jest jego propozycja.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 9 głosami „za” przy 7 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poprosił o odnotowanie w protokole, że w tej sprawie, również Radny p. Godlewski głosował „za” wnioskiem.

Główny projektant, dr p. Piotr Fogel poinformował, że ostatni wniosek zgłoszony przez Komisję dotyczy zmiany zapisu § 86 punkt 3, który otrzymuje brzmienie : „ dla terenu P-2 dopuszcza się utrzymanie istniejących budynków zabudowy wielorodzinnej”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 16 głosami „za” przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” pozytywnie zaopiniowała powyższy wniosek.

Następnie Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania miasta Ostrów Mazowiecka z uwzględnieniem powyższych, przegłosowanych wniosków.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 20 głosami „za”, podjęła
Uchwałę Nr XXXVII/159/2012*

*w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrów
Mazowiecka*

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska podziękowała Głównemu projektantowi dr p. Piotrowi Fogel za pracę nad zmianą miejscowego planu zagospodarowania miasta. Podziękowała również za obecność na dzisiejszej sesji i pomoc w tej trudnej ale ważnej dla miasta sprawie.

Główny projektant dr p. Piotr Fogel również podziękował za współpracę. Dodał, że tego planu by nie było gdyby nie inspektor ds. urbanistyki i architektury p. Beata Dawidowska, której należą się brawa.

/brawa na sali /

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska życzyła całemu zespołowi od Rady Miasta szczęśliwego Nowego 2013 Roku, miłego Sylwestra i dużo zdrowia.

Pani Jadwiga Grodecka, mieszkanka ul. Wołodyjowskiego poinformowała, że składała odwołanie odnośnie zabrania z jej działki terenu pod chodnik, który ma służyć p. Pakiełło, który mieszka naprzeciwko jej posesji. Poinformowała, że ta zatoczka ma być umieszczona tylko na jej terenie. Dodała, że na całej ul. Wołodyjowskiego nie planuje się takich zatoczek,

prócz jej posesji. Zapytała dlaczego tylko ona została tak uhonorowana, że w jej ogródku ma mieć parking Pan Pakieła.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o odpowiedź p. Beatę Dawidowską.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że te brawa nie były za darmo.

Inspektor ds. urbanistyki i architektury p. Beata Dawidowska poinformowała, że ul. Wołodyjowskiego od szeregu lat stanowi zarzewie konfliktów sąsiedzkich w zakresie szerokości tej drogi. Przypomniała, że w 2006 roku kiedy uchwalono obecnie obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego, przewidziano dla tej drogi kategorię ciągu pieszo – jezdni. Z racji na możliwość poszerzenia tej ulicy, czy nadania jej określonej szerokości i stąd, że nie może mieć parametrów dla drogi publicznej minimum 10 metrów nadano jej taką a nie inną kategorię. Poinformowała, że ta uchwałę zaskarżył p. Pakieł. Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie został w tej części plan uchylony stwierdzając, że został niezgodnie wprowadzone jednostronne poszerzenie ul. Wołodyjowskiego tylko kosztem p. Pakieły. Stąd też, w obecnym projekcie proponuje się obustronne poszerzenie.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała czy odpowiedź Panią Grodecką satysfakcjonuje.

Pani Jadwiga Grodecka, mieszkanka ul. Wołodyjowskiego odpowiedziała, że nie. Zapytała dlaczego w projekcie tylko kosztem jej działki, ulica ma być poszerzona. Zapytała czy od strony ul. Broniewskiego, gdzie są wydzielone kolejne działki nie musi być również ulica poszerzona. Czy musi być tylko poszerzona na odcinku jej posesji i Pana Pakieły. Dodała, że tego nie rozumie. Poinformowała, że są postawione słupki na środku drogi, parkują tam samochody klientów Pana Pakieły i przypuszcza, że to jest po to, żeby Pan Pakieł miał z drugiej strony, gdzie te samochody parkować. Poinformowała, że w związku z tym dojdzie jeszcze w okresie zimy odśnieżanie tego odcinka. Dodała, że na to nie wyraża zgody, tym bardziej, że w tym miejscu jest wyznaczony pas zieleni, jest wykonana deszczówka, nie daleko stoi altana. Zapytała dlaczego ma to zostać jej odebrane. Poinformowała, że dla Urzędu Miasta, z drugiej strony posesji oddała pod drogi grunt.

Inspektor ds. urbanistyki i architektury p. Beata Dawidowska poinformowała, że na tę chwilę może wyjaśnić skąd wzięło się to poszerzenie kosztem nieruchomości Pani Grodeckiej. Dyskusja na tym etapie jest bez owocna, ponieważ plan przez Radę został przyjęty. Dodała, że były takie plany na obustronne poszerzenie drogi na etapie kiedy opracowywany był projekt zmiany planu, żeby to poszerzenie obustronne w tym projekcie zostało zawarte, żeby również nie doprowadzić do ponownej sytuacji jaka miała miejsce, czyli uchYLENIA planu w tej części.

/ 15 min. przerwy /

Punkt 4.

Przyjęcie Protokołu z XXXIV sesji Rady Miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że Protokół z obrad XXXIV sesji Rady Miasta, zgodnie z informacją w zaproszeniu na sesję, wyłożony był do wglądu. W związku z tym, że nie zgłoszono uwag co do jego treści, stwierdziła, że Protokół z XXXIV sesji został przez Radę Miasta przyjęty.

Punkt 5.

Przyjęcie Protokołu z XXXV sesji Rady Miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że Protokół z obrad XXXV sesji Rady Miasta, zgodnie z informacją w zaproszeniu na sesję, wyłożony był do wglądu i do dania dzisiejszego nikt nie zgłosił uwag do jego treści, w związku z tym stwierdziła, że Protokół z XXXV sesji został przez Radę Miasta przyjęty.

Punkt 6

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta na rok 2012 uchwalonego Uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka Nr XIV/103/2012 z dnia 27 stycznia 2012.

Burmistrz Miasta p. W. Krzyżanowski podziękował za udzielony głos. Poinformował, że nawet dzisiejszy dzień wnosi konieczność dokonania autopoprawek. Poprosił o wprowadzenie Skarbnika Miasta.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że „w przedłożonym Państwu projekcie uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta na rok 2012 dokładamy do tego projektu dwie autopoprawki, które polegają na zwiększeniu środków dochodów miasta. Są to środki zewnętrzne. Dzisiaj otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, że subwencja na rok 2012 zostanie zwiększona o 54 tysiące 670 zł i w takiej samej wysokości proponujemy zwiększenie wydatków miasta. Wpłynęły też cztery decyzje Wojewody, z których wynika wzrost dochodów i wzrost wydatków na podstawie, których zaproponowaliśmy wzrost wydatków bieżących miasta, związane tutaj w głównej mierze z pomocą społeczną na kwotę 88 tysięcy 331 zł. Związku z tym, ta uchwała, którą Państwo Radni otrzymali dwa tygodnie temu i autopoprawka do tej uchwały, którą Państwo otrzymali dotycząca na zwiększenia zarówno dochodów i wydatków miasta na kwotę 1443 tysięcy zł. zostaje poddana do uchwalenia. Ta autopoprawka nie ma wpływu na wysokość planowanego deficytu tego, którego wysokość Państwo otrzymaliście, ani na kwotę planowanego do zaciągniętego kredytu.”

Radna p. Beata Herman zapytała kiedy miasto planuje zaciągnięcie kredytu w wysokości 1.100.000 zł. Kiedy zostanie Radzie Miasta przedstawiony projekt uchwały w tej sprawie. Poinformowała, że pyta ponieważ jest już koniec roku.

Radny p. Lech Godlewski dodał, że „chciałem ogłosić oświadczenie, w związku z uprzejmym łamaniem przez Panią Przewodniczącą przepisów i ustawy o samorządzie, wszystkie uchwały z bólem serca będę głosował – przeciw - jeżeli nie powrócimy do normalnego trybu pracy. Pod dyktatem nie będziemy pracować.”

Radny p. Zbigniew Krych, „chciałem zapytać, bo w nowelizacji budżetu w dziale 600 jest pomoc finansowa dla województwa mazowieckiego, jest zmiana z 250 tysięcy na 0. Na podstawie jakich dokumentów. Czy mógłby Pan nam przedstawić dokumenty na podstawie, których Pan wnosi o taką zmianę, bo wykonanie projektu, czy budowa, modernizacja tego ciągu drogi wojewódzkiej, ulicy 3 Maja, Grota Roweckiego i Lubiejewskiej sądzę, że jest bardzo potrzebna i chcielibyśmy wiedzieć jako Klub, jakie są na to dokumenty”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „przynajmniej raz, albo dwukrotnie informowałem o tym, że województwo odmówiło współpracy w tym zakresie i mówiłem dlaczego. W tym klimacie, jaki tu powstał, oficjalna jest odpowiedź taka, że w związku z

trudnościami finansowymi nie mogą podjąć współpracy i nie tylko w tym roku, ale i w roku przyszłym, bo mają ograniczone środki finansowe i nie mogą zaciągać zobowiązań z innym samorządem, gdzie nie mogliby wywiązać się z umowy. Proszę, żeby szczegółły odpowiedzi na pytanie Pani radnej Herman udzieliła Pani Skarbnik.”

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska odpowiedziała, że „z wyliczenia matematycznego wynika, że w tym momencie do takiego zbilansowania budżetu miasta potrzebny jest kredyt 1.100.000 zł. Z wyliczeń wynika, że potrzebujemy takiego kredytu, natomiast tak jak Państwa zapewniałam na Komisjach, codziennie analizujemy salda rachunków bankowych miasta i w momencie kiedy nie ma takiej konieczności nie przedstawiliśmy Państwu takiego projektu uchwały.”

Przewodnicząca Rady Miasta poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany budżetu miasta na rok 2012 uchwalonego Uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka Nr XIV/103/2012 z dnia 27 stycznia 2012.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

*w głosowaniu 8 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”
nie podjęła*

Uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta na rok 2012 uchwalonego Uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka Nr XIV/103/2012 z dnia 27 stycznia 2012.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „to musi się znaleźć w protokole. Byliście Państwo świadkami hipokryzji. Pan radny Godlewski w swojej sprawie, we własnym interesie nie miał oporu głosować. Natomiast teraz oczywiście, musiał oświadczyć i zmobilizować swój zespół, że będzie głosować przeciwko. Dziękuję.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że to nie jest zespół tylko grupa radnych.

Punkt 7

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2012 – 2041.

Przewodnicząca Rady Miasta poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2012 – 2041.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

*w głosowaniu 8 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”
nie podjęła*

Uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2012 – 2041.

Punkt 8

Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2012.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że w związku z tym, że życie niesie ze sobą jest różne rozstrzygnięcia, wnosi do projektu uchwały autopoprawkę. Poprosił o wprowadzenie Skarbnika Miasta.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że „projekt uchwały, który teraz w tym momencie Państwo procesujecie, na skutek autopoprawki został zmieniony o kwotę 41.000 zł, gdzie chodzi o realizację inwestycji ulic Kaczej i Staszica, ich przebudowa. W ostatnich dniach, wyszła taka sytuacja, że nie będzie to możliwe do zrealizowania z uwagi na warunki atmosferyczne i stąd ten wykaz nie wygasających wydatków o tę kwotę został powiększony.”

Radny p. Mieczysław Równy stwierdził, że rozumie, że te inwestycje, które nie zostały zrealizowane w bieżącym roku i środki na te zadania uwzględnione są w tych wydatkach niewygasających, które przechodzą na rok przyszły. Poinformowała, że w wykazie inwestycji drogowych nie widzi tu ulicy Sielskiej, ulicy Kościuszki. Zapytał dlaczego te zadania nie zostały wpisane do wykazu.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że na chwilę obecną nie jest dokończona dokumentacja na realizację ul. Sielskiej, „ale nie miałem wątpliwości, że ta inwestycja będzie podjęta, staraliśmy się zgłosić te ulice, na których prace zostały rozpoczęte. Podobnie jest z ulicą Kościuszki, ulica Kościuszki też będzie musiała być podjęta i wykonana, to także jest oczywista kwestia.”

Radny p. Mieczysław Równy dodał, że „nie trzyma się kupy, to Pańskie wyjaśnienie, ponieważ nie ma dokumentacji na ulicę Baczyńskiego, a przeszła, natomiast na ulicę Kościuszki dokumentacja jest od trzech lat. Pragnę tu zaznaczyć, że w przyszłym roku wygasa pozwolenie na budowę i miasto poniesie znaczne koszty z tego tytułu, a mieszkańcy nie będą mieli ulicy. To, co Pan tu powiedział, to Pan powiedział na odczepnego. Ja proszę o ścisłe określenie, co spowodowało, że Pan tego nie ujął w tym załączniku.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „ja nigdy na odczepnego nikogo nie traktowałem. Odpowiedziałem Panu merytorycznie, nic miasto nie straci, tak jak Pan powiedział, ważność dokumentacji jest i w roku przyszłym będzie realizowana. Myślę, że ta Pana wyrażana troska trochę jest błędna”. Dodał, że radny sprawą nie jest zainteresowany jako obywatel, tylko osobiście.

Radny p. Krzysztof Laska wtrącił „a to nie jest obywatel? Kto to jest?”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „ja wyraźnie powiedziałem, nie związany ze sprawą, ja nie mam wątpliwości, że ta inwestycja powinna być podjęta i Pan ma dowody, jeśli kiedyś dałem słowo, zawsze je wykonałem.”

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że „jak Państwu wiadomo, było przeznaczone na boiska przy każdej szkole po 420.000 zł. Wykonane boisko zostało przy szkole Nr 1, natomiast były również przeznaczone pieniądze na boisko przy ZSP Nr 2. Co z tymi pieniędzmi się stało?

Dlaczego te pieniądze nie przeszły na następny rok, skoro miasto planowała jego realizację. Boisko jest potrzebne dla młodzieży.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „jeżeli Pan radny Równy ma taki niepokój, proszę bardzo, zgłaszam autopoprawkę, by ulicę Kościuszki i ulicę Sielską wpisać też do zadań miasta w wydatkach niewygasających. Odpowiadając natomiast Panu radnemu Dylewskiemu chcę powiedzieć, że wiele inwestycji nie było podjętych z przyczyn technicznych. Wiele było utrudnień do podjęcia inwestycji i te inwestycje, które nie są podjęte, te środki znajdują się w środkach w roku przyszłym, będą to środki wolne. Wcześniej była dyspozycja do tych środków, gdzie mieliśmy konieczność wydatkowania w związku z prowadzonymi inwestycjami.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że skoro wnioski radnego p. Mieczysława Równego zostały przez Burmistrza uwzględnione, nie będzie komentował sprawy.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie ustalenia wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2012.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 18 głosami „za” przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”
podjęła
Uchwałę Nr XXXVII/160/2012
w sprawie ustalenia wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2012*

Punkt 9

Interpelacje i zapytania.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że pierwsze pytanie kieruje do Przewodniczącej Rady.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że interpelacje i zapytania są kierowane do Burmistrza Miasta.

Radny p. Lech Godlewski odpowiedział, że dlatego kieruje pytanie do Przewodniczącej, ponieważ nie uwzględnia radnego poprzedniego wniosku o wpisanie do porządku obrad punktu – sprawy różne. Dodał, że prosił, aby Przewodnicząca nie przerywała radnego wypowiedzi. Dodał, że „teraz zadaję Pani pytanie i chcę odpowiedzi. Czy na przyszłe posiedzenie Sejm, Rady, nie ważne w trybie jakim zwołana, Pani wpisze punkt - sprawy różne.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że na porządek obrad sesji nie ma wpływu.

Radny p. Lech Godlewski zapytał „a kto?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że „sejmu”.

Radny p. Lech Godlewski odpowiedział, „Pani mnie nie łapie za słówka, bo jak ja Panią zacznę łapać. Ja poprawiłem się. Przepraszam Panią najmocniej jak Panią uraziłem, no Posłem pewnie Pani nie będzie. Proszę o odpowiedź. Jeżeli Pani nie zechce odpowiedzieć to proszę na piśmie”.

Następnie poinformował, że chciałby poruszyć drugą sprawę. Kieruje pytanie do Pana Burmistrza. „Zwrócił się do mnie mieszkaniec Ostrowi Mazowieckiej, który pobudował Galerię TEK, p. Trzaska. Bardzo rozżalony, że tak Pan traktuje mieszkańców i ludzi. Powiem po kolei o co chodzi”. Dodał, że w związku z tym, że nie ma spraw różnych w tym punkcie porusza temat. Pan Trzaska wybudował Galerię TEK, którą oddał w użytkowanie 20 grudnia 2011 roku. Zwrócił się do Burmistrza o zwolnienie go z podatku. Dodał, że jakiegokolwiek zwolnienia, nawet symbolicznego. Poinformował, że p. Trzaska oddając nieruchomość w użytkowanie w grudniu, to podatek musi opłacić za cały rok. Dodał, że zacytuje słowa p. Trzaski : „żeby chociaż on mnie zwolnił z tego grudnia, ja bym miał jakąś satysfakcję”. Poinformował, że Urząd wysłał do zainteresowanego pisma z pytaniem ile zarabia, ile posiada mieszkań, jakie ma dochody, ile ma nieruchomości. Dodał, że to są słowa p. Trzaski. Dodał, „Panie Burmistrzu, ja wiem, że Pan po sobie chciałby zostawić zgłiszcza, ale Panu się to do końca nie uda. Panie Burmistrzu, takich ludzi jak p. Trzaska trzeba szanować, nie wnikać, bo biedny, na posadzie nie będzie rozwijać tego miasta tak jak taki przedsiębiorca. Nie można mu podkładać kłody pod nogi, tylko trzeba mu pomagać. Co więcej, p. Trzaska powiedział, że za sumę około 55.000 zł wybudował wokół chodniki. Za własne pieniądze, które przekazał dla miasta. Czy nie można było mu tego równoważnie zrekompensować? Panie Burmistrzu, ja słyszałem w Radiu dla Ciebie Pana wypowiedź, aż się zatrzymałem, bo byłem zszokowany, bo Pan tak pięknie mówił, zatrzymałem się na poboczu i wysłuchałem do końca. Pan mówił, że nawet jeżeli powstanie jedno lub dwa miejsca pracy w mieście to Pan będzie za i Pan pomoże. A Pan już zniszczył kilkadziesiąt miejsc pracy, pan niszczy przedsiębiorców. To już skończyły się te czasy, że działa Pan jak dyktator, jak pierwszy sekretarz partii. Pan rozkazuje i Pan wymaga i chce mieć ludzi poddanych. Takim ludziom trzeba pomagać. Pan Trzaska mówił, że stworzył około 40 miejsc pracy”. Poinformował, że przedstawi drugi przypadek. Dodał, że powie bez ogródek, że chodzi o przedsiębiorcę w jego osobie. Poinformował, że pobudował obiekt i stworzył 20 nowych miejsc pracy. Poinformował, że w użytkowanie oddał go w listopadzie. Podatek będzie musiał zapłacić wstecz. Poinformował, że tam pracować będzie te minimum 20 osób. Zapytał czy Burmistrzowi naprawdę to przeszkadza, że przedsiębiorca buduje bloki, buduje tańsze mieszkania, gdzie czynsze są o połowę tańsze niż w Spółdzielni Mieszkaniowej. „Czy Pan naprawdę wszystkich musi niszczyć? Wrogów, nieprzyjaciół? Czy wszyscy są dla Pana niewygodni? Czy Pan zazdrości innym jakiś pieniędzy, bo ja naprawdę nie jestem w stanie sobie wytłumaczyć czego Pan p. Trzascie zazdrości, czego Pan mi zazdrości. Tej pracy po szesnaście godzin?”. Dodał, że Burmistrz się chwali, że po godzinach pracuje w Urzędzie. Stwierdził, że Burmistrz nie wie jak wygląda praca u prywatnego przedsiębiorcy. Poinformował, że musi być i księgowym i pracownikiem. Dodał, że dla Burmistrza praca jest rozrywką.

Następnie poinformował, że nie jest do końca przygotowany, ale chce poruszyć sprawę wypompowywania wody z pod pływalni. Zwrócił się o udostępnienie dokumentacji na przepompownię, na uzgodnienia wodno – prawne. Poinformował, że jest przepis, który mówi i wręcz zabrania użycia wody konsumpcyjnej z wodociągów do innych celów niż konsumpcyjne. Dodał, że „a Pan zasila basen”. Nie prawdą jest, że Burmistrz wypompowuje ileś tysięcy wody i że nie może zasilić tym stawu. Dodał, że Burmistrz może i jest to wręcz wskazane, tylko Burmistrz nigdy nie zwracał się o pozwolenie na to. Dodał, że drażył ten temat i nie trzeba być fachowcem, tylko trochę logicznie pomyśleć. Woda, która jest podskórna jest czysta i nie można jej zasilać basenu, gdzie żyją ryby tylko trzeba wodą z hydrantu zasilać, która jest chlorowana ?. Dodał, że coś tu jest nie logiczne. I Nie ma żadnych przeszkód, żeby tą wodę skierować i zasilać staw, tylko tu trzeba trochę gospodarności. Dodał, że jeżeli w ten sposób Burmistrz chce uratować Gospodarkę Komunalną to życzy sukcesu. Stwierdził, że Burmistrz powinien udowodnić i nie rzucać słów, że Sanepid nie

pozwala, Ochrona Środowiska czy inny wydział. „Tu nie ma Pan jakiś półgłówków i tak jak próbuje Pan cały czas jakieś głupoty wciskać”. Dodał, że jak o tym powiedział w sanepidzie to spotkał się ze śmiechem. „Bo bzdury Pan Radnym i mieszkańcom, opowiada. Mieszkaniec, który nie jest zorientowany to może Panu i uwierzy, ale my jako przedsiębiorcy, bo tak mogą siebie nazwać, to już mamy trochę doświadczenia i w takie głupoty nie będziemy wierzyć. Proszę o udostępnienie mi dokumentacji na tą całą przepompownię, na zezwolenia wodno – prawne i zobaczymy czy tej wody nie można do stawu skierować na uzupełnienie. Dziękuję”.

Radna p. Maria Bębenek złożyła pisemna interpelacje w sprawie programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta.

/ interpelacja w załączeniu do protokołu /

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że Burmistrz 22 listopada br. przedłożył Radzie Miasta projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Poinformował, że uchwała ta większością głosów nie została przyjęta, została odrzucona. Dodał, że projekt uchwały był procedowany, dyskutowany, natomiast uchwała nie została przyjęta. Zapytał czy to prawda, że zaproponowane podwyżki, mimo tego, mają wejść z dniem 1 stycznia 2013 roku. „Proszę powiedzieć, czy to jest zgodne z prawem, na jakie przepisy Pan się powoływał”.

Następnie dodał, że chciałby dokończyć swoją wypowiedź z ostatniej sesji, którą przerwała Pani Przewodnicząca. „Pani Przewodnicząca, jest to już XXXVII sesja, w tym XVIII zwołana w trybie art. 20. W poprzedniej kadencji, w ciągu 4 lat odbyło się XXXVI posiedzeń sesji. Jak Pani ocenia jakość pracy Rady. Czy Pani zdaniem ilość sesji wpływa na jakość pracy i na zadowolenie mieszkańców. Ja osobiście źle oceniam pracę Rady. Brak zrozumienia w Radzie, nie czyni postępu rozwoju miasta. Co Pani zamierza uczynić jako Przewodnicząca, aby atmosfera w Radzie uległa zdecydowanej poprawie. Może właśnie nadszedł czas na negocjacje. Tego oczekują od Pani Radni, a od nas wszyscy mieszkańcy, aby w końcu nastąpiło porozumienie. Proszę o ustosunkowanie się do tego i o odpowiedź. Dziękuję”.

Radny p. Lech Godlewski przeprosił, że wypowiada się na raty. Poinformował, że chciałby zadać pytanie Burmistrzowi i Przewodniczącej Rady w sprawie Komisji Rewizyjnej. Stwierdził, że Komisja Rewizyjna od dwóch lat nie prowadziła kontroli, a pracy jest dużo. Co Przewodnicząca i Burmistrz chcą zrobić ze złożoną rezygnacją p. Edwarda Podbielskiego z funkcji Przewodniczącego Komisji i powołania nowego. Poprosił o konkretną odpowiedź. Jeżeli nie będzie to konkretna odpowiedź to prosi o odpowiedź na piśmie.

Następnie poinformował, że jego pytanie będzie również wnioskiem dla Komisji Rewizyjnej. Zapytał czy sieć handlowa Kaufland została zwolniona z podatku. Dodał, że ta informacja nie jest tajemnicą i żeby Burmistrz się nią nie zasłaniał. Dodał, że nie pyta na ile i jak, tylko pyta czy sieć została zwolniona z podatku. Dodał, że na pewno tą sprawą powinna zająć się Komisja Rewizyjna.

Następnie poinformował, że sesje odbywają się raz na dziesięć dni. Zapytał jak Burmistrz rozlicza swoich pracowników Urzędu Miasta za godziny nadliczbowe. Dodał, że nie wie czy pracownicy są obecni na sesji dobrowolnie czy są zmuszani do tego. Stwierdził, że przepisy w tej sprawie ich nie zobowiązują. Jeżeli sesje zwoływane są w trybie „nie normalnym”, jak pracownicy rozliczani są za te nadgodziny i czy to nie odbija się na pracy miasta. Prosi o konkretną odpowiedź, jeżeli nie usłyszy to prosi o odpowiedź na piśmie.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że chciałby nawiązać do wypowiedzi zatroskanego radnego wypływającą wodą spod niecki pływalni, ponieważ już w poprzedniej kadencji mówił o wypływaniu 60.000 l wody spod obiektu przy ul. Trębickiego. Dodał, że woda ta bez żadnych skutków na pewno nie wypływa, zwłaszcza w takiej ilości przez tyle lat.

Przypomniał, że były rozmowy, aby wodą ta zasilać staw miejski. Stwierdził, że przez dwa lata kadencji Burmistrza to jest typowe marnotrawstwo wody pitnej. Dodał, że poziom wody w stawie jest uzupełniany wodą przydatną do picia, natomiast tyle tysięcy litrów wody, a rocznie miliony, jest marnowanych i które trafiają do przepompowni na ul. Łąkową.

Następnie dodał, że nie chce ustosunkowywać się do wypowiedzi radnego p. Godlewskiego, co powiedział, a wierzy, że jest to prawdą, co mówił p. Trzaska. Jak ludzie tacy, w centrum miasta to miasto doprowadzają do kultury architektonicznej, miasto uzyskuje takiego inwestora z pięknym obiektem, za miasto wykonał parkingi, chodniki na lata. I taki człowiek nie może liczyć na żadne ulgi ze strony miasta to jest źle. Biorąc pod uwagę te dochody, mówiąc kolokwialnie, że jest bogaty to wszystko jest możliwe. Ustawodawstwo jest takie, że można ten problem rozwiązać w sto różnych sposobów, żeby zrekompensować temu człowiekowi, a co najmniej dać mu do zrozumienia, że jest szanowanym inwestorem i na takich miasto oczekuje. Stwierdził, że to co tu słyszy, a wierzy, że jest to prawda, ludzie, którzy tworzą stanowiska pracy i tak się ich traktuje „to chcę to podsumować jednym zdaniem, Panie Burmistrzu, Pan jest typowym szkodnikiem. Szkodnikiem dla wszystkich przedsiębiorców”. Dodał, że Burmistrz zlikwidować potrafił. Dotyczy to kawiarni na Warchalskiego, gdzie były jakieś dochody. Teraz ani MOSiR nie ma dochodu, ani ci ludzie nie mają stanowisk pracy, a tu Burmistrz w taki sposób podchodzi do ludzi. Dodał, że można różne mieć antypatie i sympatie do różnych ludzi, ale interes społeczny, interes tego miasta, gdzie ci ludzie tworzą to miasto, bo nie Burmistrz, „Pan za wiele nie wniósł do tego miasta”, inwestując duże środki i nie mogą liczyć na żaden przyjazny gest, to jest karygodne.

Radny p. Zbigniew Krych na wstępie podziękował radnej p. Marii Bębenek za poruszony temat. Poinformował, że jako Klub wnosili propozycje projektu uchwały o zmianę istniejącej dotychczas uchwały i w związku z tym sądzi, że nadanie toku prac takiemu projektowi, który będzie nowelizował obowiązującą uchwałę jest bardzo dobry. Raz jeszcze podziękował radnej. Zdaniem Klubu sprzedaż mieszkań z wysoką bonifikatą, przyjmie się ewentualne warianty, które uchwali Rada, nad czym pochyli się i Komisja ds. Gospodarki Finansowej i Komisja ds. Gospodarki Komunalnej. Sądzi, że utrzymanie mieszkań, jeśli one będą w dużej mierze właścicielami mieszkańców, będzie tańsze, bo są różne, takie drobne niuanse w budownictwie, które powodują podniesienie wyraźnie kosztów. Przykładem tego może być pozamykanie bryły i ocieplenie budynku, ale też malowania, odnawiania i wszystkie te rzeczy, które obciążają budżet miasta zostanie w pewnym sensie zrekompensowane. Dodał, że nie ma szczegółowych danych jak to się przełoży na budżet w roku 2013, 2014, 2015. Sądzi, że jeśli inne miasta od roku 2008 podejmowały takie uchwały, po to by zmniejszyć wydatki z budżetu, to sądzi, że w jakiś sposób będzie się to przekładało i w Ostrowi. Dodał, że jeżeli Burmistrz zechce wrócić do tego tematu „to my bardzo dziękujemy”.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że w związku z tym, że minęło dwa lata kadencji poprosił, aby Burmistrz w styczniu 2013 roku, czyli na najbliższej sesji przedstawił Radzie ustnie lub pisemnie „orędzie, co Pan przez te dwa lata zrobił dla miasta Ostrów Mazowiecka. Czy Pan więcej pomógł, czy zaszkodził. Oprócz tych inwestycji, które Pan dostał na tzw. tacy”, np. dokończenie budowy ronda. Poprosił o przedstawienie pozyskanych środków zewnętrznych. Dodał, że dla mieszkańców i radnych najważniejszymi inwestycjami są inwestycje drogowe. Na dzień dzisiejszy te inwestycje drogowe w wykonaniu Rady i Burmistrza to koszt około 2 mln. zł, gdzie w latach 2006 – 2010, w poprzedniej kadencji to inwestycje drogowe wykonywane były w granicach 3,5 - 4 mln. zł. rocznie. Stwierdził, że mija dwa lata kadencji i miasto nie może zrealizować inwestycji za 2 mln. zł. Poprosił, aby Burmistrz w styczniu ustosunkował się do tego tematu i poinformował jaki plan działania ma w zanadru. Poinformował, że jak radni rozmawiają z mieszkańcami, z przedsiębiorcami, „to

nikt nie mówi, że Pan jest Burmistrzem, tylko Pana nazywają, przepraszam jak urażę, że szkodnikiem miasta. Pan szkodzi miastu. Dziękuję”.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że chciałby ustosunkować się do wypowiedzi radnej p. Bębenek i radnego p. Krycha. Stwierdził, że zgadza się z tym, że własność mieszkańców jest inaczej szanowana. Dodał, że widać to po osiedlach Spółdzielni mieszkaniowej. Jeżeli mieszkańcy mają w większości wykupione mieszkania, to bloki te są zadbane, klatki schodowe czyste i mieszkańcy sami są gospodarzami. „Natomiast jeżeli to jest niczyje, to tak jak w komunizmie, jak w3 kołchozie, wszystko było i było niczyje”. Stwierdził, że również jest za propozycją radnej, aby mieszkania oddać mieszkańcom z bonifikatą, bo im się to należy. Poinformował, że w Spółdzielniach Mieszkaniowych, państwo umiało zadbać o Spółdzielnię i za złotówkę sprzedano wszystkie mieszkania. Dodał, że jeszcze do tej pory można te mieszkania za złotówkę wykupywać. Poinformował, że jest za tym, aby te mieszkania jak najszybciej przekazać mieszkańcom.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że odpowiedzi na interpelacje i zapytania zostaną udzielone w końcowym punkcie porządku obrad.

Punkt 10

Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia uchwały budżetowej na 2013 rok.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „mówiąc o planie budżetu na rok 2013, należy uwzględnić rok bieżący. Ciągłość jest finansowania, nie wszystkie inwestycje, przedsięwzięcia kończą się w danym roku kalendarzowym i trzeba powiedzieć, że rok 2012 zamykamy w sposób niezwykle, ale wszystko się zaczęło w 2011. W roku 2012 mieliśmy wolnych środków w wysokości ponad 5 milionów złotych, tego jeszcze w historii budżetu w mieście nie było. Również w 2011 roku, jak tu już dzisiaj było mówione, nie podjęliśmy i nie podejmiemy kredytu. To również od kilkunastu lat jest sytuacja bez precedensowa. Nastąpił spadek zaległości, co dowodzi i świadczy o właściwym wykonaniu dochodu. Plan budżetu na rok 2013 jest zaprojektowany i skrojony na miarę roku 2012. Trzeba wyraźnie podkreślić, że tak doskonały wynik w roku 2012, kiedy nie było zwiększenia podatków i nie planowane jest zwiększenie podatków w roku 2013 wymaga bardzo dużej dyscypliny i wspólnej współpracy, by ten budżet utrzymać. Jest on wyraźnie prorozwojowy dla miasta, inwestycje planujemy w kwocie jeszcze wyższej jak w roku bieżącym, w tym ogromne inwestycje w oświacie. Chcę również przypomnieć, że w ciągu tych dwóch lat spłacaliśmy zobowiązania na ponad 10 milionów zł. Biorąc pod uwagę nie podjęcia kredytu w tym roku, to oznacza, że w kasie zaoszczędziliśmy ponad 13 milionów zł. Ponad 10 milionów zł. spłaty w ciągu dwóch lat, to daje obraz i skalę zobowiązań z lat ubiegłych. Odnoszę się tylko do złożonego budżetu do Państwa. Wnoszę zatem do Wysokiej Rady o przyjęcie w całości, bez poprawek, projekt uchwały przyjęcia budżetu miasta na rok 2013.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o opinię Komisji ds. Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego.

Przewodniczący Komisji ds. Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego p. Jacek Wilczyński poinformował, że Komisja w głosowaniu 4 głosami „za, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie wstrzymującym się” pozytywnie zaopiniowała złożone wnioski Komisji ds. Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury Technicznej oraz Ochrony Środowiska dotyczące budżetu miasta na 2013 rok.

Przewodniczący Komisji ds. Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury Technicznej oraz Ochrony Środowiska p. Mieczysław Równy poinformował, że Członkowie Komisji w głosowaniu 6 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” przegłosowała propozycję do załącznika inwestycji drogowych do realizacji w 2013 roku. / propozycja w załączeniu /

Członkowie Komisji w głosowaniu 7 głosami „za”, jednogłośnie przegłosowała propozycję remontów chodników w mieście w 2013 roku. / propozycja w załączeniu /.

Komisja w głosowaniu 6 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” wnosi o zdjęcie z Działu 926, Rozdz. 92601, § 6050 tj. Budowa Lodowiska, kwoty 660.000 zł z przeznaczeniem na inwestycje drogowe / Dział 600, Rozdz. 60016, § 6050 /.

Komisja w głosowaniu 7 głosami „za”, jednogłośnie wnosi o zdjęcie z Działu 921, Rozdz. 92120, § 6050 tj. Przebudowa i remont budynku usługowego JATKI, kwoty 400.000 zł z przeznaczeniem na remont i budowę chodników w mieście / Dział 600, Rozdz. 60016, § 4270 /

Komisja w głosowaniu 5 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” wnosi zdjęcie 150.000 zł z Działu 750, Rozdz. 75075 tj. Promocja jednostek samorządu terytorialnego z przeznaczeniem na Termomodernizacja – docieplenie budynków / Dział 750, Rozdz. 75023, § 6050 /.

Następnie odczytał propozycję do załącznika inwestycji drogowych na 2013 rok.

Wiosenna 110 m. – 104500,00 zł.

Leśna 112 m. – 106400,00 zł.

Makuszyńskiego 188 m. – 178600,00 zł.

Parcelacyjna 98 m. – 93100,00 zł.

Sielska 539 m. do asfaltownia x 240 m/b – 129400,00 zł.

187 m. kanalizacja deszczowa - 75000,00 zł.

Oficerska 230 m. – 218500,00 zł.

Żeromskiego 69 m. – 65000,00 zł.

Sucharskiego 135 m. – 128000,00 zł.

Szkolna 55 m. – 52200,00 zł.

Sportowa 145 m. – 137700,00 zł.

Bursztynowa 190 m. – 180500,00 zł.

Sztarka 197 m. – 187000,00 zł.

Razem: 1.655.687,00 zł.

Przyjęty koszt budowy metra bieżącego ulicy sześciometrowej – przedział 900 – 1000 zł. – przyjmujemy średnio 95000 zł.

Propozycja remontów chodników w mieście w 2013 roku.

1. Ulica Kościuszki – chodnik wraz z zatokami parkingowymi od ulicy Słowackiego do ulicy Kilińskiego.
2. Ciąg pieszo – jezdny od Jatek do MDK
3. Ulica Wileńska od Armii Krajowej do torów, byłby to element ścieżki rowerowej
4. Ulica Widnichowska chodnik od sklepu Bartek do ulicy Lipowej
5. Centrum Miasta ulica 3-go Maja
6. Ulica Mieczkowskiego

7. Ulica Pocztowa, prawa strona po stronie Poczty
8. Ulica Tamkowa

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że „chciałem się odnieść do chodników, tu są podane chodniki, ale nie ma podanej ich długości w metrach. Z tego nie można wyliczyć, ile trzeba zabezpieczyć środków na te zadania. Ale myślę, że to będzie zrobione i będą pieniądze na realizację tych zadań. Chciałem się odnieść do nowego budżetu na 2013 rok, a mianowicie do termomodernizacji budynku wolontariatu. Już o tym rozmawialiśmy, 30 tysięcy, nie wiem czy to Panu Burmistrzowi chodziło o audyt, czy o dokumentację, ale najpierw miasto powinno wykonać audyt, o tym mówiliśmy już wcześniej. Czy jest zrobiony audyt? Rewitalizacja centrum miasta - 100 tysięcy złotych, - nie wiemy, co w ramach tej rewitalizacji centrum będzie wykonywane. Wiadomo, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom” zgłosiła również swoje propozycje i chciałbym wiedzieć, co w zakres tej rewitalizacji centrum miasta będzie wchodziło. Nie ma tu ani słowa o rewitalizacji, o budynkach, które będą objęte rewitalizacją. Termomodernizacja budynków - 170 tysięcy, pytam jakich? Jakich budynków. 170 tysięcy jest to duża suma i z tego co wiem, większość budynków to budynki wspólnot, budynki komunalne i rozumiem i mam nadzieję, że będą te środki na te budynki, gdzie jeszcze są lokatorzy, a nie właściciele mieszkań. O to prosiliśmy na Komisji, żeby nam przedstawić wykaz tych budynków. Tego wykazu nie otrzymaliśmy. Więc jest to informacja niekompletna przed uchwalaniem budżetu. Następnie należy już teraz wykreślić z budżetu zakup nieruchomości przy ulicy Stacyjnej na kwotę 300 tysięcy zł. Dzisiaj nie przyjęliśmy Pana propozycji, żeby teren P-2 zamienić na strefę mieszkalną, czyli automatycznie odpada wykup tego budynku. 300 tysięcy można przeznaczyć na drogi i na chodniki.

Wykupy gruntów - powinno być napisane wyraźnie jakie grunty? Które grunty, na jaką cenę? A Pan chce zaliczkowo, tak jak pokera, chce Pan pieniądze, a jeszcze nie wiadomo na co te pieniądze będą przeznaczone.

Podobna sytuacja jest z umową - 660 tysięcy, na modernizację kina. Jestem „za” pod jednym warunkiem, że będziemy wiedzieli z góry, co będzie tam robione, na jaką sumę i proszę o przedstawienie dzisiaj umowy najmu, która daje miastu zabezpieczenie w związku z zainwestowanymi w ten obiekt pieniędzy. Jeżeli będziemy wydawali w nie swoje, to jaki jest sens? Musimy wiedzieć, że to jest nasze, umowa przynajmniej na 30 lat, która nas będzie do czegoś zobowiązywała. W innym przypadku, ja będę przeciwny, pomimo, że cel jest szczytny i trzeba to robić, natomiast jeżeli tej umowy nie zobaczę, będę głosował przeciwko.

I jeszcze uwagi odnośnie MOSIR. Panie Burmistrzu, tak jak, niektórzy radni mówili, to w dużej mierze to jest Pana wina, że wpływy z MOSIR spadły o 452 tysiące zł w tym roku. Zdjęło się 416 tysięcy z zadań na rzecz MOSIRU, ja nie wiem, czy ta zmniejszona suma nie będzie wpływała na jakość wykonywanych usług dla młodzieży i dla mieszkańców.”

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „już mówiłem na poprzedniej sesji, że rzeczywiście budżet jest podstawą funkcjonowania miasta i nad budżetem powinniśmy solidnie popracować. Ja argumentowałem to na poprzedniej sesji, że czasu na taką argumentację i na takie analizy poszczególnych działów, paragrafów, rozdziałów nie było. Odbywało się to w atmosferze pośpiechu, praktycznie w jednym tygodniu, gdzie były procedowane sprawy Gospodarki Komunalnej, gospodarki śmieciowej, sprawy planu przestrzennego zagospodarowania i plany budżetu. Dzisiaj mamy czasy takie jakie mamy, dość trudne, trzeba rzeczywiście liczyć i gospodarować każdymi pieniędzmi rozsądnie. Ja też nie mogę się zgodzić na pewne zapisy, które albo mogą poczekać, albo robić je trzeba w innym systemie montażowym. Zbliża się rok 2014 – 2020 kiedy będzie nowa projekcja funduszy unijnych i dzisiaj wstawianie tak dużych sum, np. na te dwa zadania jakim jest lodowisko za 660 tysięcy i np. remont Jatek 500 tysięcy. Rada na te zadania zostawiła jakieś środki, żeby nie opóźniać, żeby nie kasować złożenie wniosku o dofinansowanie.

Mamy następną sumę - 660 tysięcy na Dom Kultury. Jak sobie przypominam w ubiegłym roku, Pan Burmistrz się zobowiązał, że przedstawi nam umowę, że Pan negocjuje z OSP i jest Pan bliski osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia. Dzisiaj to jest kwota rzeczywiście bardzo duża. Następna kwota 300 tysięcy dotyczy wykupu, kiedy miasto buduje obiekt za 2,5 miliona dla 30 rodzin, mieszkań socjalnych. Takich pozycji jest jeszcze bardzo dużo, które trzeba przedstawić Komisji Finansowej, ale na to trzeba mieć więcej czasu. Jest za dużo w poszczególnych działach pieniędzy, które można byłoby zaoszczędzić. Nie wiemy co się stało z Pana propozycją w ubiegłym roku, kiedy Pan argumentował, że trzeba wstawić do budżetu 180, albo 250 tysięcy zł, żeby zapłacić energetyce za umiejscowienie słupów na terenie miasta. Teraz Pan argumentuje, że chodzi o żądanie energetyki w kwocie 80 tysięcy zł., ale przyznam, że już zapomniałem za co. Jeszcze żadne miasto, jak analizowałem budżety i wchodziłem na różne strony, takich rzeczy nie podejmuje. Dzisiaj usługi pocztowe rosną z zaskakującym tempie, w kwocie 90 tysięcy, ale nie dziwne, żeby nie rosły, kiedy do mnie jako radnego przychodzi kilkanaście listów nadanych przez pocztę. Jedne po terminie, drugie w terminie, kiedy ja mógłbym swobodnie odebrać tutaj w Urzędzie. Jest to tylko jeden z przykładów. Żwirowanie ulic, sumy rosną. Ja jestem zdania, że powinniśmy dzisiaj powiedzieć sobie „dajmy dzisiaj sobie jeszcze czas” na pracę, przyjąć budżet w styczniu, ale przyjąć z rozwagą i przekonaniem, że zrobiliśmy wszystko i pracowaliśmy dzielnie, po dzielnie, że pracowaliśmy prawidłowo. A takie uder, na uder, nic z tego nie będzie, bo to jest za poważna sprawa. Dzisiaj Pan mówi, że takiej gospodarki nie było od lat. Proszę Pana, jak miała być, jeśli ma Pan tak potężne nie wykonania. To te pieniądze musiały zostać. Gdzie te pieniądze miały się podzielić. To jest sprawa podstawowa i ja apeluję do radnych, żebyśmy dzisiaj nie straszili nikogo odrzuceniem, bo w tej formie rzeczywiście głosować nie będę, a przygotować ten budżet prawidłowo od strony radnych. Pewnie wszystkiego idealnie nie zrobimy, ale dużo rzeczy jest do poprawy i do merytorycznej dyskusji Panie Burmistrzu, a nie do merytorycznych krzyków.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że „ja już nie wiele będę mówił, ponieważ te wnioski, co jedna i druga Komisja przedstawiła, jest zasadne. Ja chcę tylko zaapelować do wszystkich radnych i zebranych, że gdy pod wnioskami Komisji podpisuje się 17 radnych, to nie wiem jak można uznać je za nie zasadne, lekceważyć je. Nie wiem jak dalej będzie. Nie zgadzę się też z takimi zachwytami Pana Burmistrza, że takie wolne środki wygospodarowane w 2012, na kwotę 5 milionów 318 tysięcy zł. Trzeba przy tym powiedzieć, że w 2011 roku, najpierw wpłynęło 2 miliony 700 tysięcy zł, gdzieś w tych granicach, środków z inwestycji prowadzonych w 2010 i w poprzedniej kadencji, jak również w 2012 r. też wpłynęło 1 milion 600 tysięcy zł. Nie mówię ściśle, bo nie ma dostępu do takich informacji. Ja zwracałem się do Pani Skarbnik kilkakrotnie, miała to, ale niestety nie mogła udostępnić, bo mówi, że jeszcze Burmistrz nie zdecydował. Tak było. Ja prosto w oczy mówię to, bo kiedyś mi się nie zdarzyło, przez cztery lata, żebym nie otrzymał szczegółowej wyczerpującej informacji. W tej chwili trudno o takie informacje, takie informacje dostaliśmy dzisiaj w odpowiedziach na zapytania i interpelacje i wychodzi, że tych środków zewnętrznych w 2011 i 2012 było 5 milionów 794 tysięcy zł. Ja liczę tylko te, co były z ronda i z Ogródka Jordanowskiego. Wobec tego, odpowiedzcie Państwo sobie sami. Dalej, opinia Izby Obrachunkowej nie jest już do tego, co my mamy dzisiaj procedować, bo Izba Obrachunkowa ustosunkowała się do projektu budżetu z 15 listopada, jak rozumiem, a nie do tego co dostaliśmy 14 dni temu. Izba Obrachunkowa nie widziała tego, co radny Dylewski powiedział - 300 tysięcy na wykup działki 68/7 na Stacyjnej. Tego nie było w projekcie budżetu, to zastało teraz wpisane. Izba Obrachunkowa nie do tych zapisów się ustosunkowała. Jak tak jest dobrze, to dlaczego jest tak źle, że kredyt wzrasta do 7 przeszło milionów i tu niektórzy mówili, że zadania być może słuszne, tylko nie doprecyzowane i nie wiemy na co, te środki mogą pójść. My nie możemy się zgodzić dalej na procedowanie w ten sposób budżetu, że załącznik inwestycyjny będzie w marcu, w kwietniu, bo skutki tego widzicie dzisiaj. Gdy uchwalaliśmy inwestycje niewygasające to się okazało, że nie wykonano zadań za około 800, 900 tysięcy zł. A o czym to świadczy? że gdy się wprowadza

inwestycje w marcu, w kwietniu do budżetu, konkretne zadania, to wykonawstwo ich następuje do końca roku, trudne do realizacji, bo dokumentacja, uzyskanie pozwolenia i czas się przedłuża. Wobec tego, dalej brniemy w tym obłądnym działaniu. Ja tu już nie chcę się ustosunkowywać do innych rzeczy, bo nie było takiej sytuacji, żebyśmy nie mieli powiedziane ile będzie oszczędności z 2012 roku, bo jak ja patrzę w budżecie moi Państwo, że z taką precyzją można wyliczyć, do 50 groszy, do 0,7 groszy, to jest precyzja niebywała. Ja się z taką precyzją rachunkową nie spotykałem, bo wszędzie jest tak, że kwoty się zaokrągla. Jeżeli nawet kredyt w groszach może wypaść, to ludzie, gdzie my jesteśmy ja się pytam? Ja wiem, z czego to wynika, tylko to jest precyzja niesłychana. Ja tylko nawiązuję do tego, dlaczego nie możemy się dowiedzieć, gdy już wszelkie dane za 11 miesięcy są, nie możemy się dowiedzieć ile będzie oszczędności w tym budżecie, bo z moich skromnych domniemań, w odniesieniu się do 3 kwartałów i analizy realizacji za trzy kwartały wydatków, to śmiem twierdzić, że nie licząc 2,5 miliona z Carrefour, bo to nie będzie zrealizowane, to środki te szacować się będą w przedziale 2 -3 milionów zł., które miastu zostaną. Wiadomo, że nikt nam takiej informacji nie ujawni, bo trzeba sobie zagwarantować 7 milionów kredytu, tylko na co? Pytam się, na co? Wobec tego Państwo radni, głosujcie jak chcecie, jak nie wiecie za czym. Czy mamy autopoprawkę, że tych 17 radnych coś znaczy? To jest niebywałe. Bo zawsze, gdy składaliśmy, w poprzedniej kadencji, gdy już 11 radnych pod czymś się podpisało, było to w pełni honorowane. Ci co byli, wiedzą, że tak było. W tej chwili może coś popierać i 20 radnych i to się nie liczy, bo już widzicie Państwo, że nieraz, tylko jedna ręka do góry się podnosi.”

Radna p. Maria Bębenek stwierdziła, że „mam wrażenie, że chociaż ten budżet byłby napisany złotymi literami, to i tak jest do odrzucenia. Moim zdaniem, Państwo radni, w ogóle nie ufacie temu, co przygotował Burmistrz, w porozumieniu z Panią Skarbnik i oczywiście z góry zakładacie, że go odrzucicie. Jestem dwoma rękoma „za” tymi wszystkimi ulic, które wymieniliście. Zrobieniem tych wszystkich chodników, które Pan radny, Przewodniczący Komisji p. Równy odczytał. Zgadzam się, że 40 % dróg jest nieutwardzonych w mieście, ale czy to sztuka nawrzucać do jednego worka 12, czy 14 ulic i po kawałku podzielić, zabierając pieniądze z promocji miasta, zabierając pieniądze z remontu kina, z JATEK z budowy lodowiska? Nie może być alternatywą budowa ulic do inwestycji w kulturę, w sport, czy w oświatę. Nie może tak być. Wszystko musi iść jednocześnie, równolegle i być wywarzone. Nie można czegoś po prostu niszczyć, odrzucać. Są ludzie, mieszkańcy, którzy są zainteresowani właśnie lodowiskiem, poprawą stanu kina, bo chcą chodzić do kina, chcą chodzić do teatru, który przyjeżdża do Ostrowi Mazowieckiej. Być może, że jak będą lepsze warunki kinowe, to lepsze grupy teatralne będą przyjeżdżać, są ludzie którzy pracują i też chcą w tym mieście żyć, funkcjonować, wypoczywać. Nie należy dążyć tylko w jednym kierunku, tylko w kierunku inwestycji drogowych, bo kilku mieszkańców, którzy mieszkają przy określonej ulicy, albo radni, którzy chcą sobie zapracować na wybory w przyszłości, są tylko zainteresowani inwestycjami drogowymi. To mi się absolutnie nie podoba.”

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że chciałby uzupełnić swoją wypowiedź. „Jak Pan Burmistrz zauważył, z pieskiem chodzę, spotykam się z mieszkańcami i to dobrze, że się spotykam, mam czas żeby porozmawiać. I zwracają mi często uwagę na wiatę przystankową, że ludzie mokną, czekają na autobusy podmiejskie, a tych wiat nie ma, a jeżeli są, to są połamane np. na ulicy Kościuszki odjeżdża multum autobusów. I tam te wiaty są połamane. Trzy czy cztery lata temu były one wyszykowane, jednak zostały zdewastowane i ludzie oczekujący na autobus marzną, i nie mają możliwości się skryć. Prośba, żeby do tego wykazu ulic dopisać wiaty przystankowe. 8 tysięcy zł, które przeznaczone są na wiaty w budżecie miasta to za mało. Tą sumę należy przynajmniej podwoić.”

Radny p. Zbigniew Krych poinformował, że „na Klubie, dość długo zastanawialiśmy się nad projektem budżetu na 2013 rok. Jest to ciężki rok do przewidzenia, gdzie obserwujemy różne wypowiedzi w telewizjach, gdzie są kanały finansowe i wszyscy mówią, że będzie to rok przełomowy jeśli chodzi o finanse. Sądzę, że finanse publiczne odbiją się w pewnym sensie na finansach miasta, z tego względu, że duża kwota jest w podatku dochodowym od osób fizycznych. Subwencja oświatowa, subwencja do pomocy społecznej. Ale oczywiście jako Klub popieramy te propozycje budowy ulic i chodników i związku z tym chcemy mieć wpływ na zmiany jeśli będą takie w tym projekcie, w propozycjach zmian i związku z tym proponujemy żeby w § 9 punkt 2 dokonywanie zmian w planie inwestycyjnym na 2013 rok w ramach działu z włączeniem tworzenia nowych kalkulacji istniejących zadań, upoważnić Burmistrza. Wnioskujemy o wykreślenie tego punktu, bo jako radni nie chcemy pozbywać się swoich uprawnień. I druga sprawa to jest - upoważnia się Pana Burmistrza – punkt 4 – do zaciągnięcia w roku 2013 kredytu i sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu, z którego zadłużenie w trakcie roku nie może przekraczać milion zł. Sądzę, że tak często spotykamy się i sądzą, że nic w tej materii się nie zmieni, jeśli będzie taka konieczność, niezbędna, to Rada się nad tym zastanowi i jeśli będzie taka trudność, podejmiemy wniosek o udzielenie takiej pożyczki.”

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że „projekt tego budżetu, na 2013 rok, jest dla mnie zastanawiający, bo jesteśmy radnymi i chcielibyśmy uczestniczyć w tych wszystkich inwestycjach miejskich, chcemy brać czynny udział w rozmowach z mieszkańcami, a na dzień dzisiejszy takich możliwości za dużych nie mamy. Dlatego, jak tu Pani radna Bębenek mówiła, że my nie chcemy kina, czy teatru, to jest bzdura, to jest kłamstwo, bo my chcemy. Gdyby ten obiekt był w 100 % własnością miasta, to można wtedy inwestować, wtedy trzeba inwestować, modernizować go. Ale jeśli na dzień dzisiejszy, to nie jest własnością miasta, to nie wiem czy nie byłoby zasadnym poszukać gruntów, mamy przecież ładny obiekt za stawem i nawet tam kiedyś był wstępny projekt, aby miasto wybudowało tam kino, MDK i MBP. Należy się zastanowić czy nie iść w tę stronę, bo inwestować w nie swoje, też bym chciał, żeby ktoś wybudował na moim terenie jakiś kościół, albo kaplicę, czy jakiś teatr i zainwestował. To jest bez sensu.

Panie Burmistrzu, zrobił Pan sesję 28 grudnia, to jest prawie koniec miesiąca. Czym Pan się sugerował, co Pana natchnęło, czy Pan liczył się z takimi zamiarami, że radni będą może po świętach przejeźdzeni, może głodni, że Pan ich weźmie na litość? I jakieś apele. Czy Pan się zastanowił nad tym, że np. nie zostanie podjęta uchwała w sprawie podjęcia budżetu miasta, to co Pan dalej zrobi? Szkoda Pani Skarbnik, bo to idzie na ręce Pani Skarbnik, Pan tego nie szanuje, a Pan nie rozmawia z radnymi, nie prowadzi żadnego dialogu, tylko jak tak zwany chłop, widły przystawia Pan do gardła i albo będzieta głosować, albo nie. Tak Panie Burmistrzu, bo Pan głosowanie to sobie ustala, bo różnie jest, jednego radnego syn, czy córka pracują, może w jakieś jednostce, Pan tym się żywi. I Pan tym gra. I dla Pana jest tak. Ja Pana już rozszyfrowałem, czym gorzej, to dla Pana jest lepiej, Pan nie potrafi z ludźmi rozmawiać, Pan nie potrafi z radnymi rozmawiać, z mieszkańcami. Przecież Pan by mógł, nie wiem, tu są ludzie”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał „czy to jest na temat budżetu”.

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział, że „na temat budżetu. To chyba merytoryczna rozmowa”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, „o czym Pan mówi, przecież to jest stek pomówień.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „ale proszę Pana, ja mówię merytorycznie. Przeszkadza Panu to? Ja Panu nie przeszkadzałem.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że należy wypowiadać się w granicach przyzwoitości.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że nie krzyczy, nikomu nie ubliża. Zapytał dlaczego jego wypowiedzi są dla Burmistrza niewygodne. „Dla Pana jeszcze raz powtarzam, czym gorzej, tym lepiej. Pan się tym żywi, przecież można z radnymi rozmawiać, mogłyby być Komisje. Jeśli my robimy dwie Komisje finansowe i Pana Burmistrza nie ma, bo Pan ma jakieś ważne spotkanie, albo jakiś inny wyjazd, o czym my możemy rozmawiać, z kim? O czym? To jest praca? To jest praca nad budżetem za tyle milionów? Panie Burmistrzu, trzeba się opamiętać. I nie wiem jak tak dalej będzie, to ja nie mówię, że ten budżet jest zły. Tak jak w tamtym roku, też rozmawialiśmy i chodziło o środki wolne. Do marca cały czas się pytaliśmy Pani Skarbnik i tej odpowiedzi nie dostaliśmy. Nie wiem kiedy dostaliśmy tą odpowiedź, już nie chcę strzelać”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że w sprawozdaniu w miesiącu czerwcu.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że „tak i teraz jest ta sama sytuacja i co? Radny ma podnieść rękę? I wiadomo co Panu przyjdzie do głowy? A niedługo będzie Boże Ciało i dostanie Pan olśnienia, może Panu pomysły jakieś wpadną do głowy? No, nie możemy tak robić Panie Burmistrzu. Dziękuję.”

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że „Pani radna Bębenek użyła takiego stwierdzenia, że „my nie ufamy burmistrzowi”. Ja Państwu przypomnę poprzedni rok, jak Pan Burmistrz wpisał do projektu budowę parkingu przy ulicy Armii Krajowej. Mieliśmy wspólnie zadanie to zrobić ze Spółdzielnią Mieszkaniową i Pan Burmistrz, jak podniosłem rękę, to Burmistrz się z tego wycofał. Także jak można Panu Burmistrzowi ufać, jak Pan Burmistrz wprowadza ludzi w błąd. A jednak Panie Burmistrzu, na tej wspólnej części, gdzie służy ten parking również dla dowożących do przedszkola dzieci, Spółdzielnia zrobiła ten parking, ładny parking i wszyscy są zadowoleni. Można było zrobić? Można. Tylko trzeba z ludźmi rozmawiać i po prostu chcieć, a Pan tego nie chce.”

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że „chciałem zgłosić wniosek najdalej idący, żeby odwołać Burmistrza i całą Radę i zacząć od początku, bo tu spalona ziemia tylko zostanie”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „chciałem Pani Przewodniczącej podziękować, że dała się Pani wypowiedzieć tym niektórym radnym, bo to jest najpiękniejszy obraz tych ludzi, bardzo ciekawe refleksje przekazali mi te osoby, które wychodziły z tej sesji. Bardzo ciekawe. I myślę, żeby jeszcze przez tydzień, żeby ci Panowie, tu w kilku, mówili dalej to co mówią. W sposób ordynarny, bezpodstawny. Bez żadnych argumentów, tylko byle na potęgę opluwać, bo już nie mają innych argumentów, to tym lepiej. Odpowiem w miarę możliwości, już nie mówiąc o cynizmie. Pan radny Wilczyński chce współczuć Skarbnikowi Miasta, przecież nad budżetem pracuje cały zespół, to jest praca całego zespołu tu w ratuszu, to nie jest tylko jedna osoba. Może tak w głowach mają poukładane ci, którzy tak tutaj zabierają głos. Jeżeli chodzi o Pana radnego Dylewskiego, to trudno się odnosić o tym parkingu, Pan mówi już chyba piaty czy dziesiąty raz, o parkingu prawdopodobnie, gdzie gospodaruje Spółdzielnia Mieszkaniowa. Panie radny Wilczyński, ile ja prób podejmowałem rozmów? Ale Pan z Panem radnym Gałązką w kwietniu czy maju roku ubiegłego, nie uchwaliliście absolutorium dla Burmistrza, za jego dziesięć dni pracy. Chcieliście już pokazać kto tu rządzi.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „dwóch radnych, Wilczyński i Gałązka absolutorium uchwalają. To jest chore.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „postawiłem się tej sytuacji, niewyobrażalnej sytuacji. Tutaj Pan zarzuca bzdury jakieś do Pani radnej Bębenek. Pan proponuje budowę kina? Czy Pan ma w ogóle wyobraźnię? Żeby dzisiaj podejmować koncepcję budowy kina? Ta koncepcja była. Tak. Natomiast musi być pewna kolejność i logika. Tam, gdzie podejmuje dyspozycję Rada, jako organ stanowiący, a gdzie podejmuje decyzję organ wykonawczy. Tak chyba było i tak Panowie mają poukładane w głowie, że wszystkie decyzje tu były. Wszystkie jednostki otrzymały do gospodarowania swoje wszelkie obiekty i tak dyrektorzy czy prezesi tym zarządzają.”

W nawiązaniu, że sesja zwołana została na 28 grudnia poinformował, „Panie radny, wczoraj i dzisiaj jest dużo sesji i to na terenie Województwa Mazowieckiego, bo trzeba pracować, a Pan co tutaj, o jakimś głodzeniu, najedzeniu mówi. Jakim językiem Pan mówi? Czy Pan w ogóle nie czuje skrępowania przed zespołem ludzi, którzy tu siedzą? Szereg sesji jest dzisiaj i wczoraj, które się odbywają w naszym województwie. Niczym ja nie gram. Po prostu pracuję dla dobra społeczeństwa, dla dobra tego miasta. Pani radnej Bębenek chciałem podziękować za ten głos, który otrzeźwia, może otrzeźwi. Bo Pan radny Dylewski zabiera tyle razy głos, że trudno jest do wszystkiego się odnieść”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „bo Pan radny Dylewski jest osobą rozumującą, to się mówi raz. A jeśli osoba jest taka, jaka jest, to i dziesięć razy trzeba mu powtarzać. Tak Panie radny Dylewski?”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że w sprawie wiat przystankowych niech wypowie się Pan naczelnik Czyronis.

Naczelnik wydziału C-3 p. Grzegorz Czyronis poinformował, że miasto może dokupić dwie wiaty i wykonać naprawę istniejących wiat. One niedawno były postawione, wybito w nich wszystkie szyby. Dodał, że bardzo trudno utrzymać te wiaty, miasto remontuje, uzupełnia blachy. One zostały wszystkie wybite w krótkim okresie. Wina nie leży po stronie miasta tylko po stronie społeczeństwa.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał „ale to burmistrz jest winien, że coś tam zniszczono. Pan radny Gałązka natychmiast stawia jakąś tezę i potem do tej tezy się odnosi. Kto radnych lekceważy? Jest wniosek radnych, a ja mam prawo mieć odmienną opinię, czy to jest lekceważenie? To niech Pan Panie radny tego nie robi. Kolejny raz Pana proszę. Pan swoją tezę wygłasza i zaraz do tej tezy daje Pan argumentację. Jest podpis tylu radnych, a ja mam prawo wyrażać swoją opinię, a będzie tak jak Rada uchwali. Ja wyrażam jasno swoją jasną, a nie będę pajacem, że muszę zgodzić się w ślepo z tym, co Pan sobie życzy. Po prostu ma Pan swoją opinię. Znow Pan wraca się w sposób poniżający nie tylko do Skarbnika Miasta, ale do całego zespołu. Pan mówi, że wolnych środków będzie 2-3 miliony zł. Tego nie wiemy, my nie mamy prawa takich danych podawać. Skarbnik musi podać precyzyjne dane. Znow Pan prostacko wraca do tych groszy. Panie radny, żeby tak było cztery lata wcześniej jak Pan był w tej Radzie, już raz Panu odpowiedziała Pani Skarbnik z wielkim skrępowaniem. I Pan znow do tego wraca, żeby poniżyć, przecież ten Pana głos to jest poniżanie tu wielu pracowników w tym ratuszu. To Pana jest opinia, Pan nie wie jak oni się czują po wyjściu Pana z tej sali. Oni się Pana bardzo boją, bardzo.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że pracownicy nie jego się boją, ale boją się Burmistrza.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „jeżeli jest planowany kredyt, to jest planowany, ale Pan dobrze zauważył Panie radny, że ten kredyt, w tym roku, nie był wzięty, bo my po gospodarstwu prowadzimy budżet Miasta”.

Radny p. Eugeniusz Gałazka zapytał „to dlaczego chce Pan wziąć 1.100.000 zł kredytu”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał, „czy Pan słyszał co mówiła Pani Skarbnik? To jest człowiek, któremu nie wolno ufać? Odpowiedziała Panu raz. To nie są bzdury, to Pan bzdury mówi. Ohydne bzdury. Bo Pan nie może wytrzymać. Budżet obłędny. O czym Pan mówi? Co Skarbnik ma domniemywać? Może się opierać i wyłącznie konkretnymi danymi, które ma w tym momencie, kiedy one będą widoczne w budżecie. Pan dobrze o tym wie. Tylko musi Pan mówić źle. Ponizając ludzi. Ja muszę odpowiedzieć na to, co Pan mówił.

Panie radny Laska. To jest nieprawdą co Pan mówi. Był czas, 15 listopada poszedł budżet do wszystkich radnych. To jest Pana interpretacja. Żadnej atmosfery pośpiechu nie było. Był czas na rozmowy. Pan wie, że ja Pana zapraszałem, nawet listem i Pan wie, że to się kończyło tylko odpowiedzią na piśmie. Czyli to jest z Pana strony tylko próba negocjacji, ja jestem gotów do rozmów, z każdym, tylko na zasadzie rozmowy, a nie w ten sposób. Widział Pan co się działo na początku sesji. Jest to nagrane. Odtworzyć mamy jak się niektórzy radni zachowywali? To jest klimat do rozmów?”

Radny p. Krzysztof Laska dodał, „proszę Pana, ja Panu tylko chciałem zasugerować”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Pan daje wizję projekcji innej, bo będą środki za rok, czy dwa. W tym jest dużo prawdy, ale to też trzeba precyzyjnie rozdzielać na co można będzie oczekiwać, a co można w tej chwili otrzymać. Jeżeli się zostawia symboliczne kwoty na planowanych inwestycjach np. Jatkach, bo ktoś z radnych mówił, lepiej żeby bomba na te Jatki spadła, i to potwierdza człowiek, który chciałby być mentorem dla wszystkich. Taki jest język. Żeby bomba spadła na te Jatki. Jeżeli się zostawia symboliczną kwotę 100 tysięcy zł to się ośmiesza wniosek, który złożyliśmy do ministerstwa, bo wiadomo, że to nie daje żadnych szans i trzeba ten wniosek wycofać.” Następnie poprosił naczelnika wydziału C-3 o odpowiedź w zakresie wykupów gruntów.

Naczelnik wydziału C-3 p. Halina Ambroziak poinformowała, że „zawsze były w budżecie miasta planowane środki na wykup gruntu, ponieważ one muszą być w budżecie. Mamy taką sytuację, że mamy cztery, pięć decyzji w sprawie wysokości odszkodowania za drogi, które teraz przeszły na rzecz miasta, bronimy się przed tą kwotą, bo naszym zdaniem jest zawyżona. Starostwo Powiatowe prowadzi postępowanie, które kończy się decyzją administracyjną. W związku z tym z początkiem stycznia przyszłego roku, miasto musi dysponować kwotą 150 tysięcy zł, ponieważ od reki musimy wydać środki na odszkodowanie, ponieważ później zostaną naliczone z tego tytułu odsetki. Wiecej pieniądze muszą być do dyspozycji miasta. Środki na to zadanie muszą być w budżecie po to, żeby ludzie, którzy mają roszczenia z tytułu przejścia na rzecz miasta działek drogowych złożeniem roszczenia odszkodowania. Jak miasto nie wypłaci tego odszkodowania sprawa idzie do starostwa, gdzie wydawana jest decyzja administracyjna. Jak ona się uprawomocni, musimy od ręki te pieniądze wypłacić. Mamy zobowiązania z poprzednich lat, prowadzimy postępowanie o wywłaszczenie ulicy Langiewicza. Nie mogliśmy się domówić z właścicielami, bo chcieli dużo większe pieniądze, nie chcieli gruntu sprzedać miastu. Inni zaalarmowali, że trzeba tą drogę wykupić, bo nie ma dojścia do prywatnych swoich działek, są to takie sytuacje, że miasto musi mieć w budżecie zabezpieczone pieniądze. Są to roszczenia wynikające z przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy Pan radny Laska, czy Pan radny Gałązka o tym nie wie. Dodał, „wiedza więcej niż ja. Bo są dłużej i lepiej wiedzą, ale to trzeba podnieść, zamotać, zamieszać i stawiać zarzuty.

Sprawy inwestycyjne ulic. Mijają się z prawdą ci radni, którzy tu podnosili, że trzeba już wpisać rzeczowy wykaz tych ulic.. Znow będzie podjęta decyzja, jak widać, że nie w grudniu, jak w zeszłym roku, tylko w styczniu będzie podejmowany budżet. I co można zrobić. Już wielokrotnie mówiłem, że wydłużyły się terminy uzyskiwania pozwoleń na budowę ulic w sposób niewyobrażalny. I jak Pan radny Gałązka prorokował, że potem miasto nie zdąży, tak, może nie zdążyć. To trzeba w grudniu podjąć decyzje i nie 12 pozycji. Przecież to jest marnotrawstwo. Jak można proponować znow budowę ulic po 50 m. Czy to jest rozwiązywanie i to jest gospodarka? Ja zgłaszam sprzeciw. Oczywiście Wysoka Rada podejmie jak będzie uważała, ale ja nie mogę milczeć, bo widzę w tym niegospodarność. Już w ubiegłym roku z tego się wycofaliśmy. Jednak nadal, ponownie, podejmuje się taką propozycję.

Jeżeli chodzi o kino, wielokrotnie mówiliśmy na tej Sali, że początkiem jest ustalenie, kto przychodzi jako partner. Czy jest przygotowany do podjęcie inwestycji. Tutaj proszę Państwa, ja odczytam, jakie prorocтва wygłaszał jeden z radnych.

„ Wiceprzewodniczący Rady Miasta Pan Eugeniusz Gałązka analizując wydatki w dziale 921 stwierdził, że w warunkach w jakich działa ostrowskie kino, pozwalają stwierdzić, że kupno projektora 3D jest bezzasadne.” Taki jest klimat i dzisiaj już by nie było kina. Kto wtedy byłby winien, oczywiście Krzyżanowski, a skoro wbrew temu twierdzeniu człowieka, który powinien bardziej rozumieć jak wszyscy inni radni, takie było jego stanowisko. Dzisiaj kina już by nie było. A dzisiaj jest wiadomo sprawą, że nie można pracować w takich warunkach, jakie są. I podejmujemy wszelkie działania i mówiliśmy o tym wielokrotnie. Jest wielka życzliwość, żeby podjąć współpracę, tylko trzeba pokazać, także tym gospodarzom, właścicielom, że my jesteśmy partnerami przygotowanymi. Nie, że my sobie gdybamy, że chcemy podjąć tą współpracę. I tego nie robi Burmistrz, bo tą współpracę podejmuje dyrektor MDK.

Chciałem pogratulować Panie dyrektorze, że jest wstępne porozumienie na gospodarowanie tym budynkiem. Jak tu mówili wielokrotnie na tej Sali, że trzeba wykazać odrobinę przyzwoitości, zrozumienia i zaufania wzajemnego”. Zapytał na ile lat podpisano porozumienia.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że na lat trzydzieści.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że mówił o tym od dawna. Takie postępowanie nie ułatwia nawiązanie porozumienia.

W nawiązaniu do pytania radnego p. Dylewskiego w zakresie termomodernizacji odpowiedział „Panie Radny, przecież jest oczywistą sprawą, że podjęliśmy w zeszłym roku działania, tak wiele było dyskusji na ten temat, żeby obniżyć koszty w TBS, bo miasto w tych zasobach posiada swoje lokale. I musimy, solidarnie, współuczestniczyć w finansowaniu tej termomodernizacji. Czy Pan nie spostrzega jak się zmieniło miasto w ostatnim półtora roku? Ile obiektów ma zupełnie inny wygląd? Chciałem również poinformować i pogratulować, prezesowi, że uzyskał zgodę w ministerstwie na kompletną modernizację obiektu w centrum miasta, jednego z najstarszych budynków, który straszy swym wyglądem, i który, jest nadzieja, że w roku przyszłym będzie wizytówką naszego miasta, gdyż nie tylko będzie miał remont, nie tylko wykonaną termomodernizacją, ale zmieniony swój wygląd poprzez nadbudowę piętra. Wreszcie ta zgoda nadeszła, była to miła niespodzianka.

Panie dyrektorze MOSiR, niech Pan odpowie o tych wpływach, przecież to nie burmistrz prowadzi tą gospodarkę. Czyż nie widać ile obiektów w ostrowi jest pustych, czy tego nie widać? Ale trzeba poszukiwać winnego, że Burmistrz uczynił to, czy tamto. A ci, co tak krzyczą, to nie widzą, że człowiek, który był po prostu inspirowany i manipulowany, dzisiaj pracuje w MOSiR. On

zrozumiał, że był manipulowany, a dzisiaj normalnie pracuje, Burmistrz nie wywierał żadnego wpływu, bo nie Burmistrz rozstrzyga o sprawach tam istniejących, tylko dyrektor.

Wnoszę do Wysokiej Rady, by zechciała przyjąć projekt budżetu złożony przez miasto. Chcę powiedzieć, że te wnioski demolują ten budżet, one wiele rzeczy przekreślają w podjęciu i proszę by mogła jeszcze na kilka spraw odpowiedzieć Pani Skarbnik.”

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że „już kiedyś Państwu mówiłam, że przyszłam do Państwa do pracy z wielką życzliwością, z wielkim zapałem, ale to, co tutaj obserwuję, podczas takiej sesji budżetowej, ja nie sądziłam, że będę się tłumaczyła Państwu za tzw. grosze. W tamtym roku, kiedy przygotowywałam pierwszy raz projekt budżetu dla Państwa, rzeczywiście przygotowałam projekt na wysokość kredytu w złotych. Jak tworzy się budżet, ten budżet tworzony jest z bardzo wielu materiałów. Na to, co ma wpływ, na wysokość materiałów to składa się wiele pism, które dostajemy w większości od Wojewody. Jeżeli Wojewoda daje nam plan w groszach, czy w złotówkach, ja taki plan muszę przyjąć, nie mogę tego zrobić inaczej. I muszę przyznać, że skoro w tamtym roku zrobiłam kredyt w złotówkach to w tym roku, żeby uniknąć takiego zarzutu, to w tym roku nie macie Państwo kredytu w złotówkach. Musiałam w innych dochodach, które są dochodami miasta na, które nie ma wpływu Wojewoda, rzeczywiście pokazać to w innej wysokości. I stąd naprawdę są takie sytuacje. Zastanawiałam się, jaki zarzut będę miała w tym roku. Nie sądziłam, że to będzie chodziło o te złotówki. Ja nie sądziłam, że Państwo postawicie mi taki zarzut. Państwo naprawdę nas obrażacie. Tak samo, jak mówicie Państwo o szkodliwym działaniu dla miasta. Powołaliście mnie Państwo, żebym strzegła finansów tego miasta, żebym służyła Państwu swoją radą, ja nie sądzę, że z mojej strony był brak informacji. Słyszę, że poprzednia Pani Skarbnik udzielała informacji, teraz jest taki zarzut, że ja nie. W każdej sytuacji będę odpowiadać na Państwa pytania, jeśli tylko mi na to Państwo pozwalacie, natychmiast pokazywać Państwu dokumenty, tak samo jak Pan radny Gałązka do mnie ten zarzut skierował, że właśnie taka informacja nie została mu udzielona. W każdej chwili, kiedy Pan radny sobie życzy, sprawozdania, cokolwiek innego Pan otrzymuje. Trudno jest mówić, że ja nie udzieliłam informacji. Panie radny, Pan dobrze wie, że ja informacji udzieliłam. Wobec tego nie bardzo rozumiem zarzuty do mojej osoby. I myślę, że tych emocji wystarczy.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, „Panie Burmistrzu, tutaj nie wiem skąd Pan wytrzasnął takie zdanie, że ja byłem przeciwnikiem zakupu projektora 3D i prosiłbym o ile Pan wypowiada takie słowa, kiedy, gdzie, taka wypowiedź padła. Bo ja pamiętam doskonale. Jeszcze amnezje żadne mnie nie biorą i wiem, że była w tedy dyskusja czy 200 tysięcy, czy 100 tysięcy. Była przy tym Pani Przewodnicząca i nigdy nie byłem przeciwko ani projektorowi, ani żadnej inwestycji w mieście, a Pan tu jakiś cytat wyrzywa, epatuje tutaj na sale jakąś kartką, której Pan już po raz enty nie chce udostępnić, jak jej się żąda, tylko mówi, że była i ucieka z nią. Tak było. Ile już tak Pan pokazywał? Pan będzie konsekwentny, jak Pan już czyta i stawia taki zarzut, że ja byłem przeciwko zakupowi projektora za 100 tysięcy, to Pan mówi nieprawdę delikatnie mówiąc, takiego stwierdzenia nie było i Pan w żadnym zapisie nie znajdzie, bo ja tak bym nie powiedział, bo to jest nowoczesność i trzeba to popierać.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „tak, nowoczesność dzisiaj. To było na którejś Komisji, w czasie sesji mi to pokazano”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że „to była Komisja Gospodarki Finansowej z grudnia 2011 roku”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „ten dokument, który ja dostałem oficjalnie, to proszę bardzo, żeby doręczyć Panu radnemu Gałązce. Jeszcze raz przeczytam „

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Pan Eugeniusz Gałązka analizując wydatki w dziale 921 stwierdził, że w warunkach w jakich działa Ostrowskie kino pozwalają stwierdzić, że kupno projektora 3D jest bezzasadne.” Dziękuję.

Radny p. Mieczysław Równy poinformował, że „chciałem się odnieść do wypowiedzi Pana Burmistrza, które nie miały nic wspólnego z prawdą, ponieważ przedstawione ulice wpisane są w zadania w całości. Wiosenna jest cała, ul. Makuszyńskiego cała, ul. Sielska cała, ul. Oficerska cała, Żeromskiego cała, Sucharskiego cała, Szkolna, Sportowa, Bursztynowa, Sztarka. Parcelacyjna, bo była straszna głupota, ona ma 1700 m, a na długości 120 m. jest zamieszkała. To nie było to zasadne, żeby przedstawić całą ulicę. Ulica Leśna, ale jest to ulica długa i do tej pory jest robiona i zdawało to egzamin od skrzyżowania do skrzyżowania. To tylko jedna ulica zgodna z Pańską wypowiedzią.”

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz dodała, „uważam, że propozycje radnych dotycząca ulic w kwocie 1 milion 650 tysięcy zł. nie jest wygórowana do budżetu na 2013 r. Od lat były wydawane na ten cel 3 miliony zł, a może nawet i ponad. Pan Burmistrz wyraził swoją opinię co myśli o propozycjach i oczekiwaniach radnych. A radni też mają swoje zobowiązania wobec wyborców i właśnie między innymi chodzi o drogi. Zawsze Pan mówił, że grupa radnych chce się spotykać w pokojach, a sam Pan wybiórczo zaprasza do siebie radnych, uważa Pan, że jest to transparentne, jak Pan to mówi?”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że „rzeczywiście Pan Burmistrz miał rację, że dziś odbywały się sesje w poszczególnych powiatach i miastach, tylko w żadnym mieście i w żadnym powiecie nie odbyła się sesja budżetowa zwołana w trybie art. 20 ustawy o samorządzie gminnym”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że „myślę, że wypowiadałem się w miarę oszczędnie, mamy prawo do debaty, jeśli Pan myśli o tym, żeby zrealizować cel taki jakim jest MDK, a co było jakby przewodnią myślą poprzedniej kadencji, Pani Sasinowska to potwierdzi, to dzisiaj uważam, że rozrzuca Pan pieniądze niepotrzebnie. Była koncepcja modernizacji Jatek, tyle, że to już w 2009 r. padło z uwagi na to, że tam było przewidziane miejsce na różne galerie, wystawy MDK, ale tam było przewidziane kolejne zatrudnienie 8 - 12 osób. To samo jeśli chodzi o lodowisko, to samo jeśli chodzi o MDK. Jeśli Pan razem to zbierze, plus wykup budynku ZURAD, jeśli Pan tylko te 4 kwoty, które są potężne na te zadania, to wyniosą one ponad 2 miliony zł. To Pan ma dziś $\frac{3}{4}$ MDK, bo dzisiaj z takim rozmachem, a ja nigdy nie jestem zwolennikiem tak potężnego rozmachu, można wspaniale zagospodarować, wtedy to będzie to jakiś cel, a tak to są pieniądze naprawdę wyrzucone, a jeśli będzie ta projekcja i przecież budowa lodowiska była w poprzednim programie, a nie została sfinansowana, i nie załapała się na dofinansowanie. W związku z tym, nie wydawajmy tych potężnych sum na rzeczy, które nie są pierwszej potrzeby w tym mieście. I o to mi chodzi. To jest ponad dwa miliony z tych czterech, które w tych ciężkich czasach mogą poczekać, a warunki pracy i rozwój kultury będzie bardziej właściwy, jeśli te pieniądze skierujemy w koncepcje. Jeśli Pan nowy projekt robi w mniejszym zakresie, ale to róbmy już właściwą inwestycję, a nie rzucamy po 500 tysięcy na prawo i lewo. Dzisiaj został przegłosowany plan zagospodarowania miasta, gdzie Rada nie wyraża zgody na umieszczenie budownictwa mieszkaniowego na terenie ZURAD. W związku z tym, czemu Pan te trzysta tysięcy utrzymuje, po co, ja się pytam po co? Buduje Pan budynek socjalny z 30 mieszkaniami i jak będziemy tak rozmawiać, nie tutaj, bo to jest za mało czasu na taką rozmowę, to dojdziemy do wspólnego mianownika i będziemy popychać to miasto do przodu. A Pan działa uder na uder jak z tą sesją, jak by życie miasta należało od jednego czy dwóch osób. Nie róbcie tego a będzie porządek, po prostu ludzie mają swój honor, ludzie chcą przestrzegać prawa, ludzie chcą się obracać wokół prawa, a jeśli Państwo łamiecie prawo systematycznie to tak jest. Nigdy tak się nie traktowało mieszkańców i radnych. Nie jesteśmy

jakimiś wyrzutkami społecznymi, ja się za takiego nie uważam i życzę sobie, żebym ja obradował w normalnych, cywilizowanych warunkach, jak to się dzieje w normalnym kraju. Cemu Pan się boi normalnej sesji? Co się Panu stanie? Przecież my na Pana nie mamy wpływu. My nie możemy Pana odwołać. Czego się Pan tak boi? Tylko chcemy przywrócić normalne funkcjonowanie Rady.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Pan od pierwszych godzin tu pobytu, siedzi Pan na wprost mnie i dał dowód i nie skrywał Pan tego, Pana słowa, żeby głosować przeciwko Panu. I zostawmy to. To jest od początku. A Pan teraz ubiera się w inny kostium.”

Radny p. Krzysztof Laska dodał, „bo Pan nie wygrał w demokratycznych wyborach. Ja od początku nie zmieniłem swojego kostiumu”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że „Pana koncepcja budowy domu kultury Panie radny, o tym trzeba dyskutować, nie będzie do przyjęcia z przyczyn finansowych i nie wiem czy Pan obejmuje jak skomplikowana to jest budowla, jakich rozwiązań publicznych wymaga dzisiaj współcześnie i gdyby nie był kupiony, w te warunki, aparat cyfrowy, nie byłoby już kina. Dzisiaj jak nie poprawimy tego kina, pośpiesznie, to nie będzie możliwym, żeby ten obiekt funkcjonował i trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Jak Pan może zarzucać, że dzisiaj przyjęto plan przestrzennego zagospodarowania, gdzie nie uwzględnia się obiektu przy ulicy Stacyjnej, to Pan oczekuje, żebym ja w mgnieniu oka, to wszystko zmienił? Oczywiście w takim momencie jak jest przyjęty plan przestrzenny to jest rzeczą oczywistą, że trzeba skorygować tą część kwoty. Ale przecież ją można zmienić, przecież budżet to jest bardzo dynamiczna sprawa, która jest zmienna jest w ciągu roku. I zmian będzie wiele, bo różne przychodzą rozstrzygnięcia i nie robi się budżetu w grudniu tak cudownego, że on będzie na stałe do końca roku. Dzisiaj ile było autopoprawek do budżetu, dzisiaj, które nawet z korespondencji dzisiejszego dnia wymagają tych zmian. I Pan dobrze o tym wie. To jest zarzut bezzasadny. Kto rozrzuca pieniądze? Przecież tego nie robię ja sam. Dlaczego Pan takim językiem mówi? Przecież my wspólnie się zbieramy i dyskutujemy. Ja wielokrotnie Panu mówiłem i Pan wie dobrze jak podchodzimy do każdego wydatku, z ogromną ostrożnością i z należytą starannością analizujemy każdy wydatek.”

Radny p. Krzysztof Laska dodał „nie rozumie Pan sedna problemu i to jest Pana problem”.

/ 10 min. przerwy /

Radny p. Eugeniusz Gałązka stwierdził „mam takie pytanie, ponieważ z przepisu wynika, że budżet jest projektem Burmistrza miasta, wobec tego, głosowanie wniosków składanych przez radnych, bez wprowadzania autopoprawki do budżetu przez Burmistrza jest bezzasadne”. Zapytał Radcy Prawnego czy mówi zgodnie z prawem.

Radca Prawny p. Anna Bylińska odpowiedziała, że to pytanie powinno być skierowane do Burmistrza.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że „z mojej wiedzy na temat procedowania nad budżetem, to zgodzi się Pani, że budżet jest projektem Burmistrza, wyłącznym, i Burmistrz przedstawia Radzie projekt. Rada uchwała lub nie. Wszelkie autopoprawki, które wnosi się do budżetu ma prawo składać tylko Burmistrz. Może składać wnioski Rada, pod warunkiem, jaki wynika z zapisu, jeśli nie zwiększają one ani wydatków, ani dochodów, muszą być w tych samych wielkościach finansowych. Burmistrz musi w swojej autopoprawce przyjąć, lub nie przyjąć nasze wnioski. O ile Burmistrz przyjmuje wnioski Komisji Finansowej i Komisji Gospodarki Komunalnej, proszę bardzo, musi to zrobić w formie autopoprawki do budżetu.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zacytował punkt 5 uchwały, który mówi, że Burmistrz Miasta Ostrów Mazowiecka po zapoznaniu się z opinią Komisji Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno Gospodarczego oraz opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej może dokonać autopoprawek w przedstawionych projektach. Stanowiska swoje przedkłada na sesji budżetowej. „Ja wyraźnie przedłożyłem, że bardzo proszę o nie przyjmowanie poprawek.” Poprosił o przerwę w obradach.

/ 5 min. przerwy /

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „po analizie, chcemy dać jedno zastrzeżenie. Wykaz ulic jest arbitralny i któryś z radnych mówi, że to są dyspozycje radnych, bo mają zobowiązania wewnętrzne, ale wykaz oczekiwań obywateli w mieście jest daleko większy. I źle, że radni w mieście nie podjęli w swoich okręgach dyskusji na temat innych ulic. Może gdzie było mniej nacisku, a więcej potrzeb. Ale proszę bardzo, jeżeli taka jest sugestia radnych, proszę bardzo, wniosek pierwszy tzn. przyjęcie propozycji do załącznika inwestycji drogowych w roku 2013, przyjmuję.

Radny p. Eugeniusz Gałązka zapytał o zgłoszony wykaz remontów chodników w mieście.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „to jest drugi wniosek Panie radny i ten wniosek nie jest przedmiotowy, bo to są remonty. Ale proszę bardzo. To jest właśnie to, gdzie się wkracza w sferę zupełnie inną, ale proszę bardzo. Ten wniosek niech także będzie. Zgłaszam go jako autopoprawkę.

Jeżeli chodzi o budowę lodowiska, muszę tutaj przypomnieć, ile tu jest obłudy. Ile tu, na tej sali pytano i dawano nam za to, że nie budujemy lodowiska, a teraz lodowisko jest skreślone. Ale dobrze, proszę bardzo, ten wniosek także przyjmujemy jako autopoprawkę.

Natomiast nie możemy się zgodzić na tak kompromitującą sytuację z Jatkami, bo przecież w ciągu roku można skorygować budżet, bo przecież może nic nie będzie robione z Jatkami. I całą kwotę wspólnie przeniesiemy na inną działalność i z całą pewnością, nie na co innego, tylko zapewne na drogi. I nie 400 tysięcy złotych, tylko pewnie całą kwotę. Więc tutaj ja nie mogę tego przyjąć jako autopoprawkę.

Podobnie jest z promocją miasta, bo nie ma co ukrywać, taka redukcja promocji, to jest praktycznie jej uśmiercenie. Nie wolno tak postępować. Albo w otwartej tu dyskusji, zlikwidować promocję w mieście, jeśli taka będzie wola, proszę bardzo, ale nie w ten sposób. Nie w ten sposób, że wiele osób, które są zatrudnione, nagle będą w potrzasku, bez wyprzedzającej informacji. Jeśli taka będzie wola, naprawdę my w całym zespole, jaki tu jest, wspólny zespół, który pracuje ze mną, my nie upieramy się, tylko odpieramy często bezzasadne, bezsensowne, nie uczciwe zarzuty. I tych dwóch wniosków jako autopoprawki przyjąć nie możemy z przyczyn merytorycznych i nawet takich moralnych, bo nie można tak postępować z ludźmi.”

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że „jeszcze został ten nieszczęsny budynek za 300 tysięcy złotych. Czy Pan dalej przystaje na to, żeby ten budynek kupić?”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że plan zagospodarowania przestrzennego nie jest zakończony. Jeżeli zakończy on się w tym kształcie jaki jest podjęty przez Radę Miasta to jest oczywiste, że trzeba zdjąć te środki. „Przecież ja ich nie zjem, ja ich nie schowam, ja ich nie zdefrauduję. I wtedy, albo skierujemy te środki na salę gimnastyczną lub na któreś boisko, czy na drogi, o tym zdecydujemy wspólnie. Przecież ja tego nie schowam. Dzisiaj nie jest zamknięty etap planu zagospodarowania przestrzennego, nie było wniosku formalnego we

wnioskach Komisji więc nie można teraz dyskutować o tym i podejmować decyzji w naszych wnioskach formalnych.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że „ja do końca tego nie rozumiem nie rozumiem. Pan mówi tak, chce się Pan po części przychylić, ale jeśli tu są kwoty podane i wyszczególnione są wszystkie ulice i jest kwota 1 milion 655 tysięcy 687 zł., bo te pieniądze były z Jatek itd., itd., to jeśli zostawiamy te pieniążki, to skąd weźmiemy ten 1 milion 600 tysięcy zł? To jest zastanawiające, bo przecież my dlatego rozmawialiśmy, gdzie zdjąć, gdzie przenieść, żeby to była konkretna kwota, żeby bilans się zamknął.. A tak, to się nie zamknie, bo przecież my nie możemy decydować, my nie możemy rządzić Panu w budżecie, muszą sumy się zgadzać.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „obawy Pana są bezpodstawne i niepotrzebne. Dlatego, że każde środki i ja mogę to zadeklarować, które środki będą zwalniały się z jakiegoś przedsięwzięcia i będziemy je kierowali na drogi. Bo tu są potrzeby ogromne. Nie róbmy aptekarskiej dokładności, tu jest szukanie już dziury w całym. Niech Pan nie wyraża takiej troski Panie radny. Przyjmujemy trzy wnioski Komisji jako poprawkę do budżetu miasta. A skąd wiadomo Panie radny, że ten projekt, który Państwo przedłożyliście do ulic, że on będzie realistyczny i realny. Skąd wiadomo? Ale w sensie przetargu i w wykonawstwie. Czy my w tym roku samowolnie cokolwiek zrobiliśmy? Jak będą przetargi, może się okazać, albo zostaną środki przez Państwa sugerowane, a może być ich za mało. Zależy, w którą stronę to pójdzie. I będziemy wspólnie to rozpatrywali. W każdym razie nie zgłaszałbym żadnych obaw, bo tutaj nie ma jakiegokolwiek złej woli w tej kwestii.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał „Panie Burmistrzu, jeszcze raz chcę do tego wrócić. Dlatego chcemy, żeby Pan nam to zagwarantował, bo tak było w 2012 roku. Były środki, były ulice za którymi radni głosowali, nie weszły do planu. Przykładem jest ulica radnego Pęksy. Jeśli budżet będzie uchwalony w 2012 r. nie ma żadnego problemu, żeby ogłosić, zrobić te wszystkie ulice, prawdopodobnie wszystkie, część z nich mają projekty, jeśli nie mają, to jaki problem jest w styczniu, w lutym zrobić projekty i przetarg ogłosić w marcu i kwietniu. Wtedy jak w marcu w kwietniu będzie ogłoszony przetarg, nie ma problemu, żeby te ulice zrealizować. A Pan Burmistrz będzie nam mówił we wrześniu, w listopadzie, że się nie udało, bo środki nie zeszły.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał, czy te ulice, wymienione w załączniku, czy one mają wykonaną dokumentację techniczną.

Kierownik biura G-7 p. Paweł Mieczkowski odpowiedział, że żadna z wymienionych ulic przez radnych nie ma wykonanej dokumentacji projektowej.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział „Panie radny, więc widzi Pan, nie ma dokumentacji na wszystkie ulice. Będzie potrzebny duży wysiłek, żeby na te wszystkie dziewięć pozycji, wymienionych w załączniku, żeby na nie zdobyć dokumentację. I będziemy to robili. Także tutaj nie ma żadnego, ani wybiegu, ani zygzaku, po prostu rzetelnie to stawiamy. Wprost, bez żadnych niedomówień. I wnoszę do Wysokiej Rady o podjęcie projektu uchwały z tymi trzema autopoprawkami, które są zgłoszone przez radnych, przez Komisję Gospodarki Komunalnej i Infrastrukturę Techniczną oraz Ochrony Środowiska i przez Komisję Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska dodała, że „nie ma obawy, jeżeli chodzi o to wyliczenie precyzyjne wartości kosztorysowej inwestycji drogowych, ponieważ w wniosku, który Pan Burmistrz złożył, jako autopoprawkę, w całości kwota 660 tysięcy przejdzie na inwestycje

drogowe. Ja rozumiem, że jest to wartość kosztorysowa inwestycji drogowych na kwotę 1 milion 655 tysięcy zł, że to kwota orientacyjna. Wobec tego, w autopoprawce przedłożonej przez Pana Burmistrza, w całości kwota z § 226, przejdzie z lodowiska na inwestycje drogowe. Ta kwota taka pozostanie.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że radni oczekują deklaracji i gwarancji, że te zadania zostaną wprowadzone i zrealizowane.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał „Panie radny, co ja mam w tej chwili jeszcze z siebie dać”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, „jeśli Pan ma słowo, to niech da Pan słowo”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, „Pan chyba wie, że dotrzymywałem słowa zawsze.” Dzisiaj Pan radny zgłosił ulice i zostały one ujęte w planie budżetu na 2013 rok.

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że z parkingiem Burmistrz nie dotrzymał słowa.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział „Panie radny, już naprawdę niech Pan da spokój sobie chociaż na chwilę.”

Radny p. Krzysztof Laska zapytał „ja rozumiem, że ten wykaz, Pani Skarbnik, będzie integralnym załącznikiem budżetu?

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że oczywiście.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, „ja przepraszam, że swoją poprzednią wypowiedzią zrobiłem takie zamieszanie. Nie mniej jednak, dalej będę się upierał, że autopoprawki do budżetu, nie w tej formie się wnoszą. To powinno być napisane, podpisane i załączone do budżetu. A tu, co do tej rzetelności zapewnień, to mogę tylko tyle powiedzieć, że już 2011 roku np. co do ulicy Kościuszki dawał Pan słowo, że Pan robi. W 2012 roku była ulica Kolarska i inne, i ciągle musieliśmy o to walczyć. Radny Krych, też złożył wnioski, Pan się nawet nie ustosunkował do tych wniosków. Wobec tego, są pełne podstawy do tego, żeby w te słowne zapewnienia nie wierzyć. Niestety, nie tymi formami zgłasza się autopoprawki. Trzeba napisać, podpisać sprecyzować, wyliczyć. Panie Burmistrzu, nie na tej zasadzie proceduje się budżet i wnoszą poprawki do budżetu. Musi być powiedziane wyraźnie, że tyle jest z lodowiska, a tyle z innego zadania i proszę bardzo, jest 1 milion 600 tysięcy zł. To również, jak w innych wyliczeniach musi się zgadzać co do złotówki, co do grosza. A Pan to chce słowem zagwarantować? Niestety. Mamy już wiele przykładów, że mamy podstawy nie mieć zaufania do tej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że właśnie o to jest pełny obraz. Radny stwierdzając „mamy podstawy”, chce powiedzieć, że ich nie ma. „I kiedy widać wyraźnie, że dążymy do konsensusu, trzeba zrobić znów zamieszanie. Panie radny, przecież Pan wie, że ulica Kościuszki, w ostatniej chwili się zorientowałem, jak miał być kładziony asfalt, że nie ma uzbrojenia. I uzgodniliśmy wspólnie, że najpierw zrobimy i wykonaliśmy instalacje, według umowy, tak było zrobione. Jeżeli była pomyłka z różnych względów i nie będę tu wymieniał, dzisiaj jakich, ale uzgodniliśmy, że idzie to zadanie w wydatki niewygasające i ta inwestycja pójdzie. Panie radny, o czym Pan mówi? A nie pamięta Pan, kiedy przyjmowano Pana wnioski jako autopoprawkę? I był wynik głosowania? Pan się wtedy wstrzymał mimo, że wszystkie Pana wnioski były przyjęte przez Burmistrza na gorącą jako autopoprawka. Pan nie ma racji. Jeśli tutaj

na sesji są zgłoszone przeze mnie, jest protokół z tej sesji i konkretny jest wniosek z Komisji i przyjmuję go jako autopoprawkę, to Pan jest tym zaskoczony, niezadowolony i szuka Pan innych argumentów, żeby tej uchwały nie podjąć. Nie mogę tego przemilczeć. Proszę i wnoszę do Wysokiej Rady o przyjęcie projektu uchwały.

A jeśli chodzi o wnioski Pana radnego Krycha, to one zaprzeczają właśnie temu, co Pan powiedział. Najpierw Pan mówi o trudnych czasach, jak są trudne czasy, to trzeba, żeby każdy z podmiotów, organów, miał dyspozycyjność. Takie skromne upoważnienia, malutkie są w każdej najmniejszej gminie. I Panie radny, ja nie chciałem przez pewien argument, który dzisiaj nie wypowiem publicznie do tego się nie odnosić. To sprowadza do ubezwłasnowolnienia organu wykonawczego. Tak nie można pracować. Jak Pan będzie zasiadał na stanowisku Burmistrza, to niech Pan sobie zaproponuje taką swobodę działania. Ten wniosek jest nie do przyjęcia, przecież on nie jest wnioskiem formalnym. Pan o nim dyskutował, ale nie zgłosił w czasie dyskusji jako wniosku formalnego i on nie może być rozpatrywany. Ja to oficjalnie mówię. Dziękuję.”

Radny p. Zbigniew Krych odpowiedział, że „ja to zgłaszałem jako wniosek formalny Klubu i jeśli nie użyłem tego słowa „formalny” to trzeba uważać, bo ja wyraźnie powiedziałem, że jest to wniosek do głosowania. Ja nie powiedziałem, że to jest jakaś opinia, czy widzimisie radnego Krycha. Jest to wniosek Klubu i jeśli Pan nie przyjmuje tego do wiadomości to trudno. Ja nie jestem po to, żeby zmuszać.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „słuchając Pana wystąpienia Panie radny, Pan rozpoczął, że Klub chce mieć wpływ na inwestycje i zaczął Pan dalej omawiać te dwa punkty. W protokole będzie to dokładnie zapisane. Ale nigdy, w moim przekonaniu, mogę się mylić, nie zgłosił Pan tego, jako wniosek formalny, ale w każdej chwili będzie Pan mógł go zgłosić. Natomiast ja dzisiaj z dwóch powodów nie mogę go przyjąć. Nie zgadzam się z tym wnioskiem, bo tak nie można pracować, to jest poszukiwanie celowe, świadome, argumentów, żeby nie podjąć dzisiaj uchwały. Uchwała budżetowa jest podstawą funkcjonowania miasta, nas wspólnie, tzn. Rady, Burmistrza i całego aparatu administracyjnego dla dobra mieszkańców. Jaki jest powód tego nie przyjmowania?”

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz dodała, „Panie Burmistrzu, stał się dzisiaj precedens, że Pan przyjął ten wniosek radnych.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „wielokrotnie to robiłem, tylko Pani nie chciała tego zauważać.”

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz dodała, że „ja chciałam tylko, żeby Pan to zobowiązanie wykonał w 2013 roku.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „każdego z nas jest tu ambicją i honorem, żeby coś stworzyć.”

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz dodała, że w okresie zimowo – wiosennym, będzie można spokojnie te projekty wykonać”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał Skarbnika Miasta ile razy, w ciągu roku, był zmieniany budżet miasta. Zapytał czy było to 20 razy.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska odpowiedziała, że myśli, że więcej.

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, „ja chciałem Pana Burmistrza spytać, czy będą zabezpieczone środki na naprawę chodników w mieście. Podane zostały nazwy ulic przy, których te chodniki leżą, natomiast nie ma podanych ich m² i nie ma podanych żadnych kwot. Proponuję Panie Burmistrzu zrobić inaczej, żeby najpierw, szacunkowo, powiedzieć ile to będzie kosztowało, przedstawić to Radzie i dopiero dyskutować na temat budżetu. Bo w innym przypadku to nie ma sensu. Dzisiaj Pan przyjmie listę, a następnie powie Pan, że „ja nie mogłem tego wykonać”. Ja myślę, że 1 milion zł. na chodniki, to powinno być zarezerwowane w budżecie miasta.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „przecież Pan miał półtora miesiąca do zapoznania się z projektem. Podpisał Pan wniosek na te chodniki i będzie wykonanych tyle, na ile będziemy mieli pieniędzy. Przecież ja tych pieniędzy nie schowam. Ale to jest też świadome poszukiwanie i utrudnianie. Pan dzisiaj, w końcu roku, chce rozpoczynać dyskusję ponowną, po to, żeby nie był przyjęty budżet.”

Radny p. Stanisław Dylewski zapytał „a kto powiedział, że musi być przyjęty dzisiaj.”

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, „ja proszę o minutę przerwy.”

/ 5 min. przerwy /

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że „po krótkiej dyskusji z grupą radnych, jesteśmy zadowoleni, że jednak Burmistrz podjął jakieś rozmowy i chce dobrze dla miasta i przyjmuje nasze wnioski. Prosimy, aby na następną sesję, zgodnie z prawem, wpisane zostały do budżetu przyjęte wnioski Komisji, które Burmistrz przyjął jako autopoprawkę do uchwały budżetowej na rok 2013. W tej formie, na słowo, nie będziemy głosowali, ponieważ zawiedliśmy się na Burmistrzu. W 2012 roku, były ulice, takie jak Kościuszki, Kolarska, które miały być zrobione i na dzień dzisiejszy nie zostały zrealizowane. Były przetargi, które miały być zrealizowane w tym roku. Wiadomo, warunki atmosferyczne pewne zadania wstrzymały. Te pieniążki są przesunięte na następny rok. Jesteśmy za. Zwołamy Komisję, opracujemy szczegółowo zmiany i w styczniu przyjmiemy budżet.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że uwaga radnego jednocześnie zawarta z zarzutem, nie daje klimatu do porozumienia. Poinformował, że publicznie, w obecności świadków i kamer wyartykułował, które przyjmuje wnioski Komisji, i które wprowadza autopoprawką do budżetu miasta na 2013 rok. Dodał, że każdy dzień bez budżetu wpływa niekorzystnie dla miasta. Zapytał czego jeszcze radni oczekują. „Im szybciej przyjmiemy budżet, tym mniej będzie niepokojów. Przyjdą sportowcy, już zgłaszał Pan dyrektor MOSIR, którzy mają w styczniu zawody. Pytał się, jak te zawody będzie finansować, ten zespół, jak nie będzie budżetu. Bo jak nie będzie budżetu, nie można finansować pewnych przedsięwzięć. Nie widzę żadnego powodu, to jest powód na tyle błahey, dotyczący Rade, Burmistrza i cały aparat administracji samorządowej. Ja wyraźnie przyjąłem autopoprawki, które zgłosiły dwie Komisje. Stawianie spraw dalej, bo to, o to prawdopodobnie chodzi, nic nie da i chyba jest podstawową intencją, żeby tego budżetu teraz nie przyjąć. Wnoszę do Wysokiej Rady o przyjęcie tego budżetu wraz z przyjętymi autopoprawkami Komisji.”

Radna p. Maria Bębenek dodała, że czegoś tu nie rozumie. „Czy wy, Państwo radni, macie rozum? Czy jesteście jak dzieci w piaskownicy? Bawicie się w tej chwili jak „dzieciaki”. To jest nie możliwe, żeby tak niepoważnie podchodzić do sprawy. Najpierw jest godzina dyskusji na temat przyjęcia poprawek, ustalenia wykazu ulic, wykazu chodników, Burmistrz wyraził chęć współpracy, przyznał rację, że trzeba to przyjąć, trzeba to robić, że wszystko robi, żeby te środki się znalazły, to Państwo radni sa teraz na „nie”. O co wam chodzi? Na litość boską? Ludzie?”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że „nie ma sensu dyskutowania Pani radna, bo przecież wnioski były wypracowane 11 grudnia i Burmistrz miał bardzo dużo czasu, żeby te wnioski nam przedstawić i wprowadzić do budżetu. A takich rzeczy się nie robi w ciągu minuty. Rozumie Pani? Czy to do Pani dociera? Czy to jest takie trudne do zrozumienia? To musi być wszystko na piśmie, żeby podnieść za tym rękę i zagłosować.”

Radny p. Lech Godlewski dodał, że Komisja wypracowała sześć wniosków, a Burmistrz przyjął tylko dwa.

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że „chcąc remontować chodniki, to trzeba wiedzieć ile metrów tych chodników jest. Wtedy można zaproponować jakąś sumę na te remonty. Natomiast w chwili obecnej są wymienione tylko nazwy ulic, natomiast Pan nic nie wie. I ja proszę o podanie metrów i szacunkowe koszty tych zadań. Należy zabezpieczyć w budżecie takie środki, aby te chodniki zostały wyremontowane. Czas najwyższy, żeby w Ostrowi chodniki były takie, jak na niektórych wioskach w kraju”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „Panie radny, to Pan podpisał ten wniosek.” Wnioskodawca podał metry ulic, wyliczył wstępny koszt. W zakresie chodników koszty liczy się inaczej, ponieważ jest to remont, a nie ich budowa. W tym wypadku można zastosować inne metody i rozwiązanie. Zapytał do czego zmierza wniosek radnego. Jeżeli jest coś na „tak” to, czy znów musi być coś na „nie”.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, że to nie Pan Równy powinien obliczać metry i koszty tych zadań. Od tego jest pracownik Urzędu.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że na proponowane ulice wyliczył. „Pan podpisywał ten wniosek, nie ja. I ja go przyjmuje do realizacji, tak jak Pan go napisał.”

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że „liczyłem na to, że Pan zleci urzędnikowi obliczenie kosztów i przedstawi Radzie wstępną kalkulację. Pan idzie po najłatwiejszej linii oporu, żeby znów nie zrealizować tego czego radni oczekują”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że nie idzie po żadnej linii oporu. W załączniku inwestycji drogowych są podane metry i kwoty, które radny także zaakceptował i podpisał wniosek. Dodał, że te kwoty także mogą być nie realne.

Pierwszy Zastępca Burmistrza p. Danuta Janusz poinformowała, że „chcę powiedzieć, że my mamy dokładnie na piśmie zgłoszone autopoprawki do projektu budżetu i te autopoprawki dokładnie brzmiące, co do litery, były czytane, jeżeli Państwo sobie życzycie to przeczytam, w których punktach Burmistrz przyjmuje Państwa wniosek, jako dwóch Komisji. Państwo wiecie, są dokładnie na piśmie sprecyzowane wnioski. Padło, żeby dać na piśmie radnym, więc na piśmie jest. Poza dwoma ostatnimi punktami.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że „przede wszystkim nie mogę się zgodzić z Pani twierdzeniem, ponieważ Pani tak intensywnie się tu wypowiada, że bawimy się jak w piaskownicy. Niestety. Ja bym powiedział inaczej. Zwołując 21 sesję nadzwyczajną, Pani Przewodnicząca bawi się całą Radą jak w piaskownicy. I my jesteśmy właśnie jak w piaskownicy. A w piaskownicy to dzieci płaczą, bo jedno, drugim zabierają zabawki i jest bałagan w piaskownicy. Tak ta piaskownica wygląda. Do chwili obecnej, Pani radna, nie odpowiedziano nam w jakiej formie ta sesja się

odbyła, jakim prawem. Czy jest sesją zwyczajną, czy nadzwyczajną. Ja dalej twierdzę, że to jest sesja zwyczajna, a uzurpacja tylko doprowadza do tego, że zamieniamy to w sesję nadzwyczajną. Wobec tego, nie jest tak, że my się bawimy, nami się bawią tutaj niektórzy i my w tej zabawie musimy w jakiś sposób się nie dawać.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie uchwalenia uchwały budżetowej na 2013 rok.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 8 głosami „za”, przy 10 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”
nie podjęła
Uchwały w sprawie uchwalenia uchwały budżetowej na 2013 rok*

Punkt 11

Podjęcie uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2013 – 2041.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że w związku z nie podjęciem przez Radę uchwały w sprawie uchwalenia uchwały budżetowej na 2013 rok, procesowanie w/w punktu porządku obrad jest bezprzedmiotowe.

Punkt 12

Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami.

Radna p. Maria Bębenek poinformowała, że „chciałam tylko jeszcze raz podkreślić Państwo radni. Głosowaliście sami przeciwko sobie. Najpierw chcecie wprowadzić do realizacji ulicę Wiosenną, Leśną, Makuszyńskiego, Parcelacyjną, Sielską, Oficerską, Żeromskiego, Sucharskiego, Szkolną, Bursztynową, Sztarka, a później głosuje się przeciwko tym ulicom, zgłoszonym przez samych siebie.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka wtrącił, że radni nie przeciwko ulicom głosowali.

W związku z brakiem dyskusji, Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że Rada Miasta Informację o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami przyjęła.

Punkt 13

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że klimat, który przed chwilą był stworzony przez grupę radnych, którzy rzekomo chcą dobra miasta, pozwoli, że odpowie wprost na te ohydne, podle, prostackie wystąpienia. Zanim zacznie, poprosił, aby w sprawie wpływającej wody spod niecki basenu odpowiedział dyrektor MOSiR.

Dyrektor MOSiR p. Waldemar Konarzewski poinformował, że ta sprawa dla MOSiR jest sprawą priorytetową i zależy mu na tym, aby z tego problemu wybrnąć.

Radny p. Lech Godlewski zapytał czy MOSiR występował do Starostwa, do wydziału Ochrony Środowiska z wnioskiem o możliwość wpuszczenia tej wody do stawu miejskiego.

Dyrektor MOSiR p. Waldemar Konarzewski odpowiedział, że MOSiR zlecał wielokrotnie badanie wody. Zgodnie z opinią Powiatowego Inspektora Sanitarnego woda ta nie odpowiada spożyciu pod względem chemicznym jak i mikrobiologicznym.

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, że „nikt do tej pory do Starostwa się z takim wnioskiem nie zwracał. Znowu szukamy jakiś tematów zastępczych. A jak deszczówka spływa, to czy ta woda jest bez bakterii? Czy ta woda podskórna jest gorsza od tej wody z hydrantu? Jeszcze raz się pytam, czy występował Pan do Pani Wilczyńskiej do Ochrony Środowiska z wnioskiem o pozwolenie na zasilenie stawu? Czy miasto występowało do Starostwa z takim wnioskiem? To było pierwszym krokiem. A nie szukać bakterii, bzdur i zastępczych tematów.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że po raz ostatni przypomina i upomina radnego i prosi o wpisanie do protokołu, że radny zabiera głos bez jego udzielenia. Dodała, że takie zachowanie zakłóca przebieg obrad sesji.

Dyrektor MOSiR p. Waldemar Konarzewski poinformował, że pierwszą rzeczą jaką należy zrobić w tej sprawie, to pomyśleć o sposobie oczyszczenia tej wody, a następnie o sposobie jej zagospodarowania. Dodał, że radny zgodzi się z tym, że jeżeli woda jest tak mocno zanieczyszczona w tych źródłach, to nie jest to woda, którą może bezpośrednio skierować do stawu miejskiego.

Radny p. Lech Godlewski dodał, że osobiście zajmie się tą sprawą.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał „Panie radny Godlewski, bardzo dziękujemy Panu i na pewno żadnej pomocy nie będziemy od Pana oczekiwali. Ale chciałem Panu uprzejmie powiedzieć, że te Pana słowa o głupotach, i zaraz się pewnie dowiem od Pana, że to ja spowodowałem, że ta woda tam płynie i to ja wybudowałem ten obiekt. Pewnie zaraz usłyszymy to z ust radnego, bo Pan jest zdolny do wszystkiego.”

Następnie dodał, że na wyrażoną przez radnego troskę w zakresie przedsiębiorców „czyli o siebie i o Pana obywatela Trzaskę”, poprosił, aby odpowiedzi udzieliła Pani Skarbnik.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że „odpowiadając na pytanie w sprawie zwolnienia z podatku przy tworzeniu nowych miejsc pracy, to nikt inny tylko Rada Miasta podjęła uchwałę, z której wynikają określone zwolnienia. Myślę, że Pan doskonale wie dlaczego określone zachowania mogą nastąpić, bądź nie. Wymogi formalne wynikające z uchwały muszą być spełnione i są ściśle regulowane przepisami prawa. I to, że respektujemy w sposób oczywisty postanowienia uchwały, dla mnie jest działaniem jak najbardziej praworządnym i nie widzę tutaj żadnego uchybienia z naszej strony, ani działania przeciwko przedsiębiorcy. Zwolnienie z podatku wynika z uchwały, umorzenie podatku wynika z ustawy, ale musi wystąpić przesłanka ważnego interesu podatnika, musi wystąpić przesłanka jakieś szczególnej sytuacji w jakiej podatnik się znalazł. I tutaj naprawdę, proszę mi wierzyć, że my bardzo dokładnie, zanim przygotujemy projekt propozycji rozstrzygnięcia dla Pana Burmistrza, to analizujemy, bądź kierujemy pismo do podatników, do przedsiębiorców i nie można się obrażać, że pytamy o sytuację majątkową, że

pytamy o sytuację materialną. To są normalne sytuacje, które wynikają z procedury umarzania podatku. Przecież Państwo w tamtym roku pytaliście o umorzenia, o wysokość, pokazaliśmy, że to były groszowe sytuacje, które rzeczywiście kwalifikowały się do takiego umorzenia, poza sytuacjami, gdzie wystąpił ważny interes publiczny, a było tak w kilku przypadkach. Krzywdząca jest Państwa opinia, że my krzywdzimy przedsiębiorców. Zapewniam Państwa, że wszyscy są traktowani jednakowo.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „to nie jest krzywdząca opinia, tylko podła. Rok temu, jeden z siedzących tu radnych, zaczął pytać publicznie o nasze umorzenia. Jak się zorientował, że my umarzaliliśmy grosze i zacząłem to na sesji cytować, to się bardzo tym zirytował. Bo myślał, że już wiedział komu my umorzyliśmy wielki podatek. O co chodzi? Proszę Państwa przyszedł Pan radny, przyszedł Pan Trzaska i był zirytowany. Ja go w pełni rozumiałem, bo on uruchomił w grudniu sklep i był pewny, że nie będzie płacił za dany rok podatku. A Pani Skarbnik wyjęła ustawę, przepisy, nie ma rady, głowiliśmy się jak można pomóc, radziliśmy się na zewnątrz, nie ma mowy, takie umorzenie byłoby przestępstwem. A radny, żeby tak podle zabierał głos. Gdyby Pan zapytał kulturalnie, ale Pana wewnątrz tego nie potrafi, od razu Pan pyta z zarzutem. Panu radnemu Godlewskiemu, po długim namyśle, podjęliśmy pewną dyspozycję w stosunku do Pana. To Pan ujawnia te dane, bo my tego ujawniać nie możemy.”

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, a gdzie w tym wszystkim są stosunki międzyludzkie?

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, „chciałem bardzo podziękować Pani radnej Bębenek za tą inicjatywę, to się zbiega i z pracami prowadzonymi u nas i myślę, że jest nadzieja, że i inni radni będą mieli jakieś konkretne propozycje i rzeczywiście będzie można podjąć dyskusję w tej sprawie. My jesteśmy otwarci, pewne prace już prowadzimy w tej sprawie.” Następnie poinformował, że „Pan radny Dylewski pytał o stawki za wodę i tu już też „węszy jakieś przestępstwo”, bardzo proszę Pani Przewodnicząca, żeby Pan prezes ZGK zechciał udzielić informacji w tej sprawie”.

Radny p. Stanisław Dylewski wtrącił „czy ja mówiłem o przestępstwie?”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że powiedział „wietrzy w tym”, ponieważ radny zapytał czy to prawda. Następnie zapytał „Pan czytać nie umie”.

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział, „ja czytać nie umiem i pic nie umiem, ale Pan wszystko umie.”

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski poinformował, że „wprowadzanie taryf za wodę i za ścieki reguluje ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Art. 24 ust. 2 tej ustawy stanowi, że przedsiębiorstwo wodno – kanalizacyjne w terminie 70 dni przed planowanym wprowadzeniem nowych taryf składa stosowny wniosek taryfowy do burmistrza miasta, wójta, prezydenta w celu zweryfikowania tego wniosku przez ten organ i przedłożenia go później stosownej Radzie do zatwierdzenia. W naszym wypadku taki wniosek został przedłożony 19 października 2011 r., sprawdzony przez Burmistrza i przedłożony 22 listopada Radzie Miasta do zatwierdzenia. Rada Miasta w terminie 45 dni zgodnie z art. 24 ust. 5 podejmuje uchwałę o zatwierdzeniu taryf, albo o odrzuceniu taryf, jeżeli zostały sporządzone niezgodnie z przepisami. Takie są tylko dwie możliwości. Rada Miasta nie podjęła żadnej uchwały.

Radny p. Stanisław Dylewski wtrącił, że Rada Miasta odrzuciła uchwałę Burmistrza.

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski odpowiedział, że „nie proszę Pana, Rada Miasta nie podjęła żadnej uchwały. Nie podjęła uchwały o zatwierdzeniu taryf, ani o odrzuceniu taryf z tytułu niezgodnego z prawem sporządzenia. Jeszcze raz to powtarzam, art. 24 ust 8 stanowi, że jeżeli Rada nie podejmie stosownej uchwały w terminie 45 dni od dnia złożenia wniosku, to wtedy taryfy wchodzi w życie po 70 dniach. I tak się tutaj stało.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „to ustawodawca w kraju przewidywał, że może być piekło, a trzeba społeczeństwo zaopatrywać w wodę. I takie interesy, bądź niechęć i nie liczenie się z ludźmi jest zastrzeżone w prawie. Właśnie dla takich działaczy, którzy chcą robić bałagan w swoim środowisku. A to jest za poważna rzecz, jakim jest zaopatrzenie w wodę. I dlatego tak prawo reguluje. I to też kogoś boli i chce się sprzeciwiać? Takie jest prawo w Polsce, bardzo mądre prawo.

Dalej podnosił Pan radny Godlewski o prawie pracy Komisji Rewizyjnej. Nie jest to mój przedmiot sprawy, więc nie będę odpowiadał. Panie radny, Pan powinien też przyjąć do wiadomości, że sprawy pracownicze nie są kompetencją Rady Miasta i nie będzie Pan otrzymywał informacji, co do rozliczenia, jeżeli występują godziny nadliczbowe. Mamy nadzór i są określone podmioty, które kontrolują warunki pracy.

Pan radny Gałązka „rozpływał się” na temat marnotrawstwa wody. Tu już chyba była odpowiedź wystarczająca. Panie radny, przecież ten dyrektor MOSIR, to był Pana kandydat na dyrektora, a dzisiaj Pan go poniewiera. A Pan go dzisiaj poniewiera, jak gdyby on był nieudacznikiem.

Troszczył się Pan również o obywatela Trzaskę, tak, powiedziałem już raz, podejmowaliśmy z Panią Skarbnik wszystkie możliwe czynności, aby go wesprzeć, nie było jednak możliwości, on był wściekły za to, że podjął miesiąc wcześniej pracę w handlu i musiał zapłacić podatek. Jaką ulgą, co Pan proponuje? Gdyby była ulga, to Pan by zapytał czy prawdą jest, że jest ulga. Bo nie pierwszy raz takie rzeczy były. Takie są unormowania prawne. I szkodnictwem są Pana postępowania. Bo żadne antypatie, czy sympatie mnie nie interesują przy wykonywaniu czynności służbowych.”

Radny p. Jacek Wilczyński dodał „my Pana wybraliśmy, to był najgorszy dzień, przekłety dzień.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski przypomniał, że „radny Pan Dylewski, mówił jeszcze o kołchozach. Do tego nie będę się odnosił.”

Radny p. Lech Godlewski zapytał czy w sprawie zwolnienia z podatku Kaufland otrzyma odpowiedź na piśmie.

Burmistrz miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „dobrze, otrzyma Pan radny na piśmie.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że „ja się odniosę do wyjaśnień w sprawie wody. Nie będę się już zagłębiał w precyzję tych zapisów, bo dzisiaj nie jestem w stanie zająć stanowiska, poczytam na ten temat. Państwo radni, macie tu typowy przykład, jak trzeba śledzić każdy przecinek, każdą kropkę i każdy zapis, bo tak możemy być w wmanewrowaniu we wszystko i wyście chcieli, tak na zasadzie słowa honoru, głosować budżet. Proszę bardzo, będzie następna uchwała budżetowa z załącznikiem, precyzyjnie wyliczonym, ja sam za nią zgłoszę. Macie na przykładzie wody, że radni odrzucili uchwałę rozumiejąc, że podwyżki nie będzie. I proszę media o przekazanie takiej informacji, że Rada jest przeciwna podwyżce wody i podjęła uchwałę stosowną, odrzucając ją, a interpretacja przepisów nastąpiła taka, że chociaż Rada odrzuciła to, i tak podwyżka jest. Jest tu nasza wina, że nie doprecyzowaliśmy i zawierzyliśmy w możliwość głosowania większościowego, że odrzucamy. Zwracajcie uwagę na to, nad czym głosujecie.”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Proszę Państwa zwrócić uwagę, dokumenty wyższej rangi, czyli ustawy i rozporządzenia normują tą sprawę, ale Pan radny, chce oświadczyć, że on jest przeciwko, ja też jestem przeciwko podwyżkom wody. Przedstawiono mi merytoryczne podstawy do podwyżki, podwyższano cenę wody, bo cena ta jest jedna z najniższych, nie wiem czy Pan Prezes o tym powiedział, że w wielu miejscowościach znacznie są wyższe. Publikatory wskazują, że woda będzie w szalonym tempie rosła. Cena wody będzie rosła. Rzetelnie analizując, nie podniesiono ceny ścieków, zazwyczaj równolegle podnoszono cenę ścieków. Z ich kalkulacji, z przedsiębiorstwa, wynikało, że nie można proponować, jak oni są monopolistami podwyżki ścieków. Ale Pan radny, chce przekaz zrobić, że coś było ukryte, coś zakamuflowane i coś podstępem zrobiono. Panie radny, trzeba zapoznawać się z przepisami prawa i ja zostałem skromnie zapoznany z tym przepisem prawa, przyjąłem go do wiadomości, a Pan robi koncert na sesji, żeby się popisać. Przecież to jest obłuda, to jest śmiech. Pan poniża tą salę. Bo Pan dobrze wie, jeżeli Pan prezes przedstawił Panu przepis prawa, ja się z nim spierałem, trzy razy pytałem, czy to jest prawda, bo spodziewałem się, że zaraz będzie Pan występować.”

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że „na temat podatku w Kauflandzie, to już taka interpelacja padła od Państwa, taką interpelację zadał już Pan Radny Dylewski i my na nią odpowiadaliśmy. Państwo nam zarzucacie, że zasłaniamy się tajemnicą w sytuacji kiedy z ordynacji podatkowej wynika fakt, że mamy stosować tą tajemnicę. Oczywiście, na temat konkretnego podmiotu i to, co wynika z jego deklaracji podatkowej, a podatek wynika z deklaracji i o tym mówić nie możemy, bo jesteśmy organem podatkowym, wiąże nas tajemnica. A kwestia zwolnienia z podatku, stawki, kwoty, wynika z deklaracji. Na ten temat, tutaj Pani Radca Prawny też udzielała takiej informacji, już odpowiadaliśmy, jest objęte to tajemnicą, która wynika z ordynacji podatkowej.”

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, „ja się z tym nie zgodzę, bo tajemnicą to są dane, które zawarte są w deklaracji. My żadnego wglądu do deklaracji nie chcemy. My tylko chcemy stwierdzenia, czy była ulga dla Kanflandu, czy nie. A to nie jest objęte tajemnicą i ja na następną sesję taką interpelację przedstawię Pani. Także Pani Skarbnik, co innego jest deklaracja i dane zawarte w deklaracji, a czym innym jest informacja, czy ktoś korzysta z ulgi, czy nie. To jest jawne.”

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska dodała, że „jeżeli podatnik korzysta ze zwolnienia i wykazuje w zwolnieniu, w deklaracji, to swoje zwolnienie, to są to dane, które wynikają z deklaracji. Ja nie mam żadnego interesu w tym, żeby bronić Państwu dostępu do informacji. Zapewniam Państwa, że wszyscy podatnicy są traktowani jednakowo. Ale nie chcę narażać też siebie, na to, żeby te informacje miałabym Państwu zdradzać.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że „tu wszyscy są niesprawiedliwi, wszyscy są podejrzani, coś kamuflują po tej stronie. A oni są święci i wszystko wiedzą najlepiej. Nic nie przyjmują do wiadomości.”

Radny p. Lech Godlewski zapytał, a co z danymi osób, którym został umorzony podatek.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska odpowiedziała, że „wszystkie umorzenia, które są w kwocie przewyższające 500 zł, są wywieszane na tablicy ogłoszeń, bo to wynika z przepisów prawa. Także wszystkie umorzenia są wywieszane na tablicy ogłoszeń. Natomiast jeżeli zwolnienie wynika z deklaracji, to deklaracja ta objęta jest tajemnicą.

Punkt 14

Zakończenie obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, wypowiadając formułę :

Szanowni Radni, Drodzy Goście.

- Stwierdzam, że porządek obrad XXXVIII - ej sesji Rady Miasta został wyczerpany.
- Serdecznie dziękuję za aktywny udział w obradach sesji, na tym zamykam obrady XXXVIII-ej sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodnicząca Rady Miasta

Hanna Zofia Sasinowska

Protokolant

Podinspektor ds. obsługi RM

Karolina Krajewska